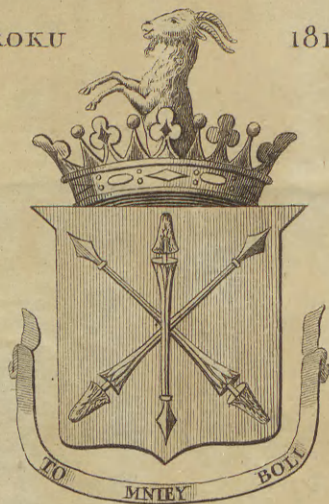


Z BIBLIOTEKI  
ORDYNACYI ZAMOYSKIEY  
ROKU 1815



STANISŁAW ORDYNAT ZAMOYSKI

P-18-g-349  
40-901

5748 of III

1599 Pawłowski

Z  
T  
T  
P  
o  
T

# W I E R N A

Zycia Wielebnego Xiędza KASPRA  
DRVZBICKIEGO

et SOCIETATE FESV

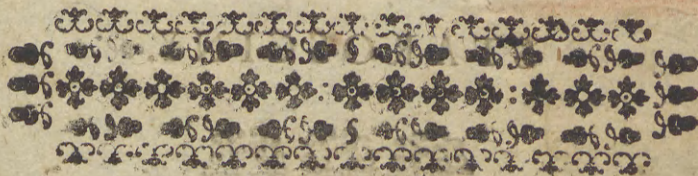
# R E L A C Y A

Teraz Oyczytym ięzykiem Swiātu Pol-  
skiemu z łacińskiego

P R Z E T Ł U M A C Z O N A .

W R O K V 1 6 9 7 .

Ná Naywiększą Chwałę Wielkiego w Swiętych  
swoich B O G A .



W AMOSCIV, w DRVKARNI AKADE-  
MICKIEY. R. P. 1700.

P-18-g-349  
40-901



Zpodánia do Druku

*FASNIE WIELMOZNEY*

IEYMOSCI PANIEY

A N N Y

Z GNINA NA ZAMOSCIV

ZAMOYSKIEY

Podskárbiny Wielkicy Koronney,

Gniewskicy, Bolemowskicy, Ploskirowskicy, Resto-

ckicy, &c. &c. &c.

STAROSCINY.



APPRG



# A P P R O B A T I O.

**L**ibrum cui titulus. *Wierna Życia Wielebnego Xiędza  
Káspra Druźbickiego* è Soc: IESV *Relácia*: vidi, le-  
gi; nihil inveni fidei Catholicæ dissonum, aut bonis mo-  
ribus inconueniens, quinimò exemplum & morem ac  
modum sanctè ac religiosè vivendi, DEOq; studiosè  
seruiendi; præbentem, ac Sacratissimæ Religionis Societ:  
I E S V omnis generis sanctitatis filiorum non sterilem  
matrem, virtutumq; omnium non infæcundam præ-  
monstrantem nutricem: Ex facultate mihi à Sacra Nū-  
ciatura attributa, approbo, licentiamq; ut in speci-  
men & exemplum virtutum præfatus liber imprimatur,  
elargior, ac impertior. Manūq; meam in fidem appo-  
no. *Datum Zamoscij. die 10. Octobr. Anno 1699.*

Fr. LUDOVICUS KARSZA. *Sacra Theologia  
Doct̃or, eiusdemq; in Vniuersitate Zamoscensi Abua-  
lis Professor, & in Typographia huius Academia Libro-  
rum Censor, Ordinis Minorum. Conuent: S. FRAN-  
CISCI mpp.*

# PRZEMOWA DO CZYTELNIKA.



Przed lat dobrze kilkunastą, cudownie śmia-  
tobliwa (iako z czytania uznasz) Wielebnego Xiędzá KASPR  
DRVZBICKIEGO życie, drukiem światu zálecił Łacińskie-  
mu, głęboko uczoney Teolog Wielebny Xiędz Dániel Pán-tonski  
È SOCIETATE JESU; Teraz się zaś dostaje wdzięczna praca  
przesługi pobożney. Oyczytym (o czym Światobliwym Oycu) mówić ięzykiem dość  
ścisłe życie jego, pod Polska cisnąć praszę. Wiele się rozumiem przez to przy-  
służyć może y ucieszyć Oyczyznę Światobliwością znaczną życia umarewionego  
ostrością surowa, zatopiona w BOGV Herubinnu Bogomyślności, Wielkiego  
ihey opisując Polaki, że się ani jego święte czyny, przed swych Rodaków uchro-  
nia wiadomości, ani Polską będzie bez sławy, w swym Synie, tak chwalebna,  
Światobliwno. Jednak, że wiele tu poznasz Polaku, co go w swej rozsady  
zwadze, so dla osobliwych łask, y Darow BOSKICH, rzadko y w Wielkich  
Świętych widinyh specjalow, so dla nadzwyczajnyh jego dziełow. krove się  
ábo cudimi, ábo im bliskimi, niebez dobrego fundamentu bydź zdądza; so  
dla dziwnyeh oświeceniá y obrawieniá, za Świętego y wysoce znacznego udádzá  
y pokázá, dla tego czyni się tu w samym zaraz czele, solenna protestacya: że  
w całej swej zupełności, nákaz Apostolski URBANA VIII. y Świętey  
Kościółá Rzymskiego Inkwizycyi dekret, bezłomny zachowa się y przestrzega  
się z winno namięności y z doskonałym posłuszeństwem, cokolwiek się o  
pomienionym Xiędzu Druzbickim pisze, nie insey, ani większey  
wiary po wszystkich myciogádae, tylko tey y takiey, iako History-  
kom rzeczy prawdziwie pisacym, danąc znykliśmy.





*Ad M. D. G.*

# Zycia Wielebnego Xiędzǎ KASPRA DRVZBICKIEGO ROZDZIAŁ I.

*Ná Świát, á potym Zakonowi W. X. Druźbickie-  
go Národzenie.*



ROK od Národzenia CHRYSTV-  
SOWEGO 1590. był, ktorego się ná świát  
narodził X. KASPER DRUZHICKI z Ro-  
dzicow starodawney w Wielkicy Polszcze  
Szlachty, Piotrá y Elźbiety, dnia 6. Sty-  
czniá, z Soboty ná Niedzielę, tegoz dnia  
on świátu, ktorego z pierwszych IGNA-  
CEGUS. Towarzystwá X MIKOŁAY BOBADILLA Niebu  
się narodził; znác z Bożego przeznáczenia, ze torem pier-  
wszych Oycow miał iść zá IGNACYM. Jeszcze nád nie-  
mowłęciem nigdy niewymowiona godnie BOGA opátrz-  
ność się pokazała: bo dziecięciem w wodę w padzsy, wgo-  
dzin kilká dostány, cudownie ożył, z iáwnym dokumentem,  
co zá miłóść Boża nád nim była, ktorey wodá zálać; y co  
wnim zá goráacy miał mieszkać duch, ktorego zágásić wodá  
nie mog'á Ná záwdzięczenie tego, w swey máłóści tak wiel-  
kiego nád sobá cudu, dnia 7. Stycznia co rok, obchodził pá-

### Zywot W. O.

miatkę. Złożył y liturgia o Rocznicy náródnicy swego; iáko iá swiátobliwie odpráwiác miá, kládę tu iego słowá, modlitwy.

wdzięczność  
záchrzešť s.

Národziłem się Pánie ná swiát, ślepym, ubogim, nágim grzesznikiem. Poyrzałem ná swiátlo, syn ciemności; niewolnik diabelski; gniewu Bożego podnieta. O! moy iednorodzony Boże! wszystko dobro moje! czemuż nizem się sstał synem twoim przez łáskę przyśposobiájąca; nizem wszedł wdziédzićwo záslug CHRYSSTVSOVYCH; nizem się wszczepił prawdziwey winney máćicy, niepozyteczna látorośl? czemuż wprzód nie zginátem? nie zniknátem! ále sztuka tá mássy moicy, znalazła łáskę u ciebie! ze życ mi dałeś; y pod stráž Anyelská mię rzuciłeś! Zániśionym dó Zrzodlá krztú Swiętego, y z niego od rodzony zá syná łáski twoicy, stałem się częśc CHRYSTUSOWA! y dziedzić chwaly Boskiey! o iáko ubogi przyszedłem! ále o! iák z bogácony wyszedłem ztamtad! kosztownymi Syná twego záslugámi iáko kleynotámi ozdobiony! á bytze ná ten czás kto lub z Rodzicow moich? lub z przytomnych ludzi? lub sam Xiadz! ktoryby zá mnie Ci BOZE moy podziękował? ięśli kto tak uczynił dziękuie twey opátrznosci, y to wszystko z twierdzam: ięśli záś nikt tak nie uczynił, áby tá dobroczynność twojá zmeystrony bez winnego nie bylá záwdzięczenia, otoż teraz TROYCO BOZE! z cátego sercá, z cátey ciátlá y duszy moicy síty, Tobie BOGV memu, przez JEZ VSA CHRYSTVSA; przez MATKĘ iego, y odtád moię naydroższá, czynię dzięki nieskończone. Wychowánie moie komu záwdzięcę? TROYCO, moy BOZE! Ty wiesz, wiákich był niebespieczeństwách ow młody wiek moy! ufomny! prosty! skłonności bestyálskich potny! Tyś członki moie pielęgował, y ztwierdzal! Tyś stábe kroki utrzymywał, y kierował! Tyś ciáto, áby byto rozumney dászy podległe spo-

## Káspřá Družbického.

3

Spofabiał! Tyś mię bliskiego śmierci, ábo iuż zmarłego, do życia przywrocił! á ktoż Cię ná ten czas, moy BOZE! zá mnie wielbił?

*Życie cudownie dáne.*

Támże, tak zá nayıerwsze rozumu zá życie Pánu BOGU dziękuie.

Ow záś czas, wktory rozum mię oświecać, y świecić mi poczał, ktoż mi pokazał? oprócz ciebie BOZE moy! á oddaźem ci te rozumu pierwiastki y ludzkiey wolności moicy? Bydź to mogło być, niewię, czy było, żeby było było, o! iáko życzylbym! godna rzecz bowię była, ábym cię záraz ná ten czas całą istoty moiey możliwością zá kochał BOGA y Stworcę mego? y trybut poddaństwa z miłością y bóją przyniosł! Ze się to w ten czas nie stało, czynię teraz, á zá támten czas, w tym oto czasie, wszystkimi pierwiastkowymi áktami y áfektami ktorychś godzien, y iamci ich winien, całego mnie tobie wylewam, dáję, ofiaruję, poświęcam, całego w zupełney możności, w przemożnym mnie oczyszczeniu, usiłności y okoliczności.

*Pierwiastki rozumnego życia.*

Zá ostárek záś życia ná świecie, takie BOGV czyni záwdzięczenie w ćwiczeniách swych Duchownych.

Dziękuieć y błogostáwie Pánie BOZE moy, Duszá moją, zá dar wychowania mego. Ty wiesz Pánie, ktorymi drogami słodka opátrność twojá prowadziła dziećinność, młodość y dorastanie moje. O! iák wdzięczny był ow porządek twey nádemną czułości! po wszystkie dni życia mego! y w owej ciemności lat moich! y wowych upałách y impetách młodych! kiedyś mię y chetzał, y cuglow mi wypuszczał! O! iákoś czuł nádemną! ná każdym mieyscu! iákbyś oprócz mnie nie miał innego, iákoś złe ode mnie odpędzał; dobre náganiał! iákoś sporządzał, ábym dobre poymował, kochał utrzymał; złe ábym nie postrzegał, nie kochał, niesmákował; á przynajmniej, ábym skosztowa-

*Wychwała dar wychowania.*

## Zywiot W. O

wszy, porzucił, od niego się odrzązał! O iákos' ná wszystkie momentá roskładał życie moje! y ákcye moje! áby y oká mgnienia mego nie było bez osobliwego ordynánsu twego. Bądź zá to błogostáwiony BOZE moy! teraz ná wieki y dáley.

Dał BOG dobry W. X. Družbickiemu kompleksyá y ná-  
turalne áfektu, sktonność wielce sposobne do pozyskánia  
wysokich ták Bozych, że więcey niż Salomon bešpiecznicy  
mowić mogł: Dano mi dušę dobrá, o czym ták sam mowí  
do BOG A.

Dziękue y błogostáwić dušá mojá BOZE moy zá kom-  
plexyá y temperámnt, ktory mnie wielce znam proporc-  
ónálny; że ánim do dobrego bárzo trudny, áni do złego bár-  
dzo sktonny; ánim chorowity, áni teź zwyczajnych zdro-  
wiu áfekcy nieznáicy, co wszystko jest wielkim y rzadkim  
twym dobrodziejstwem ku mnie, y tákim, z ktorego mi jest  
znáczna šieybá y wzrost wiela dobrá mego y twych dobro-  
czynności.

Do škół Po-  
znań: dáno.  
Niewinność  
dochowańa.

Štusznych lat dorozšy do škół dany Koleiū Poznań-  
skiego Societ: IESU, wielce w Światobliwošci y náukach po-  
šępuiac, prym brał przed innymi. Wzięta ná Chrście nic-  
winności szátę, bez najmnieyszy i škázy y mákuły nienáru-  
szenie chował y do ostátniego życia zgonu dochował, iáko  
sam jednemu z Káptánow Societatis IESU, poufale się przy-  
znał. W škółach zaráž zawziáwšy znaczne od Bogá y  
Nayšwiętszey Mátki do Zakonu Iezuickiego chęci, doniego  
się nie zwiędła pánieństvá niewinnościá gotował, swoje po-  
wołanie Bogu y iego Naydrožszey Mátkce przypisuiąc, o  
czym ták mowí sam w Liturgicy ná dzień Powołania y  
Professyey swey nápisáney.

Dziękzy-  
nienie zá  
Powołanie  
Zakonne

Kazałś mi Pánie, ábymci się oddał ofiárá zupełná, y  
uieustanne całopalenie przez šluby doskonałości ná ołta-  
rzu dobrowolnym, ogniem miłości, ábys mię sam, iákos'  
mię

## Káspřá Družbickiego

mię, ná pierwszym do Zakonu weściu, z rak Nayswiętzey MARYEY, Mátki y Páni moiey naydroższey wziął sobie zá slugę, potym mię ná ołtarzu krzyżá twego odebrał sobie zá ofiárę Całopalenia. Ták kosztowna bytá, y iestci Duszá moia! choć oštátnia y nayliższa czástka stworzenia twego. Więc dziękujęc zá dar Zakonu, który znam między naywiększemi y niekończonymi dobrodzieystwy twymi zá nayeelnieyszy. Zá toć błogostáwić będą po wszystkie Wieczność, wszystkie wnętrznosci moie, osobliwym ciężysławianiem, zá tę łáskę osobliwá.

Wstąpił do Zakonu Societatis I E S U w Krakowie 14. Sierpniá, Roku 1609. ktorego Święty nasz Fundator Ignácy, od stolice Apostolskiew y Beatyfikácyá, y Msza, y Káptáńskimi pácierzami był ozdobiony: miał zá náuczyciela y wodza w duchu X. Andrzeia Guttetera, osobliwie w rżádeniu Nowicyuszow dárem znácznego o nim Cud táki w swych manuskryptach X. Družbicki pisze. Ieden Nowicyusz Sukienkę Zakonná ná siebie biorác, złoty swoy pierścionek ná Obrazie Nayswiętzey Mátki w káplicy u S. Mácieia záwieszá, záslubuiác się zá dożyworniego icy slugę w tym Zakonie. W krotce sobie z steskniewszy, prósi X. Guttetera, áby go puścił z Zakonu. Znim tedy idzie X. Gutteter przed ow obraz, y gdy coś trochę się tam oba pomodlá, asz z obrazu odpádły pierścionek, w pierśi owego Nowicyusza uderzy, y od nich się odbiwszy, ná ziemię pádnie, oraz zástráżony Nowicyusz u nog swego Rektorá, zátuie, przepraszá, y znowu się wpraszá do Zakonu Pod dyrekcyá Oycá rego. Iáko w Świętym postąpił cwiczeniu X. Družbicki, nástępiácy pokázec rozdziáł.

zá Mágistrá  
Novitiorum  
miał X. Gut-  
teterá.

Novicyusá  
iednego wy-  
niśc z  
Zakonu chce-  
cego Naysw-  
Mátká  
utrzymnie



## R O Z D Z I A Ł II.

*Drogi, ktoremi go BOG prowadził, do wysokiey doskonałości Zakonney.*

**W** Xiążecce, za życia X. Druzbickiego, nikomu nieznaíomey, iego włafna ręka napisáney pod tym tytułem: Drogi B O S K I E, ktoremi mię prowadził w Zakonie, tak sam wyráził cudowne serca swego od Bogá do doskonałości kierowania; niektore z nich tu się wyráźnie iego słowy położą.

W roku 1609. iefzcze ná pierwszey probácyey ( nim wziął sukienkę ) pámiętam, zem miał ducha wszystkim gardzącego. Ná początku Nowicyatu, dał mi BOG Vwázanie swey opatrności, y natchnął mię, abym się ná niego spuścił w Wrzędach, zabawách, Towáryszach, mieyscach &c. y tegóm ducha z wielkim moim uspokoieniem y poćiechą, y doświadczeniem dotąd práwie zachowałem. Tamże dał mi BOG Ducha skruchy y Pogárdy mnie samego, y oraz nábyłem tak znacznego poznánia mnie samego, zem iusz potym niemiał więkzszego. Tamże dał mi BOG rzadko widziáne do męki P. IEZUSOWEY nábozeństwo, osobliwie do táiemnice Biczowania. Tamze zabrałem pragnienie pámięci ná Obecność Boska; ále gdym áni iey poiać mogłem, áni zrozumieć tłumaczącego mi ja, Mágistra Nowicyuszow sam mi ja BOG przetożył, y náuczył. Tamze zabrałem nábozeństwo do Nayswiętszego SAKRAMENTU; á osobliwie po komuniach począłem przestrzegać nádrchnienia y nápomnienia Boskiego. Tamze prągnienia doskonałości miałem takie, zem się niczym uspokoić nie mogł. Tamze dał mi BOG poufáte iakieś do Nayswiętszey Panny nábozeństwo, ná ktorey wyplákałem, że, nie rzekę, wyći-

sna-

## Káspřá Družbickiego

7

śnałem, zdrowe pierśi, ná ktořem znacznie postął był  
śalować.

Po skończonym dwuletnim Nowicyacie śluby trzy u-  
czynił Zakonne. dnia 15. Sierpniá w Niebowzięciá Nays-  
świętszey Mátki.

W roku 1611. sam piśze o sobie: w Lublinie ná Re-  
toryce, náuczył mię BOG, ábym żył w Zakonie, nikogo  
nieurazáiac. Tamże cwiczył mię BOG w ćierpliwości przez  
niektorych. Tamże náuczył mię milczeć z gustem, á ga-  
dać chyba z potrzeby.

W roku 1612. w Kálifzu ná Logice dał mi BOG af-  
fekt do czytania xiążek duchownych. Tamże zebratem  
wiednę xiążeczkę náuczki duchowne od Nowicyatu aż do-  
tađ. Tegośz roku wziętem od BOGA; myśli czekánia ná  
śmierć, y co dzień o tym przez kwádrans medytowałem.  
to śmierci oczekiwánie, trwało we mnie lat cztery, y dáley  
z wielkim moim pożytkiem, y ducha odnowieniem. Te-  
go roku zacząłem komunikować w cylicyum, albo uczyni-  
wszy dyscyplinę. Spisałem sobie rozmyślánia o komunii,  
y áfektory nabożne dla używánia ná potym.

W roku 1613. mocnom się wspomogł czytaniem xiá-  
śzki X. Iákubá Aluareza, o życiu Zakonnym y ná ten mo-  
delusz, wiele z niego zbierałac, spisałem sobie życie co-  
dziennie. Tego roku zacząłem sześć rázy ná dzień ná-  
wiedzáć Nayswiętszey SAKRAMENT? y tamże pozdra-  
wiał Nayswiętszá Pánnę. Tegośz roku uczułem w sobie  
nabożeńśtwo do Świętych; y począłem sobie zbierać re-  
iestr Męczenników, ábym miał z nich ná káždy dzień Li-  
tánia. Osobliwie począłem nabożeńśtwo do Świętych Do-  
ktorow, y w ich dni komunikować, y o nich sobie złoży-  
łem Litánia. Tegośz roku odnowito się we mnie Pozná-  
nie y nie nawiaść siebie samego, nápisawszy tráktaćik; o po-

znaniu y upokorzeniu swoim. Tegosz roku odnowił się skuteczniey we mnie, niż przedtym chęć miąania na pamięci Obecności Boskiej o czym napisałem rozmyślenia na cały tydzień.

*Wskochanie w Przedwieczney mądrości.*  
*y w Postu- szejstwie.*  
*Skrupuły.*  
*Dyscyplina.*  
 W roku 1614. na metafizyce spisałem Rozmyślenie na Ewangelie Niedzielne. Tegosz roku dał mi BOG wielką miłość y powazanie mądrości BOZEY, y wielkie pragnienie zostać iey sługą napisałem o niey Godzinki y niektóre hymny. Tegosz roku dał mi BOG wielką miłość Postużenstwa y stymę, o którym napisałem traktacik, do Najświętszey Panny też byłem nabożny pod tytułem wieczney mądrości. Tegosz roku, nawiedził mnie BOG skrupułami; y z całegom się życia spowiadał zakonnego. Tegosz roku czyniłem dyscypliny do krwi co dzień przez post wielki, y zawiązałem pomnożenie nabożeństwa do Męki Chrystusowej.

*Oczekiwanie śmierci.*  
*Modlitwa usna.*  
 W roku 1615. ucząc w Lublinie Poetyki, odnowione jest we mnie oczekiwanie śmierci, y miłości Boskiej providencyey. Tamże z większym gustem uchodziła mi modlitwa usna, y Litanie, niż modlitwa myślą.

*Zycie spolne*  
 W roku 1616. w Lublinie ucząc Retoryki, wziętem od BOGA uznanie y zakochanie się w Zyciu spolnym Zakonnym, oczym napisałem traktat. Odnowiło się też we mnie zakochanie w Przedwieczney mądrości, y do niey Nabożeństwo. Wznieść się też we mnie zaczęła pilność o doskonałości, y napisałem rozmyślenia Roczne, Połroczne, Miesięczne, Tygodniowe. Tegosz roku podczas Rekolekcyi zacząłem zbierać sobie punkta na półroczny Ráchunek sumnienia.

*Odnowienie ducha*  
*niewinność*  
 W toku 1617. w Toruniu na Retoryce darował mi BOG zakochanie w niewinności. Tamże miałem rezolucya umrzeć za BOGA mego, y wiedney okazyi mało mi do wyko-

## Káspřá Dřuzbickiego.

wykonánia tey rezolucyi nie przyszło. Tęgosz roku náuczył mię BOG náśláadować Męki swoiey. Tęgosz roku nápisátem traktat o Indyferencyi ábo Obojętności. O gorácości ducha, Uwagi o Káptánstwie, Hymny o Předwiczeny mądřości.

W roku 1618. w Poznánii rok pierwszy slucháiac Teologii, nápisátem xiazeczkę o prawdziwym towarzyszu IEZUSOWYM. Tráktat o rozmyślániu skutecznym. Tęgosz roku náuczyłem się kocháć BOGA, y zářowáć zá grzechy y zřožyłem ákt skruchy. Vz nátem wielkie Boskie kořo mnie provideneye. y ná wielkám się wezbrał ufność w BOGU y miřość ięgo. Czytánie žycia X. Iozefa Anchiety wielce mi pomogło do pobožności, osobliwie do žywey pámięci ná obecność Božá. Dostátem tész w ten čas przyjáciel ktory mi był okázáa wielkich dářow Božych.

W roku 1619. w drugim roku Teologii wzięátem dář zákochánia w powoátániu Zakonnym. Dowcipné o Męce IEZUSOWEY wymyřtým zbieráť koronkém o teyže Męce zřožyť, y záżywátem iey do wielu naboženřtřw pochlebęć Boskiego opisátem. Protestácyi czynić przed BOGIEM ná náuczyłem się koronek upokorzenia, miřości Božey

W roku 1620. w trzecím rřku Teologii dáť mi BOG pobožność ku zmářtým. Nápisátem w ten čas tráktat o kollekeyach, y rozmyślánia o Męce Páńskiey. Tęgosz roku náuczyłem się y przyjátem potrebę, godność, y zázywánie táłki Božey. Tęgosz roku z wielkiego miřořierdzia Božęgo, z wielkim dobrym dúřy moiey uczynilem spowiedz generalná z cátego žycia Zakonnęgo w Listopádzie. Litániam zřožyť o Swiętým Oycu Ignácym, naboženřtřwá się do Troycy Náswiętřzey náuczyť. Tęgosz roku, dáť mi BOG ábo raczyi wymogł ná mnie zákochánie się w ubořtřwie, y náuczyť mię iáko się z myřlności odeymováć.

Zywot W. O.

Naydroższa  
Mátká Bożá

Zarliwość  
zbawienia  
duszy

W roku 1621. w czwartym roku teologii nauczył mnie BOG nabożeństwa do Najswiętszey Mátki Bożey, pod tytułem Dziedziczki y naydroższey Mátki. Tegosz roku zacząłem sobie zbierać, y norować w osobnoy xiazeczce, táski, oświeceniá, y nábożeństwa, z okazy czytanych tłumáczeniá X. Salázára; wielem záwziął nabożeństw y stymy Najswiętszey Pánni, y zaraz począłem prosić BOGA o to o co go zá mná prosić będzie Naydroższa Mátká iego; ktorey prózby naywiększe y cudowne w sobie uczułem skutki bóm wiele y pozytecznych duszy moiey otrzymał tásk od BOGA. Tegosz roku Xiędzem zostałem; y dał mi BOG zarliwość zbawienia dusz; y táskę ratowaniá tych, ktorzy w cielesnych grzechach są zanurzeni. Dał mi BOG y táskę czystości, y táskę dobrej spowiedzi. wielki ciátá y duszy pokoy; uskromienie passyi y sktonności, y nád nimi pánowanie wielowładne. Dał mi BOG, żeby ia wszystkich, y mnie wszyscy kocháli, y serce niczym nieustrázone: Dał mi BOG żywe poznánie Chrystusá, o czym traktat nápiśáłem. Dał mi y táskę pozytecznego káznodzieystwá do serc ludzkich; cóm pótym uznał y w słuchániu spowiedzi. W niektórych duszách, wedle ślubu mego, wznieciłem y rozszerzył nabożeństwo do Najswiętszey Mátki. Tegosz roku, dał mi BOG powazánie swey Świętey woli; iednak ieszcze dostátecznieyszá wrym táskę wziátem w Krákwie, gdzie BOG wiele dusz strápiionych, y w niebezpieczeństwie potępieniá będących do mnie obrocit. Tegosz roku, począłem ná Mszy prosić sobie y drugim niektórym, o táski ostátnie, skuteczne, y częste. Dał mi tész BOG há ten czas náwrócić iednego Páná, wielkiego nieprzyiácielá Zakónowi nášemu. Tegosz roku umartwieniá ciátá mego częstsze niż przedtym miałem w zwyczáiu.

W roku 1622. w Iárosławiu ná trzeciéy probie Zakón-  
ney

## Káspřá Družbickiego:

ny począłem ná mřzách prořić o láskę męczeńřtwa. Dał mi BOG ducha pokory, y nienawiřci siebie řámego. Ořwiecił mię teřz BOG, ábym woli iego řámey, iedynie, prořto, we wřzyřtkich řpráwách řzukał. Dał mi BOG takřze Dar, miánia ťię zá głupiego między wřzyřtkiemi w Zakonie moim.

W roku 1623. w dźień Oczyszczoney Nayřwięřřzey Mátki, dał mi BOG, dar ieden, y onim mię potym uwiádomiř, Břogorřławiony BOG Amen. w Lublinie, gdym uczyř Logiki, dał mi BOG, ábo racřey wkrřeřil we mnie zákochánie w Prředwječney mądřořci; y nauczyř mię iáko zniá konwersowác, y poiac iá. Tegoř cřářu, řlawem moię oddář BOGU ná ofiárę.

W Roku 1624. w Lublinie uczuřem w sobie pomnořenie ářřektu ku Nayřwięřřzey M A T C E BOZEY; uznánie mnie řámego, y nienawiřć z pogárda řlawy moiey. Rozřzerzyř we mnie BOG nabořeňřtvo zá duřę czyřćcowe. Poczámę ťię teř codźieň dycřplinowác zá defekty moie codźienne.

W Roku 1626. w Dźieñ Niepokalonego Poczęćia Nayřwięřřzey Pánny, kilká dni BOGA ťię rádzać, pořlubitem sobie Nayřwięřřza PANNĘ zá Oblublenicę, y kilka oddátem řey zá řynow y dźiedzictwo. Tegoř Roku, záczámę cály Rozánieć Nayřwięřřzey Pánny odmawiác, ná káždym páćiorku czyniac Akt przenořřenia Naydrořřzey M A T K I, nád wřzyřtkie po BOGV mniewřze dobrá.

W Roku 1627. wroćitem ťię do dawnego zwyczáiu mego, wřzyřtkiemi cřráta cřářtkámi, wřzyřtkiemi duřy řitámi, y řiř moich řitámi, y cálym sobá BOGA mego kochác, wáźyć, řzánowác. ten zwyczay chowátem, napřzod zřráná wřřiac; potym idác řpác, potřzecie přede Mřzy; pocřřwarte ná Mřzy, piatý raz po Mřzy. Tegoř Roku počámę Mřza odpráwo- wác od tych řłow, SWIĘTY, SWIĘTY, ářřktem podobnym

## Żywot W. O.

Seráfickiemu, wyrażającemu Krzyż CHRYSTVSOW, ypodniesionym do BOGA. Zaczętem sobie też święcić Święto Dostoieństw CHRYSTVSOWYCH.

W Roku 1628. Nocy jedney nápadł ná mnie nowy iákis ducha zápał, tak zem iáwnie poznał nowá táskę y ducha Bożego; z odmiáná lerności moiey w goracość ducha. Zaczęła mi też srodkość Modlitwá serdeczna: uczułem także ponęty y pobudki do Aktow Theologiy Mistycznej. Przez cały zásten czas życia mego Zakonnego lubo mię BOG doświadczał chorobámi, y różnemi ciátá afekcyámi, tak iejednák w niczym nie wyszedłem z życia spólnego, y zdałem się drugim byđź zdrowym. Vchowal mię też BOG rowárzystwa nie dobrego, y gđym w niebezpieczne poufáłości záchodził, wczesnie mię BOG odnich oddalał, tom też w sobie uznał, ze z konwersácyi zemná, ále áni przy mnie nieśmieli wolniey sobie postępować. Póiać też nie mogłem; iáko bez zazdrości y noty u drugich, BOG mię wolnym czynił od urzędzikow pospolitých, ktoreby były zdrowia mego z szkoda. Záwsze przecię, gđziemkólowiek tylko miezkał, BOG mię czynił utrapiionych, lub z inney przyczyny, pociecha y pomoca: co lubo się zdało innych nie moim dobrodzieystwem, prawdziwie jednák, moie było. ta bowiem ia droga, dośzedłem y náuczyłem się tak wiele, ile y zá wielkim czytaniem y znoszeniem przykrości, niedościгнаłbym był. Vznátem też nie tylko u Bráći rownych mi, ále y u stárszych poszánowanie, ze zemná sobie powáznie y ostroźnie postępowali, y mnie się zwięszáli, czym uszedłem wiele dystrakcyi.

Te są tedy drogi, ktoremi BOG przez lat dwadzieścia prowadził X. Kásprá, ktore porównáne z nástępującymi; są iak dziecinność względem doyrzáłości: dla tego, zwykł był tak mawiać, że gdybym był wtych młodzych lećiech

umarł

umarł, był bym był w Niebie, iák ślepe koćię; o! ieżeli ten Oćiec: ták ostrowidzacy, ślepym się nazywa. ktośz się ośmieli znać widzacymi! Ztąd jednak każdy sobie wnieście *Primo* że w Zakonie naszym, Náuká Cnocie pomoca. *Secundo* że Boskie nadtechnienia y wielkie táski, y ná mátych w latach Zakonnikow plyná. *Tertio* że u Świętych to práwie przyrodzona, y w máłym wicku, zaraz nieustánná chęć y porywczóść do wielkich cnot.

## ROZDZIAŁ III.

Obiáwienie BOZE X. Družbickiemu, o iego w tásce BOZEY utwierdzeniu.

**N**A czoło kládę, bo náycelniejszy z Obiáwień Bożych, Obiáwienie X. Káspřowi o iego w tásce Bożey utwierdzeniu, o którym on sam ták w Xiázecce obiáwień swoich:

W roku 1623. Stycznia dnia 18. nie ták z moicy chęći, iáko bárzicy z iákiegoś nádtchnienia, modliłem się o táskę utwierdzenia w dobrým. którey modlitwy ten był porządek y sposob. Naprzod nakazáno mi z pensłować y zwazyć: co to jest? o iák wielka rzecz: Bydź utwierdzonym w tásce Bożey! co zá skutki má? &c. Potym modliłem się ták, mowiac ná koronce Rán Paná IEZUSOWYCH te modlitwy: Przez wszykę Sercá twego dobroć Pánie BOZE moy utwierdz mię w tásce twoiey. Przez rány twoie Naysłodszy IEZU, utwierdz mię w tásce twoiey. Nadto zmowilem do Nayswiętszey Mátki trzy koronki *piernsza*: Naydroższa Mátko moiá, uproś mi utwierdzenie w tásce Boskicy. *druga*. Naydroższa Dziedziczko moiá, uproś dziedzićtwu twemu utwierdzenie w tásce. *Trzecia*: Naydroższe Dziedzicćtwo moie, day skutek utwierdzenia w tásce Bo-



skiej, dziedzicowi twemu. Gdym tę trzecią koronkę zmo-  
wił, sam nieco od siebie odchodziłem, y we łzy się rozpty-  
wać począłem. Potym wzięła mię wielka nadzieia wystu-  
chancy prozby moicy. Nakoniec uczułem w duchu odpo-  
wiedz, iakby od Naydroższey Mátki: Damci skutek ten ale  
musisz czekać dnia Oczyszczenia mego, z tych słow poćie-  
chę, otuchę, y radość miałem. Wtym tedy obiaśnione mi  
sa Znaki człowieka, ktorego ma BOG utwierdzić w łasce,  
albo dyspozycye ktore poprzedzają w takiey duszy, ktore  
ze nieco y we mnie były, y w ten czas postrzegłem. Nádto  
uczulem w sobie tey obietnicy inne skutki, bom się czuł  
ztwierdzeńszym w służbie Boskiej; ná duszy pokorniejszym;  
ochorniejszym ná sercu do pilniejszego wywyższenia we  
mnie Godności Boskiej. Nieczulem też w sobie y nay-  
mniejszego umniejszenia czutey pilności o zbawieniu y  
doskonáłości moicy, y owszem uczulem pomnoz enie. Te  
sa dáry y miłosierdzia Boskie, ktore ná wieki chwalić będą;  
Te naydroższego dziedzictwa mego inatraty y percepty zá kto-  
re niech ia wszystkie narody błogostawia zemna.

W dzień návrocenia Pawła Świętego ná tę intencya,  
Msza miałem, y szczegulniem niezwyčajnie był umocnio-  
ny w nádzici, uproszenia tego dnia. W dzień zaś Święte-  
go Chryzostoma 27 Stycznia modląc się po mszy, iáwnym  
nadthnieniem Pan BOG ten dar mi obiecał, y przydał; ze  
dla mnie [wybawia z czyścá duszę jednego, ktory był do  
Krakowa przyiachał, y zdało mi się, ze tegoż prawie mo-  
mentu był wybawiony, gdym prosił zá wybawieniem iego,  
nie dla mnie; psa zdechłego, ale dla wszystkiey Setcy Boskie-  
go dobroći, dla wszystkiey wáętrznosci iego miłosierdzia;  
dla Męki y zasług iego; dla Błogostawioney Pánnny; y Świę-  
tych, osobliwie laná Świętego Chryzostoma przyczyny.

W dzień Oczyszczenia Naydroższy Mátki MARYI Pan-

ney we msza rzetelny głos dwakroć powtorzony z Najswię-  
 tszego SAKRAMENTU wewnątrz slyszátem: *Utwierdzám*  
*cię w łasce moiey.* Które głosy były oraz z reflexyá mię uwiá-  
 domiájąca, że były prawdziwymi głosámi Boskimi. Gdym  
 ia záś chćiał znáku iákiego od BOGA, że mi dáł ten dar,  
 zdáto mi się, że B O G milczáł, y że chćiał, ábym ia sam  
 mu ten znak przetożył, lecz mi, choć chciwo prágnátem,  
 zaden Znak nieprzychodził dlaczego, rzuciłem się wtym  
 cále ná BOGA, áby on sam iákiey chćiał, dáł znak ten. co  
 BOG uczynił, y dáł mi názáiutrz 3- Lutego znak. bo, gdym  
 szedł ná mszá chcąc mieć Wotywę o Najswiętszey Pánnie,  
 z modlitwámi dziękuiącymi zá dar przerwczony, záraz we  
 Wnętrznie mi rzezczono: *Dáśś ći dáń znak, utwierdzenia w łasce*  
*moiey.* Záraz tedy wielkie mię wzięto nabozeństwo, y upe-  
 wnicenie o tym dáru Bozym ták, zem iuz nigdy áni pomy-  
 ślic mogł, próśić więcey o niego, tylko o dziękczynieniu zá  
 niego. Záczym ná teyze Mszy postanowiłem cáły Miesiac  
 Luty odłozyc ná podziękowanie. Znak tedy dánego mi  
 dáru utwierdzenia, było Dáne mi nabozeństwo wielkie, y  
 upewnienie z wielką poćiechą oświecájąca mię y umacniá-  
 iąca w służbie Bozey co trwáło cáły dzień. Ná modlitwie  
 záś po Mszy, dáł mi BOG y drugi Znak, to iest, záł zá grze-  
 chy, wedle mego zdania, práwdziwy, krotkić w práwdzie,  
 y nie ták poręczny, iednák Oświecony, y z szácunkiém Do-  
 broći Boskiey; po którym zostáło we mnie obrzydzenie, y  
 od wrocenie od grzechu; czegom przedtym w sobie nie  
 czuł, bom záłowywał zá grzechy Sercem niecále przecię od-  
 wroconym od grzechu. Tegosz dná po obiedzie, nie du-  
 chownego, choć chćiałem, nápisać nie mogłem; bo mię  
 wnétrzne instynkty do modlitwy, ná ktorey modlitwie wiel-  
 cem był y wtých punktach, y w otrzymániu Dáru utwier-  
 dzenia, zmocniony. Tegosz dná ná poobiedniey modli-

Głos z Najs-  
 sw. Sakra-  
 mentu we  
 wnétrznie  
 slyszáno

Znak dáný  
 utwierdze-  
 niu w łasce

Znak wotory

ewie, takim poczynił rezolucye y afekty. *Primo* Pánie chcąc za ten dar służyć goraco ná wieki. *Secundo* Choćbyś mi tego daru nie dałbyś, owszem choćbyś mię y zbawić nie miał, chciałbym ci postáremu, y chcę służyć nągoręcy. Choć też wiem, żeś utwierdzony w łasce twoiey, chcę tam samym służyć ci goręcy, y nie nie ziębnać w służbie twoiey. Názáiutrz po mszy Świętey przestrzeżonym ábym szedł ná ciche miejsce, y tam dał mi BOG zástaw y znak ow pierwszy, to jest, žal za grzechy wszystkie taki, jaki tylko poiać mogę, ále go opisać nie umiem. to tylko wiem, że takiego áni diabeł, áni moy náaturalny áfekt wzbudzić nie może. był tedy samego BOGA dziełem nie tylko, że był žal za grzechy, ále że prawdziwy, szczerý, bez przysády, barzicy rozumny, niż słodki, czyniacý mie gotowym y w piekło lecieć, byle wcale była BOZA Dobroć, Godność, powagá. To też osobliwa wtym tam żalu, że kilká rázy mi rzezono: uwazze, jeśli ten žal? y te áfekty bydz mogą twoie? twych sił? náaturalne? y dowodnie uznałem, że nie były náaturalnymi, ále Boskiemi. Znowu do mnie rzezono, ustań wrych áfektach jeśli możesz? jeśli są twoie? y zámocna reflexya, chciałem w nich ustać, á niemogłem, owszem poręczniejszy jeszcze miałem ktore wten czas dopiero, ustawały we mnie, kiedy ich, iusz Ciáło y Pierśi więcey wytrzymać nie mogły. ustanie to zaś nie ze mnie, ále z samego BOGA umysłu y woli byto. Oprocz tego miałem ná ten czas y inne wielkie wysokie Akty, o których to tylko mówić mogę, że nie ze mnie, áni náaturalne, ále nádprzyrodzone, y niezwyčajne były, ktory y rozum moy przechodziły tam, żeś się nie rozumem ná ten czas, ále samymi tymi rządził áfektami. niebyły jednák słodkie, przyjemne, delikáckie, ále rozumne, wysoce szácuiące BOGA, upokorzájace mnie, y odważne

Znak osobliwy utwierdzenia wlasce Bozcy.

Akty inne wysokie niezwyčajne.

ná wszelka woła Bože: Trwały wszystkie aż do ciewáci kielichá ná Mszy, która po moiey nastąpiła, y zdało mi się, žebym ich refsz dłuzy niemogł wytrzymać bez zachowania mego znacznego.

Często się we wzy rozplywał X: Káspř, że zá tę BOGU dobroczynność niemogł, tak wydziękować, iakoby godnie potřeba. W dzień jednák Oczyszczenia Najswiętszey Mátki co rok, wszystko się wydawał ná Akry záwdzięczenia, iako czytám wiego Sekretarych skryptach, pod tytułem: *Má-ko rozważać Dobrodziejstwo w Lutym miesiące*. tam są te jego słowa. Szczegulnie w dzień Oczyszczenia Najswiętszey Panny, wydam się *Primo* ná rozmyślanie pomienionego dobrodziejstwa. *Secundo* Zapalę się ná dzieię tego. *Tertio* kármicę będę ná nadzieię. *Quarto* Z otrzymánia rádownicę będę. *Quinto* Wielce dziękować będę zá nadzieię tego, a dáleko barzies (zá táška Bože) zá sam dar. *Sexto* Wszystko się wyleię ná áfektý záwdzięczájące tym ábo podobnym temu sposobem.

Pánie weyrzates ná pša záchtlego! ná átomik ná prószek udzielnosci twoiey! Ktozem ja, żeś mię wprzod, ni meš mię uformował, poznal! nize m zwnętrznosci mácie-rzynskieh wyszedł, wspomniatę w przedwiecznoscí twoiey ná imię moie! zaraz mię zázywora Mátki czyniac sluga swoim! Niech widzą Swięci twoi niewymowna godnosć twoię! Niech powstana, y poktonia się tobic BOGV memu, któryś mię sobie wział y obrał, ábym mieszkał w domu twóim po wszystkie dni zycia mego. Niech cię chwala, boś sobie upodobał międuy najlizzszym w náder lichym stworzeniu twóim. Niech cię wielbia ze się stat w oczách twych een przyjemny; który godzien był wiecznego gniewu twego. Niechay cię wywyższala, ześ z mássy wieczny z gaby y zá-

Pamięć co-  
roczenia zá  
dar potwicy  
dzenia

Dziękowa-  
nie zá ten-  
to dar.

tráccenia, tegoś sobie oddzielił, który raczey zarobił sobie,  
 aby między potępionymi był policzonym.

Dar prze-  
 znaczenia.

Ktoż ja jestem Pánie? żeś mię od wiekow przeznaczył  
 y obrat na zbawienie? ktoż ja jestem? żeś mię do światło-  
 bliwości, łaski, y przyiáźni twej przypuszczónego w iey ośta-  
 tniey y mocney ztwardził? ustáwił? Ktoż ja jestem? że  
 tak wielkie nád wšzytkę zasługę moię, wiem sekretá two-  
 icy providencyi? y o mnie ustáwiczne dekrétá? żeś zakry-  
 te miłosierdzia twego, od wiekow od początku świata sady  
 twoie sercu memu obiawił? Coż w sobie náydeś infzego? tylko  
 przeszkody y záwady zbawienia mego! ośiágnięcia ciebie, i ści-  
 snienia ciebie toś wšzytko zwyciężył niewymowioná dobroć  
 twojá, poprzędzając mię w błogóśláwiestwách słodkości twoiey?

Y iákoż Cię niema wšyloc, chwalić BOGA zbawienia  
 mego? Jákoć niema błogóśláwić duszá mojá? iáko się nie-  
 ma cáła wynętrzyć? y wyniszczyć w zákochaniu Dobro-  
 ści, Powagi, y miłosći twoiey? Niech będzie błogóśláwion  
 BOG moy! y niech będzie błogóśláwione upodobánie two-  
 ie! Niech Cię błogóśláwi wšzytkie uštronienia duszy moiey?  
 Niech Cię błogóśláwi wšzytká poiętność mojá wnétrzna! y  
 powierczna! Niech Cię błogóśláwi wšzechmoc mojá, ná  
 wieki y dálej! Błogóśláw!ę Cię BOGA mego, YOYCA S Y-  
 NA, y DVCHA Świętego, Święta Nierodzielna TROYCE  
 jednego BOGA! Doć ciebie zaś wćielone Słowo iáko mo-  
 wieć będę? Wstáwam nie tylko ustám y głosem, y sercem y  
 myślá zástráżony od siebie zdumiály, nád takim náde mna  
 twoim dobrodzieystwem! Czyż godno byto moy JEZU!  
 weyrzec ná takiego grzeszniká? Y Tobiesz ja Zbáwicielu  
 moy od wieku przypadł do serca? żeś omnie nie zápomniáł!  
 ja niecnotá sluga twoy? którym zwykt wšzytkę substáncya  
 dla mnie od Ciebie zgotowána? Takżeś se to mnie wáżył  
 náy.

Dziękowa-  
 nie Słowa  
 Przedwie-  
 szanemu.

najlżejszego niewolnika? nie pomniac na grzechy, nieważ-  
 czność y lichotę moję? Kto Cię? Kto? (wybacz słowu) moy  
 JEZU omamił, że zakochaniem duszy mey uwiedziony,  
 miłościwie mi wszystkie zbrodnie dąrować y umyśliłes y po-  
 stanowiłes? Coć uczyni dusza moja zdumiała nad takim do-  
 broci twey excesssem? Moy JEZU! la cały! cała dusza mo-  
 ja! całe ciało moie! przed Tobą jest? na Ciebie patrzyć!  
 przed Tobą upada! Tobie dziękuję, iako ty sam tylko chcesz  
 y dajesz! boś się spełniły we mnie dawne miłosierdzia two-  
 ie! które od wieku były w Tobie; Bądźże błogosławiony  
 moy JEZU w tym wyłaniu dobroci twoiey, nademną ni-  
 kczemnym stworzeniem! Bądź błogosławiony moy JEZU!  
 w onym pierwszym na mnie poyzrzeniu, y respekcie na grze-  
 szną duszę moję! żeś w całej oney gromadzie dusz, niemá-  
 jąc nad moję niegodnieyszy, na moję przecię weyrzałes!  
 Bądź błogosławiony w tym tryumfie twoiey dobroci nad  
 Tobą, w którym tak wspaniało, sławnie tryumfowała nad  
 Tobą, Dobroć y miłosierdzie twoie! Te ia tryum-  
 fy twoie nad Tobą w predestynacyi y potwierdzeniu moim  
 otrzymane od ciebieś samego, na wieki wyspiewywać, wiel-  
 bić, wystawiać z wybranymi twymi będą boś dobry, boś mi-  
 łosierny! boś BOG dobroć.

wyłanie ca-  
 tego siebie  
 B O G U

Do ciebie się zaś obracam, o naybłogosławieńsza MA-  
 RYA! y naydroższa MATKO! obracam się wszystkimi  
 wewnętrznosci moich affektami, całą sercá mego obszerno-  
 ścia, całą sił y poietności moiey usilnością, y záptakane o-  
 czy moje do ciebie rzuciwszy, z mieszánym ze łzami głosem  
 na ciebie wołam! sercem, zmysłem y affektem, iakim mogę  
 wzdycham! y wzywam cię MATKO miłosierdzia! Zkąd  
 mi to? żeś MATKA Páná mego: wdzień pokornego oczy-  
 szczenia swego między białe głowami, iak iedną z nich sta-  
 nąwszy, do megoś się wywyższenia przyczyniła? Zkąd mi

Dziękowa-  
 nie Naysw-  
 MATCE ZA  
 Dar utwier-  
 dzenia w łá-  
 sce Bożej.

Zygot W. O.

toż żeś MATKA PANA mego w dzień swego oczyszczenia,  
na najszpetniejszyego mnie pozrzawszy grzesznika, wymo-  
głaś moje przypuszczenie do wiadomości, skrytości, dekre-  
tow Boskich o mnie! Z kad mi to? że MATKA PANA mego  
wdzień nadprzedziwney godności twoiey, y Syna twego, Bo-  
skie (że tak rzekę) ugodnowanie moje w wieczności zgotowa-  
ne dla mnie, otrzymatá ná mnie, y mnieś go objawiła? wy-  
znawam, o! Páni moia! że się u TROYCY Najswiętszey  
stało zá prozba twoia! wyznawam, żeś tego, u naykochán-  
szego SYNA twego twoia popierając przyczyna wymogła  
zástuga! otrzymatá powaga! Bądźże błogosławiona ná wie-  
ki, od TROYCY Najswiętszey, ona cie niech wywyższy!  
ona niech sáwi zá mnie, wedle nieczmierney gustu swego po-  
mierności. Mnie tylko zostánie, padzły do błogosławionych  
stopek twoich, całym áfektu mego wynętrzeniem, u cie-  
bie wyzebrać potwierdzenie miłosierdzia twego nádemna!  
ábym nigdy nie zapomniat miłosierdzia twego, y żebyś ci  
ofiarę chwały oddawał, y naydr: Mátece. O MATKO upros-  
mi to poważna twoia przyczyna! Ná d to vproś mi, naytęb-  
sza z tak wielkiego dobrodzieystwa pokorę; upros uśtáwna  
serdeczna zá niego wdzięczność, upros Święta boiaźń, á-  
bym zbyteczną ufnością y ubeśpięczeniem uwiedziony, nie  
wpađł w oziębłość, w nieostrožność, w wyniosłość, y w nie-  
wierność! Tego mię broń powietrza o! Bogarodzico Pán-  
no! ábym wewszystkim się podobał BOGV memu, Synowi  
twemu, chodząc przed nim sercem doskonałym y prawdzi-  
wym. Tego się po tobie o! Naydrozka MATKO spodzie-  
wam, dla twey dobroci, w ktorey niech ciecia, y wszystko  
stworzenie wynosi ná wieki wiekow, Amen.

*Modlitwy  
do Najswi-  
MATKI.*

Zá toż dobrodzieystwo przez Luty, y innych czásow  
zwykl był yrákiem strzelistemi Aktami dziękować.

imo BOZE moy! miłosierdzie moje, tyś postáwi  
ná opoce nogi moje, ado 2

2do. utwierdzone jest miłosierdzie Páná mego náde-  
mna ná wicki.

3tio. Láska Boža jestem tym, czym jestem, y láská iego  
we mnie nieproznováá.

4to. Naylepszą czástkę dáł mi Pán, ktorey mi nicodbio-  
ra ná wicki.

5to. Błogostáwiony Pán BOG moy, ktory nie oddalił  
odemnie miłosierdzia swego ná wicki.

6to. Błogostáw duszo moia Pánu, y wšytkie wnétržno-  
ści moie Imieniu iego Swiętemu, abowiem mię ukorono-  
wał miłosierdziem y litościami.

## ROZDZIAŁ IV.

*Tine osobliwe Dáry od BOGA dáne Xiędzu  
Kásprowi.*

**W**lełość y wielkość hojnie rozsypanych od Dobroci Bo-  
skiej dárow y lásk, uznasz y pochwalisz z tego co sam  
o Tobie pisze Xiádz Káspér.

Ostátniego dnia Listopada w roku 1622. nieomylnie u-  
znałem wybáwienie z Czysca duszy Adámá Lucydelá, zmar- Wybáwił do  
się iednego z  
Czysca.  
tego, w dzień piérwszy Listopada powietrzem. Gdym się  
bowiem iuz do spánia zábierał, koło iedenasty czy dwánasty  
w nocy nápadł mié jakiś duch użalwájący nád Adámem Lu- czynił za  
niego piéć  
dyscyplin.  
cydesem, w czyscu potrzebujícím ratunku, á iam tego dnia  
tylkom Mszą za niego miał (ácz y Litánie za umártych u ie-  
gó grobu zmowitém, o ktorychem byf zápominał) y záraz u-  
czynitém za niego razy drugi y trzeci dyscyplinę Wrym  
niby mié ktoś upewnił, że wybáwię tę duszę, za piatá dyscy-  
pliná Chęć mié tedy wziętá, modlić się za niego, y záraz  
czynitém czwarty raz dyscyplinę, nád zwyczaj goręcocy za

nim prozác, uczynifem y piata dyscyplinę, po ktorey zacząwszy się modlić, niezwyczajna nibi mgła, otwarte mi oczy y záplákane ścisněta, uczufem zaś w duchu Anyotá, znać strozá Adámowego, ktory naprzod do mnie mowil: Oto iuž z Czyšća wychodzi, á w tym y sámego Adámá, w prawdzieć niewidiałem, alem przytomnego uznał, z reflexyá ná iego przytomnošć, ktory mi powiedział o swoim iuž wybáwieniu, y przez Miešiac ieden w czyšću cierpieniu. BOG cie (rzekł) uczynil wybáwienia mego instrumentem, dziekuić, pomnieć ná cie będe przed BOGIEM, &c. Co trwalo więcey nád pozdrowienie Anyelskie, mnie zdało, zem ná ten čas był przy sobie, jednák w prawdzie nie gále byłem, com uznał, zupełnie przyšzedłszy do siebie; gdym się zaś reflektował, czy to prawdziwe czy tylko moie imáginálne apprehensie były? nibym od kogoš miał zakáz, tak pomyslać. Potym wszystkim Te DEUM laudamus zmowifem, uznawszy że tu był dzień 30. odšmierći iego. Poznałem y to, že tá dušá ná ten čas była w drodze do Niebá, prowadzona od Anyotá swego, y do mnie przyprowadzona. Poznałem že dla tego Miešiac tylko była w Czyšću, že umárl w powietrze, ináčey byby był dłuży, gdyby byl nie umárl powietrzem. Y tá jest pierwsza dušá, o ktorey wiem, že dla mnie do widzenia Božego došlá prawdziwie. Niech będzie sámemu BOGV zá to wieczna chwata y nieskończona. Obiecałem był temu brátu umierájacemu, dawšzy mu ná to rękę, zem się miał zá niego modlić codzień, cały rok. Obiecałem mu był, gdy się chwiał w powotániu Zakonnym, y wyniść zámyslať, pietnašćie dyscyplin, álem tylko ošm uczynil, bo tym časem był umárl. Przed šmiercia uczynil był šlub trwánia w Zakonie, y retráktował przeciwné zámysly. Z nim, o štátecznym wytrwánium w powotániu Za-

Obiáwienie  
wybáwienia  
Lucydešá z  
czyšća.

Yperwornienie  
o wybáwie-  
niu.

## Káspřá Družbického.

23

kónnym raz gadáiac; dał mi B O G křepujáce rozum tego Brátá rácye, že o mocniefze iuž byto trudno, y luboć woli iegom byt nie náklonit ná ten čas, iednák ná rozumiem go byt zwiázal, z ktorey zemná rozmowy, ná rozumie pomordowány Brát Adam, strzegł się potym ze mná gadáć, y z twierdził sobie byt umysl do wyšćia z Zakonu, iednák zá Boskim sporządzeniem, w chorobie swey przedemná się wyrzekł swey nieštátecznošći. Zem temu zápowietrzonemu Brátu služyl, z rey okázyey uczynitem šlub služyc Bráći, gdy by się byt ktory zápowietrzył, z kad iák wiele dobrego ná dužze moie splynęto trudno wyrázić.

*Poz yškání  
Brátá w po-  
wołání zřá-  
chowánego,*

W Roku 1623. 4. dnjá Kwietniá, w noci ná iednym miefce, stoiac nád sadzawka, pomysliłem sobie, czy tež tak wiele we mnie šask Boskich, iáko wiele w rey sadzawce wody? y záraz pádlo mi ná myšl, že iednym Aktem powázáiacym BOGA, moge tylo šask pozyskáć, y ná ten čas záraz dał mi B O G, táki Akt uczynić: y rzekł do mnie Pan: nie tylo tylo možeš pozyskáć šask moich, ále y tylo, ile miefceá zášćepic zemiá, powietrze y Nicbiosá: y wnet ná táki Akt się zdobytem. Ten Akt tak byt ušilny y potežny, že go nikt poiac nie moze, tylo kto go došwiádčyl, nie byt iednák gwałtowny głowie y piersiom, že mogłbym go byt dužzey wytrzymáć. nie trwał nád iedno Pozdrowienie, chćiałem trzeći raz ten Akt powtorzyc, ále iuž byt B O G rękę swoię ode mnie odiáť, y uznałem, že to byt nie tak wola moia, iáko raczey šaska jeho Božá! Dał mi byt B O G znowu tákiž Akt w Wrześniu przez šedm Pozdrowienia.

*Akt powá-  
žáigcy Go-  
dnošć Boské*

W Roku 1634. dnjá 4. Stycznjá, záprošilem do domu mego CHRYSŤVSA zgbubionego od Naydrožšzey MATKI Xšá, y dwá tyšiacá Aktow mišošći Božey; powázania godnošći jeho; y upokorzenia mego ošárowałem mu. Ná-

zá-

Traktamēt  
Chrystusit  
gosiā w ser  
cu

zajutrz w dzień trzech Krolow, traktowałem go trzema ty-  
śiacami Aktow cnot rożnych. W Dzień zaś znaleźcienia  
CHRYSTYSA od Rodzicow zaprosiwszy go, y z Nayswię-  
tzymi Rodzicami, częstowałem go także trzema tyśiacami  
pomienionych Aktow; y przez trzy dni taż intencją Mszy  
miałem, y dałem mu com mógł przy uboſtwie moim, a ta-  
ſcie jego, iemu niech za to będzie wieczna chwata na wieki.  
Na Mszy dnia pierwszego, gdym miał oſtania Ewangelia,  
wdzięczny guſt miałem w tych ſłowach: *Ktorzy go zaś przy-  
jęli, dał im moc aby zostali Synami Bożymi*, y uſtyżałem w ten  
czas jakąś obietnicę: żeś mię przyjął, przyjmę y ja ciebie,  
nigdy nie opuſzczaiąc.

Miłość Se-  
raficka y  
krzyżowa  
wego

W Roku 1626. dnia 5. Grudnia, na Mszy przy Elew-  
acy Hoſtyi pokazał mi ſię w Duchu Pan JEZVS, na kształt  
Serafina podobnego ukrzyżowanemu, nademną w Hoſtyi  
Nayswiętſzey bliſkiego, y od dnia tego proſitem pod czas  
Elewacyi, aby mię CHRYSTVS rozpałił miłością Seraficka  
do ukrzyżowanego.

Dnia iednego rzeczono: diabeł nie ſtara ſię o to, abyś  
w Niebie nie był, ale żebyś tam nie miał wielkiej chwaty.

W Roku 1622. dnia 16. Liſtopada ieden mi ſię przyznał  
o wielkich dárach duchownych; y zawarł ze mną ducho-  
wną przyiaźn, za którym gdym Naydrożſzey MATKI pro-  
ſił, aby go ſobie wzięta za Syna, zrozumiałem żeś był wy-  
ſłuchany. Z Manuskryptow zaś ſekretnych W. X. Kaſpra,  
doczytał ſię Xiądz Daniel Pawłowski, że to był Xiądz Iakub  
Lichanſki, (ktorego Ciało przed lat czterdzieſta zmarłego  
iam widział w Sedomirzu, przed lat czterma, tak całe y  
zupełne, iakby przed kilka dni zmarł) Dar zaś dany od BO-  
GA Xiądzu Lichanſkiemu, iegoż ſamego ręka opiſany, mię-  
dzy ſkryptami Xiędza Druzbickiego znalazłem takimi ſło-  
wy:

Namienie  
nie o pierze-

## Káspřá Družbickiego.

wy: Dnia 1. Lutego, miałem Msza ná uproszenie řásk w spomagařiacych ná przyszly Mieřiac do goracey služby Bo-  
 žey, y do dźiękczynienia zá te dary, ktore mi BOGA ma dáć  
 ná ten Mieřiac, osobliwie iutro w dźień Oczyszczenia Nay-  
 řwiřtszey Panny. Gdym tedy ná Mszy mowił te řlówá *wssel-  
 kým błogostwienřstvem Niebieskim y ř. řkó, niech řię nápeřnami*, uczu-  
 tem wielka ufnořć, y záwziátem nádźicie, ze mi da dar Nay-  
 řwiřtsza TROYCA. Po Mszy uczutem sercá drzenie iákieř  
 y ruszanie go, z pámieci y gustu owey ufnořci miáney ná  
 Mszy, z iákimři wyćieřczeniem móim, w iákichři podnieřci-  
 niách áfektu mego ku BOGV. Kolo puřnocy uczynilem  
 dyscyplinę, y Akty záwdźięczenia. Gdym zář potym my-  
 řlił, ná ktora intencya miałem mieć Msza, przyszło mi,  
 mieć ja zá Dar wářzeći (mowi do Xiędźá Družbickiego)  
 dány od BOGA dnia tego. Wyspwiádařsy řię tedy, chcę  
 mieć Msza, ále zeř wářzmořć námienił ze ja w przod mieć ch-  
 cesz udać řię do sluchánie spowiedzi, záwofano mię w tym  
 ná Msza, y z podźiwieniem pytam, ieřliř iuř Wmřć odprá-  
 wił dla Nowicyuszow? odpowiesz wziátem, ze nie, wářze-  
 ci řámeř gdy pytam, odpowiesz mi: ze Břka jest obietni-  
 cá, ábys wářzmořć pierwey, nie ja Msza tę miał. Utkwily  
 mi w sercu řlówá wářzeći, prostom poszedł do Zákřystyi,  
 intencya ná Msza odnowilem gorácořciá iakom mogli, zá  
 řářka Bořka naywiřtsza.

z náczennu  
 X. řákubá  
 ř. Libeřtskego.

Na poczatku Mszy, choć málo co przygotowany posze-  
 dłem, bo záwofány Od, spowiedzi, uczutem řię był bářzo  
 řposobnym do goracego odpráwowania Mszy, y iákieř mię  
 nápeřnily przyięmnořci, ufnořć mię iákař zdięłá, ze upro-  
 řzę sobie u BOGA iákiř dar, á niewiem ieszcze; ktory; á-  
 lem tę ufnořć w sobie utáil, ábym řię niezdáł odmieniáć in-  
 řeřcy, ktora miał, ná podźiękowanie Bořemu y Nays: MARYXYE

Sercu, za dobrodziejstwo tego dnia, Wafzeći dane. Tąż goracość trwałá we mnie aż do końca Mszy. Gdyż zaś przyszedł do tych słow. Kánoná: *I lass mię w rejestr mybránych etwoich policzyć*, uczułem takie w sobie wzruszenie, iákbym się ze snu ocknął; począłem mocno uważać te słowa; z prágnieniem tego szczęścia. Znowu w tych słowách: *Day mi na zámwsze przylgnąć do smych przykazánia nie dopuszczay mi się nigdy odłączyć od Ciebie*. tenże Dar. Przeznáczenia na pamięć mi przyszedł; y prágnienie go. W Méméro, w poświęceniu Hostyi y Kielichá; w Komuniá; żadnych Aktow nieczyniłem, tylko ządzięczájące y dziękuiące za dobrodziejstwo Wafzeći dane; iákbym to moie było, y mnie samemu dane. W tym myśl mię nápadłá dziękować za iakięś dobrodziejstwo mi nie dane; alem uráił tę myśl, aby miłość wláсна bázciey mię nie obrociłá do modlitwy za mnie; niz za Wafzeći Msza skończywszy, klęczac w Zakrytyi; zázczęłem dziękowanie; łaczac y przywłaszczájac sobie wszystkie Akty ktoreś w m. uczynił, álbo miał czynić potym ná swoiey Mszy. Ná to przywłaszczyłem sobie Akty tych wlázystich, ktorým BOG kiedy dáł iákieś dobrodziejstwo. Ná koniec tak się w sobie modliłem. Naybłogostáwieńsza PANNÓ MARYA, chciałbym za to dobrodziejstwo te czynić Akty, ktoreś ty czyniła; dziękuiac za Dar Mácierzyństwa; álbo ktore BOG przez wiadomośc, ktora Szkoty názýwála, *Scientiam simplicis Intelligentia*, przeniknął; że mogą bydz kiedy od stworzenia jego. Vdatem się tedy do słuchania spowiedzi, wrociwszy od nich w potkorá kwádransá po dwaasty, poszedłem ná obiad: po ktorým poszedłem do Kościołá Świętego Máciá; do ktorego mię ciágnął niezwyczajny instinkt tá n znowiłem ten Hymn: *Tys Krolem Chwały CHRYSSTE, Tys OYCA Przedwiecznego SYNÓM &c.* potym czynię

czynię Akty wnątrzne rozne, áliści zprętká uczułem ży-  
wość ná rozumie, ná rekollekcyi, á zmysly niby mi záspjá-  
ły, y wiákimśi sercu uspokoienu y áichości wšystek zóstat,  
co uznawšy, upokaržatem się BOGV memu, poznawájac  
poczárki wšepu jęgo, do duszy moicy, y rzekłem: czyn Pá-  
nie ze mna coć się podoba; wiem do siebie zem niegódzien  
náwiedzenia twęgo, w tym zdálo mi się zem rozumnym zmy-  
šlem, šlyšat, wiedz, žeć dar dány przez záslugi CHRYS-  
TUSOWE, to jest přeznáčení twoie: upewnienie  
záš tego dobrodzięštwá, wež z tak błogosłáwioney Pánný:  
přelakłem się ná to, bom o to nigdy BOGA nie prošil, y  
zwečžádním takim nádtchniením spržeciwátem się. Y o-  
wšzem, 30. dná Grudniá gdym się ná Chorku u Šwiętego  
Máciá po Mšzy modlił, ćwiczác się w Aktách miłóšci Bo-  
žey, cudowná, mi BOG dáł byt miłóšć swoję, z táká rezó-  
lucyá, že chočby mi šam BOG obiáwić miá, o moim po-  
tępieniu, já přecię chciábym mu šlužýć, kochác go, y zá  
wielkie miábym šobie dobrodzięštwó, žebym mógł przy-  
namněy tu žýjac, kochác, &c. Tęgož řetš Roku čęštom  
powtaržat ow Akt, který mi dáł BOG w Poznáníu Roku  
1621. W Šwięto Niepokálenęgo Poczęciá Nayswięšžey Má-  
tki, že chočbym więdziáť z nájpowněyšžęgo obiáwienjá,  
že oná by šá přyczýná zlégo we wšyškím powódenjá, ro-  
žných přeciwnóšci, y šlátnięgo zlégo, to jest potępiená,  
já přecię já, dlá tey doštoynóšci, že jest Mátká Božá, ko-  
chałbym jedýnie, ná wšyšké štworzenjá, po BOGV y  
CHRYSUSIE. Co oboie umyšlním wyrázil, chcác po-  
kazác zem nigdy nie prágnáť więdzić o moim zbáwieníu;  
bom šobie więccy BOGA wážíł, niž moie přeznáčení.  
Přelakłem się tedy, ná to rozumu mego z twierdzenie od  
BOGA o moim přeznáčeníu, y rzekłem: zem niegódzien

*Gloria X:  
Librankies  
go o sego  
přeznáčę  
šico*

*Afekt Roo  
Nášmięte  
MATCE*

takiego dobrodziejstwa, które ludziom doskonałym, BOZE, y gorącość służącym, dajesz

W tym rzuciły mi się łzy! sercá iakieś rozszerzenie, y porywanie się uczułem iakoby ná niego naćierały waly ciepłej wody, ust y gęby iakieś rozpuszczenie, y skroniściśnienie. Byłem rák z pułgodziny, y gdy gorę bráły te moje iakieś pomieszánia, á odiać się im nie mogłem, ręce mi opadać, y całe ciáło upadać poczęło, jeden tylko krok uczyniłem, ná sity się zdobywszy, schroniłem się do sklepiku tám máłego, gdzie mię nikt niewidział, y tám przez pięć kwadrántow kłęczatem, nie mogąc się odiać tym wzruszeniem, izom się leżącym zacząłem się tedy umawiać z BOGIEM, zem niegodzien takiego dobrodziejstwa! wewnątrz wziętem respons: *Tak jest.* Zaraz w tym grzechym sobie przypomniał ná świecie popełnione, za które zał w sobie wzbudziłem: Dla tego (rzeczono do mnie) powinienes uznawać to dobrodziejstwo, żeś go niegodzien; ja zaś nie ná twoię niegodność patrzę, ále ná Godność moję. Przez to zaś dobrodziejstwo chcę ná cię włożyć nową obligacyą gorętszey y wierniejszey służby, y zaczęcia życia twego iak człowieka przeznaczonego, z takim się twym wóciele rzadzeniem, áby godne było w Niebie zwabiáć ná się oko Boże. Także już się we mnie zakochay, iako trzeba tego kochać, który godzien wiecznego kochania. Nád to choć tym samym, ábys się odważył ná to wszystko co cię czeka! ábys sobie osłodził gorzkości tym samym, że, ktorakolwiek cię poprowadza droga, lub przykra, lub prosta, lub krzywa, ábys się kontentował, upewniony, że niemożesz odpáść od dnia twego, do ktoregom cię stworzył. Lecz gdym znouu zarczył BOGV, boię się ábym nie wpadł w wyniosłość z takiego dobrodziejstwa odpowiedziano mi: niemasz się z czego wynosić

Wnętrze  
od BOGA  
nawiedze-  
nie ná Ci-  
le X. Lich  
niskiego y  
dás.

wynosić, bo to jest szczere udarowanie cię odemnie, náwet umyślnie on sporzadzi to, żebyś w rozmysłách twoich ná Micšiac nie czynił, ábyś był nerozumiał, že ci to dobrodzieystwo danóć, žeś się do niego ná rozmysłaniách sposobił oprócz tego, nie dátem ci tego dárú we Msza, ále czásu mniey sposobnego, po obiedzie, kiedy ty do takich tásk mniey sposobny bywasz. Kiedykolwiek tedy teraz tráfići się wezrzec ná kogo, káždemu z nich nískie czyn náklonienia się, iáko tym ktorých ja do wyzszej chwaťy przeznáczyłé. Ná koniec to wiedz, zem ci cię prawdziwie przeznáczył do chwaťy wieczney, álem w tym wielki nieiáki gwałt uczynilem Sercu memu Boskiemu, (že tak rzeké do pojęcia twegó) wiedzac bówiem o twoich, niewdzięcznościách, grzechách, gwałt nieiáki sobie zádałem ábym cię sobie obráťy, y tak zwyciężyłem się nieiáko, co jest znaczna máterya twegó upokorzenia się. Znowum y to BOGV zářuciť, že się boię w tym illuzyi ábo oszukánia, ábówiem mi się suspicya czyni, y sámá okolicość Swiętá oczyszczenia Najswiętszezy MATKL. Boię się bówiem, ábym z iákiey ukrytey wyniosłóści niezdáť se równáć temu Xiędzu N. N. kretemús dnjá regoz dáť Panie tákisž dár. Ná co mi BOG ták odpowiedziáť: wy dwá jesteście para mojá, táská mojá usiádtá nád tym Xiędzem, ktora y toba kieruie, nie dziwuy się tedy zem was y ta czásu okolicością zrownáť, znak záś miey ten, že niemáť w tym oszukánia zadnego; že odtáď uczuiefz gust w ponizeniách, co lubóć bédzie z przeciwnostíá zmysłósci, iednák z smákiem wnétrznym ná rozumie y woli, y bédziefz pokornym. Y od prawdy doznátem się odtáď pokornym zem się asz wstydziť patřzáć ná kogo y pczátem sobie ludži powazáć z moim ponizeniem.

Wyszedeť w tym z tego tám sklepiku že mié nikt nie  
postr-

# Zywoł W. O.

strzegł. Aktywnym dziełczynienia czynił za to dobrodziejstwo  
 oczy wlepiwszy w Najswiętszą MATKĘ blisko kwadrán-  
 su. Przez cały zaś iuz czas, pokim się na łożku nie położył  
 byłem wustawieczney modlitwie y w niejakim złączeniu się  
 z BOGIEM przez Akt wdzięczenia.

Jtenci jest progres BOSKIEGO mnie nawiedzenia. Dla-  
 tegom zaś chciał udzielić wazcei wiadomości tey, *niprzod*,  
 abyś Wasność wielbił tak wielką tę łaskę Bożą wemnie *potym*,  
 abym miał wtym zyciu choc jednego, któryby mi pomógł  
 bydz za to wdzięcznym B O G U. nikomu bowiem  
 się tego; ani na spowiedzi się nie zwierze chyba żeby mi  
 BOG dał inne nadtehenienie na dobro duszy moicy, abo ko-  
 go drugiego &c.

*ośm dniowe  
 dziełczynie-  
 nie,*

Potym ośm dni strawiłem na samym dziękowaniu BO-  
 GU. Msze, ciatá mego umartwienia codzienne tász inten-  
 cya czyniẽ. Przez ten zaś iuz czas wszytek, miałẽ od Bogá  
 dáno chęci. *Primo* do zakochania się w Krzyżu, w prze-  
 ciwnościach dla BOGA; osobliwie na rozmyślaniu we  
 Czwartek udurował mię był BOG cudownym smakiem w  
 Krzyżu swoim, tak, ze rozne sobie utrąpienia wspominá-  
 iac, nie było żadnego, doktoregobym niemiał wielkiej o-  
 choty także y w Piątek; osobliwie jednák piątego dnia po  
 wziętym dobrodziejstwie modliac się po Mszy, gdym rzekł:  
 Pánie czyn, coć się podoba, uslyżatem wewnątrz głos:  
 Chcę na tobie wyrazić charakter Krzyża, y przeciwności,  
 abyś był znáznáczonych y uprzywileiowanych mnie. *Secúdo*  
 Miałem chęć do unizenia y wzgárdy mnie samego zta 4.  
 dnia osobliwie, Lutego, myśla: ze sobie więcej wazę gdy-  
 by mię BOG więcej upokorzył niz, ze mi obiawił o mo-  
 im Przeznáczeniu y gdym 5. dnia Lutego z Litani j prze-  
 chodził koło obrazu Najsyw. MATKI na Kurytárzu, we-

wnątrz

## Káspřá Družbického

wnątrz usłyszałem głos do siebie: Iusz teraz rezolutnie się uniząć w oczach ludzkich możesz, kiedy wiesz o swoiey w oczach Boskich przyjemności. *Tercio* do większey stymy Miłości BOZEY, náwet nád sam Dár Przeznáčení mego: tak bowiem 4. dnia Lutego, ná Mszy S. trzymając przed Komuniá Hostya mówiem BOZE jeśli mi kazesz Dárow twych czynić szacunek, otosz, wyzey sobie szacuje, ciebie kochác, niż bydz przeznaczonym y gdyby to można wolalbym trácić moje Przeznáčení, niż przestác Cię kochác &c. &c.

Tak tedy był Dár X. IAKUBOWI LICHANSKIEMU od BOGA nádany, ktorego się on X. KASPROWI DRU-ZBICKIEMU zwierzył, také z nim zawárszy paktum, aby mu spólniey pomagał wdzięczności ku PÁNU BOGU. Czego mu X. KASPER do zgonu swego bezłomnie docho-wał. Czego się náuczmy: Iak to wielce intráty y pozyt-kowy prowent jest; Zawierác z kim paktá przyiázní, y do-brey poufálosti!

## ROZDZIAŁ V.

*Prowincyalstwo W. X. KASPRÁ.*

**B**Yło to, ktore y wielkich Świętych, gorace nábozeństw, y práwie nieustávná modlitwa, u nášzego Xiędzá KA-SPRÁ DRUZHICKIEGO, aby go BOG dobry ná Urzedy y Zwierchności, choć to Święto Zakonne nie wynosił, á- bo wyniesionego předko spuścił do pokornego poddán-stwa CHRYSZTUSOWEGO. Kładę tu iego do BOGA o to wolániá: krew IEZUSOWÁ przy Mszy wypiwszy, taką su-plikę czynił: Moy IEZU, przez twoie wtym SAKRAMEN-

*Suppliki iego  
go d. BOGÁ  
aby niebył*

**CIE**

Przełożo-  
nym zc-  
dajm.

CIE y ná tey Mszy obecność y w nętrnościách Ciátá mego, y w Duszy moiey przytomność proszę cie odćicza-  
ru Rządzenia, y iego niebespieczeństw, wybaw mię, iáko  
możesz, y wiesz, y chcesz, áby było z chwałą twoją zmo-  
im zbawieniem y doskonałością, y bliźnich moich. Co-  
dziennie zaś Pokilká rázy, y przez krew I EZUSOWĄ, y  
przez Miłość, którą sam BOG mu o zbawienie dász, o toż  
proší á Słodycz, którą wiew z Zwierchności bywá, to  
niebespieczeństwy potępiená, to surowym oddaniem rá-  
chunku zpowierzonych sobie poddanych zyciá, iáko zot-  
ciá y piofunem, w przykra gorliwość obrácať, usilnie to so-  
bie wyperśwadowáć attentuiac: ze ábo odrzuconym od BO-  
GA, ábo mniey mu wdzięcznym bydz miał, gdyby w á-  
konie był ná Urzędách: iednak wtym od BOGA niewy-  
słuchany, w Roku 1629 lat 20. w Zakonie przeżywszy  
został Prowincyałem Polskim, co wnászym Zakonie tu w  
Polszcze barzo rzadká, dla znaczney liczby wielu godnych  
tego Urzędu. Wtym ná tę wysokość wynieśieniu, nápil-  
nicy upatrowáł swego w doskonałości wywyżšení, dlacze-  
go náprzed sobie żordynowáł, które tu kład, modlitwy o  
táski Swiatobliwego Rządzenia.

Pierwsze ie-  
go Prowin-  
cyalstwo.

Modlitwy  
táski Rzo-  
żzenia do-  
brago.

*Primo* Náygodniejszy BOZE! Xiáżat, mocarstw, y Pá-  
now Krolu! który siędzisz ná cherubinách, y twoich sług  
czýniesz iák płomień páłacy! mnie twe mu y sług twoich, á  
Pánów moich, studze niepozytecznemu wlozytes ná rá-  
mioná moje, tę ćiećzka zwierchności niewolá, krórey, mo-  
wie wedle sumnieńi y práwdę, nigdy niepodotám! bo wiem,  
żem dziecinnego rozładku, y niewiádom práw, y te-  
go có jest między práwá y lewá stroná. Day mi táskę two-  
ię wielká, y odáy mié icy, áby mié piástowátá tak, zebym  
tá się zawsze podobáł, y niczego się nie dopúścił, coby nie  
do gustu

do gustu twey woli, ábo nieku wickšzey twey chwale byto

*Secundo* Oddatę się przytomney zawsze przy Maiešćie twoy, Madrošći twey. Tá mię niech uczy zdánia twego; niech radami mię twemi informuje, niech bedzie zawsze przy mnie, y zemna boć oná samá okrag Nieba y Ziemi obiegó, y wiadomá drog Rády Prowidencyi twey.

Prošba o  
Madrošći w  
Rádách.

*Tercio* Stworz Pánie we mnie Serce Czyšće! y odnow ducha prostego w wnetřznostíech moich! Nie odwracay mię od Twarzy mišćo čí! y Prawdy twey! y Ducha twe- go Swiętego nie oddalay odemnie! Odday mi! Rozpržešřeň, y záchoway we mnie počiechu zbáwieniamego! y utwierdzenie Duchē pierwšzyn! abym bładacym pokazal drogi proste, bespieczne, sposobne, abyć služyl y chodzil wšercu doskonałym y spráwiedliwym. Day mi Pánie šwiásto ná rozumie skutecznosť w affekćie; státecznosť w poiećiu; wytrwanie w skutku. Day mi dar madrošći rozumney y zbáwienney Rády. Day Duchá Proročkiego z báwienne- go, potřebnego, ale nie cudownego. Day serce sposobne do uczenia, gotowe y paláace do čiebie! Day mi język pe- lny náuki, ognisty, y umiećiacy mowić do serca tak, jáko be- dzie náležáto. Day mi dar rzádenia šlodkiego, skuteczne- go, wolnego bez przyšady. Day pamieć do umiećienego kierowania wedle ducha Swiętego. Day mi Modlitwy y u- fnošći w Tobie y twey pomocy ducha. Day dar wierney ućieczki do čiebie, &c.

Prošby ro-  
znych řásk  
potřebných

*Quarto* Kieray Pánie reka moja w pišání, językiem w mowieniu, myšľa w rozumieniu, ábym to tylko czynil, coť się bodoba. Day mi zdrowie, šily mocne do prac; á od- wroć odemnie přezškody w službie twey wedlug praw upodobánia twego. Day serce wšyřtkim moim poddánym što mi nie obrocone, ábym ich obroćil do čiebie.

## Zymot W. O.

*Quinto Day* Pánie wszystkim áffekt do modlitwy za mnie goracy, czysty, skuteczny, áby mi uprosili u ciebie to wszystko, co mi bydz widzi potrzebnego mądrość twoią, y udzielić mi postanowiła dobroczynna wola twoią. Nakoniec, daj mi BOZE moy to wykonać wszystko, co rozkazesz; á rozkáz coć się podoba, uczyn mię takim, iákim mię chcesz mieć. spraw przez mnie to, co chcesz, zmituy się nádemną zawsze, iáko wiesz y chcesz. Zázyc mię ná upokorzenie moie, y ná wielkie uwielbienie twoie. Nie dopuszczay nie czego nie chcesz; nie dopuszczay ná mnie, ábym tego chciat, czego byś sam po mnie nie chciat. Niech ci będę zupełnie wiernym; zupełnie słátecznym sługa; á Ty Pánem móim! ábys we mnie, y przez mię był wywyższonym BOZE moy! BOZE naygodniejszy.

Tych modlitw, iáwnierznąc w nim był skurak. bo lub ná domowych do nas Exhortacyách gdy co mówi, żywo, ognisto, do serca mówi. Jednego ná zaurz wypuszcim á iac (w czym iedniak był upornym, czas dostateczny dájac rákim do uwazney deliberacyi, y odmiany woli ná lepsze rozmysly) z taka żarliwością ducha goracością, y w słowách żywością miał do nas Exhortacya; o niebezpieczeństwie zbańwienia tych; co bez słuszney przyczyny z Zakonu nászego, ná świat się wracáia, że wielu słuchającym serca boiáznia prawie w skróś przeszył, y przeiá, á temu Xiędzu, który życie iego opisał, zdáły się áz włosy ná głowie wznosić z przestráchu: Tenże świadczy o sobie, że raz z iedney sumnienia swego iemu mániestacyi, goręcey ná sercu do doskonałości zápalonym od niego odszedł, niz z dzieścięci medytacyi. Wielce był ostrozny w przyjmowaniu do Zakonu, sam wybor sposobnych do niego upatruiac, y zwykl był mawiáć, że tácy y źle w Zakonie żyli, y z niego wypadáia. *imo kto-*

rzy

o przezbách  
y modli-  
twach z go-  
da z wolo  
DQZO.

Wznowa ien-  
go ná Odpa-  
nia zych z  
Zakonu ex  
hortacya.

## Káspřá Družbického.

rzy u Nášzych Jezuitow co w osobliwym kochániu y stará-  
niu, áby się do Zakonu dostáli. 2do Pedágoowie w sluszných  
lećiech przyięci, rzadko w Zakonie dobrzy. 3tio Cistez,  
ktorych grubo y twardo trzymano, w Zakonie nálezym rzad-  
ko do rzy. 4to Takze y ci, ktorzy tak ná swięćie byli ubo-  
dzy, ze się ná swięćie pozywíc, abo przynajmniey z tru-  
dnościa, nie mogli.

*Ktorzy se  
Zakoncub  
nie nádaie*

Oprocz Kollegia dobrze ufundowáných, nie zyczyl  
wiele Rezydencyi, częścia ze ná takich mieyściach, dla nie-  
dostátku pozywienia Zakonna kárność y obserwancya się  
nieco rozvodzi: częścia, ze Rezydencya nazywał potom-  
stwem, przedwezésnym, ktore tym samym z wyczáynie stá-  
be się rodzi, y przyraczał powieść jednego Szláhcicia Pá-  
ná Wiesiołowskiego do nálezých: Oycowie staraycie się, á-  
byście byli takiem, iákimiście bydz powinni. Nászých nie-  
nawisći, nálezých ná was wołania, ná ásow nie nicuważay-  
ćie. Bo my was choć z niecheenia, szánowác będzem, gdy  
w sobie to mieć będzicie, dla czego was trzeba szánowác: tyl-  
ko nie chćiećie sami się w ránia opiniá podawác; Rezyden-  
cyi nie wiele miećie, á w nich osoby godney swiatobliwe  
bárzicy zyczyl Xiádz Káspř, áby Zakon náš wićcey mie-  
wał Misji, á w nich Osoby ducha zárliwego pomnozenia  
chwały Bozey, y dusz zbáwienia, ludzi.

*Nienawis-  
ści ludz-  
kie wáse-  
nu Zako-  
nowi nie  
záskodzo.*

W iego duchowných notátách; bylo między innymi y  
to: w powiádaniu drugim prawdy, iákimić trzeba obyczay,  
iákiego, używáia w kropieniu woda swięcona; áby nie gwał-  
townie, nie goraco ná poddáných nástępowác, z wolná im  
prawdę powieźćie; to ich tak přezy popráwisz. Zárá-  
ćie teź tu nie można iego porządneho Swiętych iego zába-  
wek rozloženia ná Prowincyálsowie. Pierwszy Rok mego  
Prowincyálsstwa, poświęcam BOGV, y Niepokalánemu Nay

*Jako Prá-  
wde ma-  
wíac.*

*Pierwszy  
Rok Prow-  
incyáls-  
twa*

Prze odra-  
Bogus, y  
Niepokala-  
nemu Po-  
częciu n. a  
święt. Ma-  
ski.

droższy MATKI Poczęciu, dla ktorey czci y honoru. *Primo*, każdego dnia ábo Godzinki o Niepokalnym icy Poczęciu, ábo Koronkę zmowię. *Secundo* Każdego Miesiącá Msza o tey Tátemnicy odprawię. *Tertio* W każdym Domu naszym tey Prowincyi Obraz Niepokalanego icy Poczęcia wystawie w Kościele postaram się. *Quarto* Ráchunku sumnienia y wdrodze, nieopuszczę. *Quinto* Czas miéć będę rozporządzony Modlenia się, czytania Vitaw naszych; y rozmowy wdrodze. *Sexto* Bieźzo wdrodze często chodzić będę dla modlenia się, pod pretextem zdrowia. *Septimo* Każdego dnia, za wszystkie Kollegia y Domy tey Prowincyi módlieć się będę. *Octavo* Każdego dnia, Oyeu Świętemu IGNA-CEMU y świątobliwym Prowincyálom Zakonu mego módlieć się będę, o ducha Zakonnego, yo łaskę rzadzenia dubrego. *Nono* Przed każda Konsult. y deliberacyą rády wzywać DVCHA Świętego będę, á gdy co ustanowie za porádenie BOGA, y prózba iego czynie to będę, áby bylo ná chwałę iego. *decimo* Świętego MICHAŁA Archányoła, y Anyołów strożow Osob Prowincyi moley wzywać będę, codzien mówiac iednę Czástkę Rozáńcá S. *Undecimo* Nim zicznę domu ktorego wizytę, ábo cały dzień, ábo poldnia, ábo przynajmniey godzinę całą odtożę ná rekollekeya, żebrzac u BOGA o pomoc Święta do poznánia, y ugruntowánia Zakonności w tym Domu. oraz wzywać Anyołów y Pátronow mieyscá tego, Domu, y Kościoła, y Osob tychi y Vrządu mego.

Drugi, Di-  
ahowi So

Drugi Rok Prowincyálstwa osobliwemu DVCHA S. honorowi poświęćiem, y ná to. *Primo* Każdego Miesiącá Msza o DVCHV Świętym odprawię. *Secundo* Każdego dnia o Dachy S. Koronkę 100. Aktow, proszac błogostawieństwa ná moy Vrząd. *Tertio* Codzien po Mszy zmowię Hymn:

Przydz

## Káspřá Druźbickiego

37

Przydź DVCHV Świętey, &c. *Quarto* Zmowie Koronkę 15. Aktow o Poczęciu Najswiętšzey Panny. Náostátek tego wšyřského nieopuszczę, com sobie postanowił pierwsze-go Roku.

Trzeci Rok Prowincyálstvá poświęćitem TROYCY Najswiętšzey y honorowiciey.

Czwarty Rok, Předwieczney Madrości, y to zachowam, com zachował przez lat przeszle trzy.

Drogę zaś sámę nawiedzając Kollegia y Domy nášzey Prowincy Polškiey, tak sobie świątobliwie rozporządził.

Przed Drogą.

1mo Uczynię intencya, że tę drogę przyimuję z Pořluřenštwá, ábo z miłošći: ábo z gádzania się z wola Bořka, ktorami tę tę drogę náznaczył. 2do Ofiarowác będę káždý krok, náwet y káždé řapienie koni. 3tio Ofiaruję BOGV káždé świežego powietřza záwieranie, w ten sposob: ofiaruję BOZE moy tyle Aktow Wiary, Náđzići, Miłošći, ile w tey drodze będzie odmian powieržchnych ciałá mego; y jáko w uřláwiczney będę miesty odmianie, tak sobie zyczę byđż w nieuřláwnym uřlánowaniu y uczczeniu idącego w drogę BOGA w ciele; y jego podrožnego w łobie wyrażác. 4to Oddawác się Anřolom řrozom tych, z ktorymi w drogę iáde. 5to Za wodzą ná drogę osobliwego obrác sobie Bořka opatrnořć, áby o mnie miała w drodze řáranie; w tym wšyřskim zupełná májac Komplácencya, co o mnie, y dla mnie w drodze sporządzi, y owszem wczemnie zá to dziekuiąc.

W sámey Drodze.

1. Podrožne odprawię naboženřtvo. z Litánie podrožnych, ábo pospolite zmowie. 3. Stárác się będę w uřláwiczney byđż Medytácii trzy letni drogi JEZUSOWEY, w

Káza.

Trzeci.  
Troycy  
Najswiętey  
Czwarty  
Předwieczney  
Madrości

Intencye  
przed Drogą

Kazaniach y pracach iego koła zbawienia naszego. 4. Strą-  
 rać się będą myśl y serce w drodze z káždey rzeczy do BO-  
 GA podnosić. Wnosić y wielbić BOGA, ze dla zacho-  
 wania káždey stworzoney rzeczy, osobnych deputował An-  
 jołów. Y dla tego często ku Niebu oczy wznosząc, BOGV się  
 kłaniać z uczczeniē Anyołów y tych, którzy strzega káždego  
 stworzenia y tych co Niebami obracają, zalecając im potrze-  
 by chłopkow, koło pol y miedze ich iadac, aby od nich odwrá-  
 cali grądy, błyskawice, powodzi, niepogody, szkodliwe, cza-  
 ry, y Czartowskie naraźdy, a pogody, y powietrza taki czynili  
 temperámient, któryby pol sprzyiał pozytkowi. 5. Twarz y o-  
 czy ku ziemi spuściwszy, a bydlę akie obaczywszy, iego  
 Anyołowi strożowi wstraz się też oddawał. 6. Wsi, Miast Ko-  
 ściołów Anyoło strożo się pokłonić, prosiac aby nas wdro-  
 dze z tych mieysc, na drugie prowadzili. 7. Przejżdżając  
 Wsi y Miastá, BOGV dziękować za dobrodzieystwá lu-  
 dziom tam mieszkającym dane. Także imieniem Pánow  
 mieysc tych, dziękować BOGU, abym za nich iesli oni  
 tego nie uczynili, ábo w ten czas, ktorego ja przejeżdzam  
 nie czynia, to BOGV uczynił zawdzięczenie. 8. Przej-  
 zdając koło Kościoła, należyty ukłon oddawszy BOGV  
 tam w Najswiętszym Sakramencie przytomnemu, zostawie  
 tam serce moie w Ciborium, poki do drugiego Kościoła nie  
 doiędę, wktorym z sercem moim uczynię, co i w pierwszym;  
 A tak w káždym Kościele po drodze czynić będą: zechęć  
 trwać w usławicznej rewerencyi Najswiętszego Sakramen-  
 tu. Anyołów strożow, tych Kościołow wzywać będą, tych,  
 ktorych tam, ábo obrázy, ábo Kości zostają, y kłaniać się  
 będą BOBV we wszystkich Kościołach będącemu, y pod ká-  
 żdą y nymniejszy Sakramentalną partykułką.

Przy końcu drogi.

*Różne odwo-  
 dze Akty,  
 Cnoty nabo-  
 żności.*

1. Zoczywszy termin, do ktorego iadę, poklonię się serdecznie BOGU w Kościołach, albo kościele tego miejsca przytomnemu w poświęconych hostwach, y wedle ich liczby Aktywność roznych uczynić 2. Uczynie zaś za wszystkie obrządy BOGA w tym Mieście, albo wsi, a wszczegulności za Świętokradztwa, tak w administracyey, iako y w przyięciu Sakramentalnym, y w nagrodę ich uczynić, Akty skruchy za moje grzechy, y Aktualnie osiadować będą wszystkie akty pokutno C H R Y S T U S O W E: za cudze grzechy 3. Cieszyć się będą z tych radości, ktore kiedy miał BOG na tym miejscu, y pragnac będą, aby zawsze tam CHRYSTUS tyle miał swych w omplacency, ile kiedy miał dysplacency. 4. Przywitani Anioła Stróża Miejsca tego, y Aniołów Stróżow ludzi tu mieszkających 5. Zalecę się tym Świętym, ktorých są reliquie tu w Kościołach, albo patronom miejsca, y Mieszkańcow tutecznych. 6. Stanawisz na miejscu, proszo poydę nawiedzić Najswe: Sakrament, gdzie podziękue za powodzenie wdrodze &c. Uczynie zaś za defekty podrozne &c.

Rozne Akty  
y Nabożeń-  
stwa przy  
koncu drogi  
370

Zkad uwaz, że więcy X. KASPER swymi bogomyślnościami drogi uczynił ku Niebu, niż uiachał na ziemi. W kolejach na wize stawaiać, taka czynił modlitwę.

Wiram, kłaniámci się, y wielbię cię BOGA mego, tu obecnego, y panuiącego tu nad tymi twymy slugami. Unizenie dziękue Majestátowi twemu żeś ich do tey godziny strzegł, y żeś mię do nich przyprowadził. Daj mi na tym miejscu łaskę twa Urzedowi memu, y sprawami tutecznym potrzebną Gromadz do mnie, y kieruy wszystkie potrzebne y wnetrzne, prywatne, y do dobra publicznego Zakonnego należące wszystkie osoby tu zostaiących, y innych: Daj mi dar mądrosći, Rozumu, Wiadomośc, Rady, Dyskrecyi, do poięcia y rozcznania dobrego y złego; praw-

Modlitwa  
potrzebna  
wiadomośc  
Starzych  
Zakonnnych

do y fałszu: Mnie dáy łaskę u wszystkich, wszystkim pou-  
fałość do mnie day, miłe wdzięczne że wszystkimi postę-  
powanie Day ná wszystkich wolność. Day nákoniec to co  
wola y mądrość twoją wle yehce dobrego temu miycseu  
potrzebnego, ná Chwałę twoję y Zławienie dusz twoich,  
Ciebie oraz Náydrozrza MATKO PANI y Pátronko miyc-  
sca tego, y wás Aniołowie S. tuteczni Rzeczy y Siroczę  
y wás Święci, których tu Reliquie zostają. cześć y wzy-  
wam, przybadzcie mi, y mna radzcie, co tu pomysle, wy-  
mowie, uczynie, osadze boć bez pomocy B O G A mego,  
bez twego Náydrozrza M i k o, y bez waszego Aniołowie  
y Święci miycsca tego Pátronowie, faworu, nie tu godne-  
go nie sprawię; bom z siebie tylko do defektów skłonny y  
sposobny. Przd DUCHU SWIĘTY &c.

*Kończąc zią kolejiów ábo Domow niszję, cāk se modlić był  
zmył.*

*M. d. litwa  
odwiz yto-  
wawoły ko.  
begini ábo  
Dom.*

**B O Z E NIESKONCONY y NIEOGRANICZO-**  
**NY** który ani miycse, ani czasu nie miycsz, ani rad,  
ani woli ciebie tu zostawnie, Tobie to miycsca oddać.  
Pokornieć dziękuje za dane mi tu łaski, pomocy: uczyn to  
wszystko skuteczne, com tu wymowił, uczynił, postano-  
wił niech tu mieszka miłość twoją; pokoy, zgoda, zarli-  
wość chwały twojej y z awienią dusz; ścisła kárności Za-  
konney obserwanca; szc. ere upodobanie twoje, dla samey  
Chwały twojej ciebie przwtym Náydrozrza MATKO BO-  
ZA, że wszystkimi Aniołami, y Pátronami miycsca tego,  
pokornie proszę, strzescie, kochajcie, broncie miycsca te-  
go. Aby wnim było błogotawienstwo Oyca, y Syná, y  
Ducha Swietego &c. Amen.

*Po Prowin-  
cyalstwie  
czego prze-  
szedł*

Prowincyalstwo złożywszy, te sobie do zachowania  
ustanowił. *Primo* Rzucz się zaraz równo z drugimi do  
wszyst-

## Kásprá Druźbickiego

wszystkiego. *Secundo* Co twoy sukcesor czynić, odmieniać, stanowić będzie, ani wiedzieć, ani słuchać o tym chćiey, wszystko, co on uczyni, chwał. *Tertio* Nigdy wrych ustach niech to niepostoi. Iam tak uczynił, postanowił. Iabym nie tak sobie postąpił. Iam ten łód pierwszy przetał. &c. *Quarto* Gotuy łobie uszy przeciw obmowom, uszczypkom, wyrzucaniom, nasmiewaniu &c. *Quinto* Uchodź od rad wszelkich, a jeśli ich nie uydiesz, badz ná nich skromny w mowie, y rozumieniu swoim. *Sexto* Ućiekay od obiadów świeckich; od osobności respektow u starszych. *Septimo* Wszytek się wyday ná Modlitwę y pustynię, y badz zawsze należycie wesotym. *Octavo* Nic się w tobie wyniosłego albo wolnego niech się nie znáyduic. *Nono* Badz iak jeden znaynizszych. *Decimo* W pisaniu tego, co należy do twego Sukcesora badz ostrożny, &c. Tak on kończył pierwsze y drugie swoje Prowincyałstwo.

Po Prowincyałstwie owego przebrze-  
gat.

## ROZDZIAŁ VI.

### Rektorstwo Xiędzjá Druźbickiego.

**P**Ráwie wrodzona W. Xiędzjá Kásprá do rządow Zakonnych sposobność, nie tylko skutkiem dobry nas wszystkich Rzadca pokazał, Rektorstwá ná niego naycelniejszy tey Prowincyi Kollegiow w kładaiac, ale też y ubogostawiał rzady iego, wielkim doskonałości postępkem Naszym pod zwierzchnościá Wielebnego X. Kásprá będącyh. Znaydziesz między iego domowymi skryptami, od niego znotowane, iako on nazywał, skaty w Starszych Zakonnych, o ktore się poddanych doskonałość rozbiac zwykła, 1. Gdy się Starszy Zakonny wyda y naciáko wylcie

## Zywot W. O.

na staranie o rzeczy doczesne. 2. Gdy mało dba o goracość ducha w swych poddanych. 3. Gdy zaniedbuwa czytać Praw y Ustaw Zakonnych. 4. Gdy rządzi wedle swego zdania. 5. Gdy rządzi politycznie, naturalnie. 6. Gdy słabo dufa w BOGU. 7. Gdy skapi y kocha się w pi-niadczech. 8. Gdy nie lubi nąpomnienia. 9. Gdy niedba o miłość u poddanych, tylko aby oni wszystko y jego zno-sili. 10. Gdy bąrziecy woli zlamác, niz naklonić podda-nego, y sposoby rządu uczynić obrzydłe. Dlategoć X. Družbicki, staranie y sporządzenie rzeczy doczesnych na Prokuratorá y Ministrá domu wkładał, sobie rozrządzenie y Modlitwę do BOGA, y pilność o doskonałość Zakonna zostawuiac. Wznacznym ucisnieniu swego Kolegium, przed ukrzyżowanym CHRYSYVSEM, tak się więc modlił: Pá-nie, tych nie ja urodził! Twoi są! od Ciebie czekała po-kármu! Uczynili, coś im nakazał, dayże im coś obiecał, y często to bywało, że w tey ieszcze modlitwie do Furty záwołánemu, iásmużnę przynoszono. Będac w Poznaniu Rektorem, záraz po Woynie Szwedzkiej, mawiał: iac W. Xiędzu Prowincyałowi, iák na Wizytę przyiedzie, gotow pokazać sumnę expens, ále percepty nie będą mogł poka-zać. Zkad znać było, że z cudownego skárbu Boskiego miewał perceptę. Często mawiał: bąrziecy się boię boiá-źni niedostátku, niz samego niedostátku. Będac Rektorem w Krakowskim Nowicyacie, w ciężkim niedostátku ści-sku, po goracey przed Krucyfixem prózbie, za potrzebami Bráći, nąwiedził Dom Professow nąszych, z niego wracaia-cemu, zábiega drogę Młodzian nieznáiomy, y nie nie prze-mowiwszy, dał Xiędzu Družbickiemu znaczną sumnę czer-wonych złotych. Cwiczac y w práwuiac w umartwienia Nowicyuszow, áni był wymyslny, áni uprzykrzony, y nie

nád

nád ordynáryiny w tym zwyczaj nie náznaczał; iednak w uskromieniu twárdey záciężtości, pychy, dworności, y in-nych niezdobiących Zakonníká áfpekcyi był ciekaawy y pilny. Kázdy Nowicyusz w swych trudnościách, ábo szkrupulách, záwšzego miał wolnego y ochotnego. W Nowicyuszach náwet, á niechciał nowey mlódey Cnoty, ále nicia-ko stáršzey y gruntowney, ták, žeby ná Kollejiách Nowicyuszowie byli doskonátymi, iák Weterani dawnieysi y Weteráni iák Nowicyuszowie.

W uspokájení závitých sumnienia, miał od BOGA dar osobliwy: Jeden znášzych šwiezo po swym ná Xięštvo pošvěceniú, ciężkiemi náwiedzony szkrupulátami, Mšzy się miewác bał, wólac umierác ráczyi, pošlány pod Rektorštvo X. Družbickiego, raz się tylko z nim rozmowiwszy, ná sumnieniu tak uspokoiony, y wolny był od škrupulow, že prosto pošedł Mšza Šwięta odpráwič, škrupulow się zárzekájac, iáko štokiey diabelskiey ošary.

Miernošć Zakonná z šzczodroblivošćiá zláczoná kochał, y mawiał, zá šzczodroblivošćiá Rektorow idzie Boskie błogošlawieštvo; iáko zá škapštwem niebłogošlawieštvo. Bogdy (powiádał) Rektorowie šzczodrze przy miernošći Zakonney, Bráči tráktuá, to ješt Synow Oycá Niebieskiego, to oni iáko Synowie Oycu, o šzczodrošći y tášce swych Rektorow opowiadá, on tez iáko wielki Očiec dla Synow swych błogošlawi Rektorom. iáko tez bywa, gdy Synow Boskich škapo tráktuá Rektorowie, Synowie mru-ka y škárza się przed Oycem, on rozgniewány ná škapštvo ich, umyka im šwego Błogošlawieštwa.

Zwykl mawiac: między Stáršzymi Zakonnými, á im poddánymi, ješt tez y tu rozničá, že stárši wiele májá ocy, á ieden ięzyk, y iednę rękę; im záš poddáni, wiele ięzykow

Dar uspoká-  
iác sumnie-  
nia  
ludzkiego:

Ganiš škap-  
štvo, chwa-  
liš záš šczo-  
drych Rektó-  
row.

y rak, a jedno oko. Starsi wiele widza y wiedza, a mało mowia y czynia, owszę na jedne rzecz wiele przyczyn maia, a ledwo o jedney powiedza: poddani zaś im, wiele mowia, dochodza, suspikua, racyi szpytaja, wnosza sobie wiele, czynia, wewnątrz zaś nic nie widza, ani czynia. Mawiał y to, że diabeł ofobliwie o to się stara, aby poddanych zraził z konfidencyi do starszych; bo z takiej konfidencyi, traci diabeł moc do zwodzenia poddanych Zakonników. Aże zaś nam jest wrodzona, innych pilnując, o sobie zapominać; nie zmrużone na swych Rektorstwach miał oko W. X. Druzbicki na to, y czynił na to codzienny z sobą rachunek, który nazywał; Rachunek starszego: *Examen superiorale*; y dzielił sobie ten Rachunek, na te punkta. 1mo. Jeśli godziny uwagi (która w naszym Zakonie starszym jest w zwyczajiu) nie opuścił. 2do. Jeśli stron obu niewysłuchawszy, jedney nie osadził, dekretował, y karał. 3tio. Jeśli z Ministrem gadał godziny należytey. 4to. Jeśli się w czym sam dyspensował, z jakiey przyczyny, y czy z budowaniem drugich. 5to. Jeśli sobie z kim ostro y grubo nie postąpił. 6to. Jeśli porządek czasu y zabaw swych y pospolitych zachował. 7mo. Jeśli ktorego z poddanych wedle Niebieskich instrukcyi rzadził y kierował. 8vo. Jeśli się protestował przed BOGIEM z swoją do rządow nieudolnością. 9no. Jeśli się modlił za osoby Kollegium, sprawy y potrzeby. 10mo. Jeśli się iawnę pilności w czuyności nad osobami swego Kollegium chłonił. 11mo. Jeśli nawiedzał chorych na ciele. 12mo. Jeśli cieszył smutnych y suknie y łożka poddanych, czy lustrował. 13tio. Jeśli boiaźń niedostarku, y nieufność BOGU, przypuszczał. 14to. Jeśli opuszczał powinność ludzkości, w nawiedzaniu świeckich. 15to. Jeśli sobie dyaryusz spisywał, y ktorego czasu. 16to. Jeśli z znaczną niekromnością, czuł sobie pod-

Rachunek  
sumnienia  
służący Re-  
ktorom.

## Káspřá Družbického.

44

dánych do siebie nie poufálość. 17mo. Co czynił y stáno-  
wił bez porády czego, co winien był czynić z poráda? 18uo.  
Jeśli náwiedzał odpráwuiących modlitwę Bráci, y ná w czás  
spánia się máiacých, y Szkoty, y Kościoł. 19no. Jeśli  
iák y dawno reguly urzędu swego czytał? 20mo. Jeśli przed  
poddánymi sobie, ná drugich poddánych sobie, skárzył się,  
y ich defekty im obiawał? 21mo. Jeśli po sobie smutku  
zbytniego, álbo cholery, lub innyy áffekeyi nie pokázo-  
wał? y czy záwŕze pó sobie weselość y przyiemność poka-  
zował? 22do. Jeſli o defektách Antecessorow swo-  
ich nie powiádał. 23tio. Jeſli wſtrofowaniu nie używał ſłow  
uſzczypliwych. 24to Jeſli czytał punktrá znótowane ná  
ekzekucyę y ná roznych officyálistow.

Taki był ná siebie codzienny cenſor Xiádz Káſper Dru-  
żbicki, y ięzcąc pod ciężarem rzadow, często ſobie czytał  
punktrá tego ciężaru, ták do BOGA swego mówiąc: Pánie  
BOZE moy, ięczę przed tobą, y wzdycham do ciebie! od-  
powiedz zá mnie, ále ták, áby duszá miáła zbáwienie. Roz-  
ſádz y roſtrzaſni ſprawę moję! ále ták, áby nie mojá, lecz  
twojá wola była, chybá zec się ták podoba, przyczynię bo-  
lu. Pánie wſzelkiego dobrá źrodło nie przebráne! day mi  
proſzę niegodnemu ſłudze twemu, nádany noſić Vrząd, y  
utwierdzác go dobrym się ſprawowaniem. Day, áby w  
moich obyczáich iáſno się wydawały rády CHRYSTV-  
SOWE, áby ſobie w nich nie duszy nieprzyáciel nieprzy-  
właſzczał! ſpraw to, ábym ſwiecił Caorámi Zakonnymi,  
przykádem ich pokázował, nápomnieniem ztwierdzáł, á  
náporým ábym nie ztámana miłością, w miarę pełnoſci lat  
JEZVSOWYCH, w czyſtym ſumieniu, pełny DVCHA

*ſęczenie pod  
urzędem  
Zwierſzchno  
ſci.*

Świętego, ná dzien ſpráwiedliwego ſádu powſta!

AMEN.

F 3

RO-

## ROZDZIAŁ VII.

*Káznodzieystwa y Proroctwa Dar  
W Xiędzu Druźbickim.*

*Talentá ná  
surálno do  
Káznodziey  
stvá.*

**D**Obroć BOSKA, wszystkie do przytecznego Káznodzieystwa naturalne przymioty y *qualitates* nádała X. Druźbickiemu, był statury dosyć sładzney, zwśzelka náleżyta proporcya. Twarz wnim práwie Prorocka, nie ták z naturalney komplexyi, iáko z ustáwicznych kontemplacyi przyrumieńsza, ná którą z samego weyrzenia, wiele życie odmieniało. Głos dźwięku wdzięcznego, y do náywiekszych Kościołów zgodny, pierśi wolne, boki mocne, znaczna mu podpora były. Dowcip miał nád pomiat więkzy, dla ktorego ták między współuczniámi swymi celował w Teologij że nikt przed nim nie był pierwszy. do ktorego wielkim mu pośitkiem było czytanie y notowanie, z uporną proznowania nienáwistcia.

*Był Káznodzieiá  
w Lublinie  
znáczniey.  
Był Miá-  
stach.*

Do ták znacznych Káznodzieystwá dárow, przydał mu BOG nád zwyczaj więkza, wmwowieniu łáskę, wdzięcznym rzeczy wyrázeniu y żywości, o ktora on po káздеy prosił BOGA kómmunij, oraz y o dar Proroctwá, z przytkiem dusz, mowiacego do fercá. Był Káznodzieia Tryhúnátu Lubelskiego, y w Poznánium. Raż w Lublinie ná Kazánium żywo y goráco nástąpił ná piánstwo, ták skutecznie, że wiele zgodnych ná ten czas iego Audytorów, sprzyśięzenie práwie tego się występku odrzekáto. Z Poznániskiego Káznodzieystwa ná powtorne gdy był wziety Káznodzieystwo, ták Miásta tego Raycy známi *expostulowali*: O! Oycowic! wzięliście nám Proroká nášzego! Pánowie Możny

Szláchta, práwie sobie go wydzieráli, ná solenne Swiąt y Pógrzebowé Kazánia. to wnim dziwna byłá, że w swychKázaniách; y prostszých, y uczeńszých, y dworskichy politycznych, y wieśniákw pożytecznie ukontentował. Kázania niemiály płonnych słow wytwornosci, ábo lekkich. á czásé rozładna uwága niedostęglých konceptow, á dopiero sz radko pięknie pachnącego pochlebstwa; ále BOZYM samym tchnęty duchem, wywnętrznionymi ná serdeczná BOGA miłóść zápalone áfektámi. Zwykt był często nárzekáć, że za wieku iego nie wiele było Káznodziciow, ktorzyby umieli przygoręcy y wolnie jednák z náleżytá dyskrecyá ná grzechy nástępowáć. Szesćdziesiątletniego, gdy go do boku swego ná káznodzicystwo wzywáł Nayaśnieyszý Potentat Polski y Krol JAN KAZIMIERZ, goraco się mu z tego wymawiaiac, tę też záložyt rácyá: Juž raczey nayaćelnieyszé myśli umnie, o bliskiey śmierci, y przyszlym w krotce sádzic Bozych, nie o pochwałách wysokich Káznodzieyskich, á mam też sposob kazánia przeciwny tym Káznodziciom, ktorzy do gustu Dworu kázuiá.

Ználezione są między ięg manuskryptámi, nápomnienia, ktorých w Vrzędzie przestřegał káznodzieyskim. Imo. Káznodzieiá, wcześnie, y zupełne má sobie spisáć kazánie, kilká rázy go przeczytáć, z wielká uwága popráwiáć, ná zwieziá y osnowę pilno pátrzáć y dobrze się go ná pámiěć náuczyć. *z do.* Nie trzeba, áby się słowká do słowká náuczył, dosyć gdy rzecz, y osnowę dobrze przeymie. Afekty jednák szczegulnieyszé rzecz dobra, y z żywościá słow się pouczyć áby do poruszenia y skruszenia Serc skutecznieysz mowit. *Tertio* Ze cel Kázaniá, zákládać sobie, nie same wyperśwadowanie, ále Rzecz ábo Materyá Kazánia godná perśwadowánia. Mieć trzeba znotowane porzádnie Pisma S. Oycow SS. Przykádow,

*Kázania ie go bez wytwornosci słow, koncepciw lekkościs, Duchá S piéne.*

*Niechciáć káznodzicy swa u Krola Polskiego*

*Nápomnienia Káznodzieyskie. Napisać kázanie.*

*Afektow y z słowami się náuczyć.*

*Cel Kázania*

kładow, y erudycyek niektórych mieyscá. *4<sup>ta</sup>* Sam się prywa-  
 tnie niech probuie, w mowie, y w sposobie wydania do-  
 brego afektow, y rzeczy zbáwiennych. *Quinto* Niech nie  
 bedzie słow wielościá, ále wielkościá rzeczy powáznie bo  
 y łatwicy pomnieć, Rácye; mieysca Pisma S. y Doktorow  
 Przekłady: Podobieństwa, niż rozne słowek pstroćinki; ie-  
 dnać, nieprzyczę, że do tego wielce pomagá wybor uwa-  
 żny niektórych Figur, iak to Allokucij, ábo Apostrophe,  
 Pytanie, Prozopoei ábo opisowánia rzeczy iasno. *Sexto*  
 Niech przeymie y przeniknie, ktore kázania iego Cześci  
 są skutecznieysze, pożytecznieysze, do wruszenia serc lu-  
 dzkich ku BOGU y cności, y to tym mocnieysza niech  
 utrzymuie pamięć. *7<sup>ma</sup>* Niech kázanie dzieli sobie ná czę-  
 ści, części ná punkta, Część Kázania niech ma dyskur-  
 sami: y ná kształt Chryi część explanacyami mieysc tru-  
 dnieyszych Pisma Swietego, stosując tu do obyczajow, y  
 zagrzeńia woli miłościá BOSKÁ. *Oktavo* Niech też náno-  
 tuie sobie w kázaniu, niby *Locos Communes*, to iest, punkta  
 pospolite, áby zá reflexyá ná nich, mogli łatwicy wpaść  
 w tę máterya, ktorey nieco w mowieniu był zapomniáł.  
*Nono* Niech się stára w kázaniu słuchaczá w Cności iá-  
 kiej Teologiczney, osobliwie do násladowania CHRY-  
 STUSOWEGO słuzácy ćwiczyć, y oświecać záwzfe.  
 Często to bowiem, że się słuchacz wzrusza, á niewie do cze-  
 go; y coś mu czynić nákazuiá, á nie ukázuia co. ná co,  
 kiedy, czemu. ábo iesli go náuczáia, to że nie z fundámen-  
 tow mocnych Teologicznych, dla tego bezpożytecznie, á-  
 bo máto pożytecznie lubo po wielu ygorácych kázaniách.  
*Decimo* Afekty w kázaniách, ráczy bydzé powinne Vzálá-  
 iáće, niż Srosfuiáće, áby káznodziéiá ráczy się uzaláť ná dola

iáko pamięć  
 wspomagáć.

doła zła grzesznych, politykow, takomych &c. że proznościom sluza y dla téy przyczyny nie dobrze uchodza káznodziom inwenkrywy, y censury obyczaiow ludzkich, tak dálece, że takich sobie nieśmakowawszy káznodziom, nazywaią ich uszczypliwymi Satyrykámí. *Vndeaimo* Nim zacznie Káznodziectwo, niż wprzod przeniknie geniusz y fantazyá Audytora niech wyrozumie iáká wymowá, iáki kázań sposob támeicznemu Audytorowi smákuie! co się w iego Antecesorze podobáto? Co ten w tym mieyscu zá występki zwyczajne &c.

Miał X. Družbicki, y Dár Proroctwá. Bierze od jednego z nászych Xiędzá wiadomośc, że dziś ( á bytá sobotá ) Iáśnie Oswieconá Xiężná Ostrogská, Woiewadziná wileńská, dwóch nászych Kołciow Fundatorka, zawsze godná nieśmiertelnego, dziś śmiertelnego zyciá dokończy bo iusz tak y Medycy stádecznie decyduia, y poprzedzaiące symptomáta bliská y iusz dziś śmierć iey dostádecznie ominuia. Ná co tak rzekł W. X. Družbicki otosz nie dziś U. mrze, ále, ász po trzech dniách, we Wtorek wdzięń S. Iá. ná Chryzostomá, bo sobie ( powiedá ) ten Święty uprosił u BOGA, że zeyście tey Páni wdzięń Świętá swego iákosz, tak się státo.

I krwi zamey rodowitościá, y Cnot wielkich wybozem sławney, niciákicy Páni Tomickiey, w dyrekeyi sumnieniá y duszy swey zawsze zazywaiacey Xięży Zákonu nászego prucz. przepowiedziá, że zchodzić z swiáta miáto, nie maiać przy śmierci zadnego Iezuity y tak byto

Iáśnie Wielmozn: Igo Mści Pánu Zamojskiemu, Kánclerzowi Koronnemu, rzekł: że mu Zoná iego, po dwá rázy Corkę, á dopiero zá trzecim rázem Syná powie, y nieomylił.

Dar Prorok  
Etwa w X.  
Družbickim

O Xiężnie  
Ostrogski.

O Páni Ter  
mickiey.

O Káncle  
rzy Koron  
nym Zamojs  
kim

## ROZDZIAŁ VIII.

*Umartwienia powierzechowne, ktoremi X. Dru-  
żbicki trapi Ciąto swoje.*

**N**Ad zamiar ostrą w Xiędzu Drużbickim, w niewinnym Ciele jego surowość, nie bez cudownego podziwienia bydz winną z tych dwu przyczyn. *imo.* Ze lubo nád zwy- czay ostrze ciała w nim byto kátowanie, á przecięć áni twárzy Pánieſkiej niewinności rumienca wbládość, áni ná- turalney ciała syrości, w wyschła chudość nie wpráwiło. *sd.* Ze bezłomnie nieustánną státecznoścía ſwięto wy- myſlnie ciało práwie bez wszelkiego respektu trápiać, ſiá sobie y zdrowia nie zárgal. Iákie tedy, choć nád iedy- nie powolnym Dúſzy ciaſem swoim czynit umartwienia, w krotce wyczytaſz; iednak, nim ich wyliczáć pocznę, zá- zycię ſłów Świętego Piótrrá Dámiana, ktorých on ſam záżył, záczynáć opisowáć surowe życie Świętego Domini- ká Páncernym názwanego: Ieſli mezá Bożego, Dominiká życie wam opiszę, boię ſię, aby od niektorych Bráći nie byto oſádzone do wierzenia nie podobne. á toli dbáć nie będę, choć mię ludzka lekkoość poſtrofuie, kiedy ſamá mię prawdá od fałſzu wymawia.

*Petrus Da-  
mian, l. 1.  
episto. 29 ad  
Alexandru  
sdum Pon-  
tificem.*

*Instrumenta  
sa mortifi-  
kacy Xiędza  
Drużbickie-  
go.*

Po ſmierci nášzego Xiędza Drużbickiego, ználezione ſa rózne instrumentá, ktoremi ciało swoje martwił. O- procz rozg; oprocz biczow y disciplin, z drutu zeláznego, z ſznurkow zložonych; oprocz dwóch zelázných gzebie- niow; oprocz włoſiánego cilicium; był kłáb abo ſferá o- kragta z wosku, zewizad igielnymi nábita oſtámi, y ták u- iczona iáko ſkurá ieżowá naturalnymi kolcámi. wſzyſkie záſtych igiel ostrze, ábo groy, krwia zbroczone byty.

Tych

Tych tedy Instrumentow, iáko y innego umarrwienia sposobow zázywánie ná pewne czasy sobie tak zwykl byl roskládat. *Primo.* Před rána po wstániu Medytácyá, czynil dyscyplinę zá dusze w czystcu, ná uproszenie zá nich naboženstvá, tak sobie; iáko y innym wielu. *Secundo* Czynil dyscyplinę po Meditácyi zá Kolleium, áby w nim byla wola Bozá' wszystkim się dobrze podobájaca y doskonála; áby pokušom protiw pokoiu czystošci, byl žywy odpor; áby Brácia Zakonni, w duchu, y w náuce postępowáli; áby rzeczy doczesne šty porzadnie, y Dobrodžieiw się przyczyniáto; áby zdrowie domowym, grzechow odpuszezenie, y zánich dosyć uczynienie uprosić, y odwrocenie przeszkod błogosłáwienstvá Boskiego nád Kolleium. *Tertio.* Czynil dyscyplinę před Msza, ná uczenie Pána IEZVSA we Mszy y w Najswiętszym SAKRAMENCIE; ná uproszenie tego, o co Káptan proší w orácyách; ná uproszenie uwolnienia duszy od winy y karánia, y &c. &c. *Quarto.* Po Mszy czynil dyscyplinę, dziěkujac zá Xiěstwo: zá Msza, y zá Sákráment Ciátá y Krwi Pána IEZUSOWEY; nágradzájac defektá przy Mszy i kommuniicy popełnione; dziěkujac zá łáski y dáry káptánkie; y prošac o pomnozenie naboženstvá y dyspozycyi do skutku tego Sákrámentu. *Quinto.* Pódezas ráchunku sumnienia před obiádem czynil dyscyplinę, názywájac ja kápiela we Krwi y zášlugách IEZUSOWYCH; w spráwiedliwošci Božey, y w skrusze zá grzechy; ošárował zá šte dyscyplinę ná przywrocenie Bogu, iešli co Chwale jeho umknał, opušcil, zepsował: ná dziěkczynienie zá dobrodžieystvá dziełne, ná uproszenie gorácej služby Bogu w dálszym žyćiu; ná uproszenie tey łáski, ktorey mu Bog zyczyl; ná oddálenie przeszkod do łáski Božey. Před tá dyscyplina zwykl byl tę mowić modlitewkę: le-

Dyscyplina  
wał się. 1.  
przed Me-  
dytácyá.

2. po Medy-  
tácyi.

3. před  
Msza Swię-  
ta.

4. po Mszy  
Swiętey.

5. před ob-  
iádem.

ślim wezym zdrądził, oddać; ieślim co winien, wracam; ieślim co złego zrobił, wyrzekam się; ieślim opuścił co dobrego, dokładam; ieślim co zepsował, naprawiam; ieślim co zaśpiecił, obmywam; Nayśłodzy IEZU w kąpieli krwawego potu twego, w łazni sprawiedliwości twojej, y w łazni żalu y miłości. *Sexto.* Po Niezporach czynił dyscyplinę imieniem zapłaty robotniczy, á to z tsey przyczyny, że miał zwyczaj, záwsze zrąná wstájac, naymowác się Pánu IEZUSOWI y Naysw. MATCE, áby y sobie y w drugich zarabiał ná wszelkich task, ále ofobliwie ná pomnozenie, trwałość y skuteczność gorącey słuźby Bozey, słodkość w niej oświecenia. w tsey dyscyplinie zwyczajnie się więc záiał rázy; 66. *Tmo.* Czynił dyscyplinę przed Maturinń, ábo Iutrznia, która miał dziś przed iutrem. *svo.* Po Iutrznii czynił dyscyplinę przed *Te DEVM Laudamus* *Novo.* Czynił dyscyplinę przed wieczorza, zá Kollegium y zá cáta Prowincya. *Decimo.* Po wieczernym ráchunku sumnienia. *Vudecimo* Gdy się wszyscy spać położyli. *Duodecimo.* Po ráchunku poprawiającym.

Czyniac dyscypliny, tyle się w kázdey zwykl zácinác; ile jest liter w Imieniu IEZUS, MARYA, Joáchim, Anná, Jozef, i Pátroná Świętego ná Miesiac dánego. y to tefz obserwował, áby, dyscyplinuiac się, záwsze się winne miejsce zácinác, dla świeżego á ostrego bolu. Po kázdy także spowiedzi surowo y okro się dyscyplinował. Pod czas Mszy Świętey záwsze był háncuszkim żeláznym spięty. nád to, dwiemá się siekl rozgámi, dwiemá żeláznymi grzebieńcámi ciáło czeszac szarpał, y uieczonym gęstymi iglámi okragiem kłul, przy kázdym zácięciu, szarpániu, ukłúciu. Akry miłości Bozey, ubóstwienia, i róźnych intencyi czyniac. Iako záś Święto nie lutościwie nie winne swe ciáło smagał, znác

řáwnie z rázowná cálym cíele, to sínych, to z instrumén-  
 row iego umartwienia krwia zbrczonych, to z niektorych  
 iego obrařkow, osobliwie Chrystufa ukrzyzowánego, krwia  
 škropionych, po iego řmierci znaleźianých, ná ktore blisko  
 wifzace, krew z cíáťa iego disciplinámi rozřarpánego  
 bryzgáťa.

Przydáwał do tych hoyných ostrořci, y ten áddytáment:  
 že řeće ná krzyřz rořciagnione dlugo trzymał; Ziemię, oso-  
 bliwie pošpolite schody, często ucałowywał &c. Dzielil o-  
 procz tych, u mártwienia inne á inne, ná inne á inne Mie-  
 řiace, y ná Roczne.

### *Vmartwienia ná každý Mieřiac.*

**N**Aprzed, w pierwszy dzień káždého mieřiacá, dyscypli-  
 nował się zá poštepек w tym Mieřiacu w Duchu, y do-  
 řkonálořci Vrředowey, zá poštepек w nowey gorácořci slu-  
 řby Bozey, y zá dořyć uczynienie zá meki duřz czyřco-  
 wych. Potým, disciplinował się có piáty dzień zá dobre  
 w Rządzeniu powodzenia, y řáski mu náleżyte. W dzień  
 zář dzieřiaty káždého Mieřiacá disciplinował się zá nářz  
 Zakon, zá nářzého Xiędzá Generáťa, y tego Assystentow; zá  
 nářz Prowincyá y Prowincyáťa. W dzień piętnářty káždého  
 Mieřiacá, disciplinował się zá potrzeby Domu, w kto-  
 rým mieřzkał zá zgláďzenie wlářnych řgrzechow przez do-  
 řyć uczynienie. W dzień dwudziřty káždého Mieřiacá, zá  
 Przyáciol? y zá penitentow řwoich Zakonu nářzého. W-  
 dzień dwudziřty piáty, zá Kořciol, zá Kroleřtwá Chřeřci-  
 áńskie, y zá Krolá řwego. Nakoniec w ořářni dzień Mie-  
 řiacá, zá řáski dáne sobie w tym Mieřiacu, ná uprořzenie  
 sobie odpuřczenia řgrzechow, w ten Mieřiac popelnářnych,

*Dyscyplina  
 w róřne dñá  
 káždého  
 Mieřiacá*

Spōsob wy-  
śmienity li-  
czby rązow  
zacięćia się  
dyscyplina.

y dosyć uczynienia za nich. W tych dyscyplinach wiele razy miał zwyczaj się zacięć, nánótował to był, ale potym zámazał, to tylko zostawił w swych notatkach. Aby zaś liczenia rązow zacięćia w dyscyplinie nie było ná przeszkodzie wewnetrznemu afektowi, któryby mógł być pod czas uczucia ná cieple bólu, raz na ząwsze postanawiam sobie, nie liczby ráchmierską, ale áktami światobliwych áfektow rázy zacięćia się znaczyć, iáko to miłości Bożey, intencyi, zwykłych, rákże áktami umaczania y unarżznia káždego dyscyplinnego zacięćia, we Krwi y zasługach Chrystułowych, y áktami postępowania y przymnażania tyśiacznego, tyśiacznego, y potyśiac więkřza proporcya goracości ducha.

Oprocz tych niby káždemu Mieśiacowi pospolitych mortyfikacyi, czynił przytym inne szczegulne káždemu Mieśiacowi niciáko uprzywileiowane. y ták

W styczniu  
czy mar-  
twi.

*W styczniu.* Oczy swoje tym sposobem martwił. *Primo.* Ná zadney Osoby, y Mękiey twarz, osobliwie urodziwřzey umyślnie nie weyrzał, chyba z tręfunku, ábo z potrzeby. *Secundo.* W izdebce ábo Celi drugiego, gdy się tam wniść mu tráfiło, ná nic z skryptow, Książ, ábo innych rzeczy rozłożonych nie weyrzał. *Tertio.* Strzegł się w ten Mieśiac pátrzać, ná ozdobne páface, ná subtelniejszy obrazow choć y Świętych málowania, ná pompy, A systencye, Splendecę Osob, y ná inne dwornicysze obiekta, ile polityká y obyeczayność pozwaláta. *Quarto.* Ná ściány náwet domowe, Kościelne, Vlice, Fáciaty, Wieze ná ten czas nie pátrzał, chyba że tego samá wyciągáta potrzeba, ábo obligacya Vrzedu. *Quinto.* Okiem, ani wyzey nád swoje staturę, ani wolnie przechodzac, náchodzac, rořehodzac się z ludźmi, nie rzucał. *Sexto.* Ná ciężřze zaś oczu umartwienie, dłuży częścicy.

## Kaspra Drużbickiego

częściey zapatrował się ten; co nie tylko oko ale y wnetrza fantazyja y imaginatywę razilo, y obrzydzenie wzdądzalo; iako to, ropniste wrzody, zle cuchnace gnoje; powietrza wdzięczność zarażające kloaki; z kancćrowane ciąta &c.

*W Lutym.* Słuch y uszy tak martwił. *Primo.* Rwał się za uszy y szczypał zraná po kilka razy. w wieczor na ukaranie uszu za defekty w słuchaniu, popelniono. *Secundo.* Rozmow większych, wdzięcznych muzyk, y kościelnych ná ten czas strzegł się słuchać, albo przynamni słuchanie rozrywał namyslnie zatopioną w morzu miłości Bożey myślą. *Tercio.* Chronił się, ile mógł konwersować ná ten czas z tymi, których konwersacyja, y dobra weselość, albo skromnymi żartami mogłby się być urekreować. *Quarto.* Nowin słuchać strzegł. *Quinto.* Do rozmawiających cicho, y rzeczach tajemnych nie łączył się.

*W Lutym*  
uszy albo  
słuch.

*W Miercu.* Całe ciało zwłzysiem i jego częściami, y zmysły zwierchne uczynił y postawił za obiektum y za metę, wszelkich umartwienia, iako się niżej doczytał w umartwieniach ná Post wielki.

*W Miercu*  
martwił  
ciało swo-  
ie.

*W Kwietniu* Martwił zmysł do czytania tak. *Primo.* Iglami y szpilkami niektóre części ciała swego kłó; y żelaznym grzebieniem drapał kilka razy ná dzień. *Secundo.* Stojac, albo siedzac, ná ścianie, albo poręczu się nie nie wspierał. *Tercio.* W ostrey y grubey koszuli chadzał, ná twárdym łożku legał, ná kamieniach ostrych kłekiwał. *Quarto.* Ani z ludzi, ani z bydlat, ani nie z rzeczy wdzięczną miękkością y subtelnością znamięnitych nie dotykał się. *Quinto.* Ani w cudzey, ani w swoicy izdebce, nie tykał się nie nienależytego.

*W Kwietniu*  
zmysł do  
czytania.

*W Májcu.* Zmysł powonienia tak martwił. *Primo.* Za

*W Májcu*

dnego

zmysł powi  
wonienia

dnego kwiatká ani zerwał, ani powachał. *Secundo*. W swo-  
iey izdebce nie wonnego nie miał, ani kwiatká, ani iáblká,  
ani żadnego z fruktow, ani nic piźmiennego. *Tertio* Na-  
myślnie wachał rzeczy suchnacych niewdzięcznie. *Quarto*.  
Pewnych okázy y godzin, wachał ná miejscách kloácznych  
fetoru, y całował je ná swoje; unizenie, á przecię, rzecz cu-  
downa, nie czuć nie było niewdzięcznego wiego izdebce,  
choć y w chorobie, choć y wlećie, lub okná były zawarte.

W Czerwcu  
zmysł smac-  
kny

W Czerwcu, Zmysł Smáku tak martwił. *Primo* Potraw  
choć niedosolonych y nieśmáczno zgorowánych, niepoprzą-  
wiał. *Secundo* Appetytu chćiwa porywczosć do picia albo  
jedzenia, przydłuższym przytrzymaniem się powściągał.  
*Tertio* Przediedzeniem Vstá y język piotunkiem albo inná  
gorzkością napuszczał, &c.

W Lipcu  
głowę.

W Lipcu. Głowę tak martwił. *Primo* Nie drapał się w  
głowę, choć tego znał potrzebe. *Secundo* Ráno y w wieczor  
bił czołem wzięciem, ná upokorzenie siebie y uczczenie  
Máiestaru Boskiego. *Tertio* Głowę albo ostrym żeláznym  
grzebieniem, albo szpilkámi czesał. *Quarto* Włosy z niey  
sobie wyrwał. *Quinto* Idąc spać Głowę ná czym twardym  
kładał.

W Sierpniu  
Ręce.

W Sierpniu Ręce tak martwił. *Primo* Páznokćie obrzy-  
ndiac sobie u rąk, raz u tego, drugi raz u innego pálcá za-  
rzymał do krwi. *Secundo* Któs sobie ręce szpilkámi, paskiem  
żeláznym ostrym ich opásował; dyscyplina siekł; wćia-  
gnieniem w gorę albo ná krzyz mordował. *Tertio* Włozo-  
ne skromnie ręce zázwsze miewał, ani nimi gestow wgada-  
niu nie czynił.

W Wrze-  
sniu nogi.

W Wrzesniu, Nogí tak martwił. *Primo* Stawał przydłu-  
ży dozmordowánia y bólu nog. *Secundo* W trzewiki kámy-  
czki pokładał. *Tertio* Stopy ogniem sobie przypalał. *Quar-*

90 Nogi dyscyplina wścinał, żelaznym paskiem okręcał; żelaznym grzebieniem drapał; igłami kłuł, &c. *Quinto* Na jednej nodze długo stawał, aż do słabości y przykrości. *Sexto* Siedział ábo obie, ábo jedną nogę trzymając na powietrzu zawieszoną na niczym iej niewspierając. *Septimo* Długim klęceniem ich mordował &c.

*W Pázdzierniku*, Piersi Zoładek, Boki, tak martwił. *Primo* Żelaznym grzebieniem ie drapał. *Secundo* Na krzyż rozłożony leżąc, modlił się, aż do bólu; jednak dyskretnego Piersi. *Tertio* Biczycami ábo rozgą ich wścinał. *Quarto*. Boki sobie czasem ogniem przypalał. *Quinto* W Piersi się często czym twárdym, ábo pięściami bił.

*W Pázdzierniku Piersi y Boki.*

*W Listopadzie* Język tak martwił. *Primo* Ścisnął sobie, á czasem y przykasywał język zębami. *Secundo* Szpilką go kłuł. *Tertio* Ziemię, Kámięć, ábo co przykrego nim lizał. *Quarto* Napuszczał go ostent, ábo áloesem, ábo innym czym gorzkim. *Quinto* Często go polewkami ábo czym gorącym oparzał.

*W Listopadzie Język.*

*W Grudniu*, Głos tak martwił. *Primo* Rzadko gadał y to krótko, y to tylko w wielkiy potrzebie. *Secundo* Cicho mówił, śmiechu się wystrzegając. *Tertio* Strzegł się choć y nabożnie ná ten czas śpiewać. *Quarto* Słow prostszych używał, y to jeszcze odcinając słowká pieśczoneść, ábo gładkie.

*W Grudniu Głos.*

Rożne zaś y nádzwymyżayne Umartwienia miał takie.

*Primo* Rok kończąc, czynił dyscyplinę, tyle się razy ścisnął, ile dni w Roku, to jest, 365. Ciało swe żelaznym drapał grzebieniem razy 225. ile jest w Ciele ludz-

*umartwienia do czasu.*

kim członkow znaczniejszych; y w cylicyum chodził.

*W martwie-  
nie na ostat-  
nie trzy dni  
Zapustiu.*

*Secundo* W ostatnie trzy dni Zapustne, kázdey nocy pięć czynił dyscyplin, ná pámiatkę piáci RAN P. CHRYS TVSO- WYCH, zá kázda dyscyplína się 50. rázy zácínájac, á kázdy raz w Rónách y Krwi JEZVSOWEY umoczony ofiaro- wat TROYCY Święty zá grzechy złe zápuštuiących; ná u- błáganie gniewu Bożego, y ná uproszenie im odpuszczenia. Po piáćdziesiąt zás zácieciách się, tak obteštował Pána JE- ZVSA - Naystodszy, Nayskromniejszy JEZV! proszę Cię przez Rány twoie, y obteštuję przez ich godność, odpuść, wybacz grzeszácym, y teraz Krew twoię dopécacym. Nie- wiedzá co czyniá. Nie odrzucay ich od Obliczá Twarzy twoicy, y ducha pokuty od nich nie oddalay, áby pozná- li, y zátowáli, ze przeciw tobie zgrzeszeli. Tegoz czásu ná uwielbienie siedmi boleści Naydrozszey MATKI BO- ZEY, ofobliwie tego, który miáta, widzac SYNA swego od grzesznych hániecnie skátowanego, podwá rázy powtarzáł siedm surowszych zácieciá się w czésc ciátá swego żywicy y delikátniey czuiáco, proszac Najswiętszey MATKI, áby ich pod swoje, opiékę wzięta, y do pokuty przywiodla y ná ten czás krotko sypiał, y smák znaczniey martwił w sobie.

*W martwie-  
n, a ná Wiel-  
k Post.*

*Tertio* W kázdy dzień Wielkiego Postu, raz ráno, á dru- w wieczor, wszytkie ciátá czésci y zmysły. oraz tym mar- twił sposobem w kázdy poiedynkiem Miesiac.

*W Wielki  
Piątek trojá-  
ka dyscypli-  
ná.*

*Quarto* Wielki Piątek, trzy czynił dyscypliny. Jedną ná uczeczenie bolow y rázow, które poniosł CHRY- STUS przez dzieśięć godzin dnia, y w tey dyscyplinie zá- cínał się rázow 100. áby cięcia dzieśięć proporcyonowały się kázdy godzinie z liczby godzin dzieśięć. Druga ná uczeczenie y uczestnictwo bolow Najswiętszey MATKI BO- ZEY, która wspotboláta z CHRYSTUSEM przez te godzin

10. W tey dyscyplinie začíal się pięćdziesiąt rázow, áby ká-  
 zdey godzinie proporcyonowały się pięć začíecia. Trzecia  
 ná uczczenie Swiętych do CHRYSŤVSA Bolesnego, y Má-  
 rki Nayswiętlzey Bolesney, nabožnych, y w tey dyscyplinie  
 začíal się rázy 13. proporcyonálnie do tylegož Swiętych  
 Wyboru, do kterých ráka czynil Moglitwě: Wyrážie  
 Swięci Boscy ná sercu moim Naymilšzego JBZVSA y Nay-  
 drožšzey MATKI iego, pámiatku Měki, ábym ja miał wě  
 dnie y w noci ná pámiěci, y skutečně ja čuť, y ná sobie  
 wyražal, dla milěšci Pána mego JEZUSA CHRYSŤVSA,  
 y Naydrožšzey iego MATKI, y Was wšytkých Amen.  
 Przydawal tu iěšce dyscyplině začínání się 64. rázy, ná  
 pámiatku wšytkých bolešci Naysw: MATKI, ktore ona ná  
 sercu swym ponosíť ~~przez~~ tyle gođin od požegnání się z  
 CHRYSŤVSEM, áz do iego žmrtwýchwítání. Tegož  
 dnía w wieczor rokladal sobie ná nocne ošm gođin tro-  
 jáka dyscyplině, ná uczczenie y uczeštníťwo bolešci CHRY-  
 STVSA Pána y Naydrožšzey MATKI. Pierwšza dyscypliná  
 miáť začíecia rázow 64. Druhá rázow 32. Trzecia rázow  
 18. ábo wícey wedle liczby obránych Swiętych, te dyscy-  
 pliny rák kończyl iáko y pierwše.

We dni záš ktore Košciol *Rogationum* názywa, y w Džien  
 W Niebowštápienia Páňského, ná uczczenie Češci Cíťa, y  
 šit Dufzy wšěpuiácego w Niebo CHRYSŤVSA, kterých w  
 Ciele iěšť 225. y tylesz řešť o šitách Dufzy, y ná uczczenie  
 wšytkých RAN iego, kterých licza 6466. czynil dyscyplin  
 12. z začíeciami komputuiac, oraz y drápání grzebieniá  
 zelážnego, tylesz ile RAN ráčuia w Ciele JEZUSOWYM,  
 to iěšť 6466.

*První wí-  
 ce na džie  
 B. Niebo  
 wšěpuienia  
 Páňského*

Seawo Przez Adwent w káždy džien, przed y po Mřzy,  
 zádawal dyscypliná cíťu swemu rázow 276, tylesz Aktámi

*Y mrtwě-  
 nia prěz  
 Adwent.*

na uczerzenie dni, ktorych Pan JEZVS był w Zywoćie Najswiętszey MATKI, y na powinšzowanie Najswiętszey MATCE dárów, ktore ona wzięła jako Teologia mowi, *ex Opere Operato*, za skutek, áffekt, y gust Wćieleńiu SYNA BOZEGO. W ten czas klękiwał na Modlitwach gotymi kólánami, sypiał na twárdym posłaniu; y od Roku 1624. w Adwent co druga noc, á czásem co noc legał na samey ziemi do pułnocy y daley, o pułnocy czekáiąc Pana swego.

W Dzień Zaduszny za Dusze Czyścowe dyscyplinował się 33. rázy, z ktorych każda tylešz zácięćia miałá, wszytkich tedy zácięćia komput wyniosł 1719. Taká siebie kátowniá ráutował dusze w kátowni Czyścowej.

*Ottavo* Do tychże zwyczajnych jego umartwień należy y tá, że na poobiednich rekreacyách ábo rozmowách nie bywał za wyráźnie uproszona licencyá od dwóch nászych Generałów, Mucyuszá Witeleská y Gozwiná Nylká, y że na wyproszenie się z rzáduw często się biczował, sámym bićciem pokázuiąc się sługa y niewolnikiem Boskim.

*Nono* Do nádzwyczajnych zaś umartwień należy, że pokáżdym kazaniu się biczował, w bićciąc w siebie boiaźń Bożą, y że gdy miał za potrzeba y to rzadká, gadác z białymigłowy, ostrá iglá ciáto swoje kłuł, tak ostrokwiát Pánińskicy sobie Niewinności ubraiając.

*Decimo* Od takich mortyfikacyi y wdrodze nie odieszdzáł, gdy bowiem wdrodze nie mógł czynić dyscypliny, to miásto nich, szczypania się, żeláznego grzebieniá szarpánia od igiel, ábo szpilek zákłóćia záżywał, ciáto swoje bárzicy do dotichánia w Niebo popędzáiąc. Náwiedzáiąc Jáśnie Oświecona Xiężná Ostrowská Fundatorkę nászę, po Pánińskich icy Pátácách wynalazł służebny na swoje ciáto instrument kánczuk, nim się, miásto dyscypliny poćinájąc.

*Undecimo* Nawet y w chorobách szukał zdrowia w umartwieniách. Xiądz Dániel Páwłowski, znaczney światobliwości y náuki Káptan, postrzegł po Xiędzu Družbickim, ze ná początku ostatnicy swey choroby, rozgámi się dyscyplinował. Zwykł więc mawiać: Nic zdrowiu nie zaszkodzi, kto w chorobie trzy rázy ná uczczenie TROYCYNáy-świętszey, ábo pięć, ná uczczenie piáci Rán CHRYSYTSOWYCH ukole się kto ábo uszczypie.

*Duodecimo* Nikomu jednak nie rádził umartwienia ciáta dzień Wielkhey nocy, y w całą tey oktáwę, dla uczczenia lub wielkhey Uroczystości, y żeby ciáta nieco wytchnáwszy, dodać sił do reásumowánia potrzebnych ostrości.

Nie opuścę też tu jednego ięgo sposobu, którym ciáto swoje leczył. Ná lewym ięgo boku, uczynił się byt wrzod wielce niebezpieczny; który mu odjął lewą rękę; co mu znácznie nie ná rękę było, bo się lewą ręką dyscyplinował. Zwierza się tedy tego wrzodu przed Xiędzem Prefektem, to jest. Przełożonym chorych, y prósi, áby mu się o plastr iáki postáráł. On tego zápomniáł. w tym X. Družbicki porwie rozgę w práwą rękę, y ták spráwnie y zrécznie w ow się wrzod zátnie że (rzecz dziwná) zá pierwszym zácięciem spuchiy wrzod sklést; á zá innymi zácięciami cále spadł. ták umartwienie nie tylko z duszy, ale y z ciáta zle wypędza áffekcye.

## ROZDZIAŁ IX.

*Wnętrzne Xiędzá Družbického umartwienia.*

**Z**E u Páná Bogá nášzego umartwienia ciáta powierzchowne bez wnétrznych duszy, sa podobne obtudnym Faryzájskim ułożenióm, dla tego Wielebny Xiądz Družbicki

y ćiała y duszy oraz do ztego skłonności pod ostrą brań su-  
rownosc. Aleć y sam BOG mu do wnętrzných tych mortifi-  
kacyi, z swego dopuszczenia dopomógł, przez zaostrzone  
niektorych ná niego języki; do ktorych cierpliwie pożyte-  
cznego znośzenia takim go BOG uzbroił widzeniem. U  
Ostarzá (znac ná Mszy) gdy myśli X. Druzbicki o sposobie,  
iákoby się mogli stać wdzięczna Bogu ofiara, obrociwszy się  
do ludzi, obaczy cały Kościół językami nápchány rozli-  
cznych ostrých instrumentow kształt ábo formę máiacymi.  
Iedne bowiem byly ná kopie z ostrými grotami, ábo dzidy,  
drugie iak strzaty z ciásno graniastými zelazami; inne iak  
szable ábo puginaly z bystrymi ostrzami; á inne iak węzo-  
we języki z iadowitymi żadłami. Z czego iawná uznał  
wola Boska, że Bogu miał piść wdzięczna ofiara od nie-  
nawistnych językow, iákosz y tak bylo. Po śmierci bo-  
wiem iego X. Dániel Páwłowiki między iego notatami zna-  
laś dwie kárteczki, ná iedney nápisał X. Druzbicki Prowent  
z Prowincyálstwá; ná drugiej, Prowent z Rektorstwá, dia je-  
zykow ludzkich. Ktorem się ten S. Ociec; áni słowem, áni  
písaniem nie odeymował; iakby ná języku miał cierpliwość.

Atoli ná wielkie umartwienia zabránemu, máte się ie-  
szcze y to wnętrzney mortyfikacyi zdały experimentá; wy-  
nálaź tedy on sobie inne iakięś Duchowne dyscypliny, ábo  
(iáko on názywał) Bieze sercá. W tych przedziwných dy-  
scyplinách dusznych, z ktorymi nie bylo mu duszno, miá-  
sto instrumentów zacinania, tych zázywał áktow. *Pri-*  
*mo.* Siebie samego znizenie pod same przepási, owšem  
pod same nieczemności centrum. *Secúdo.* Wyrzucenie so-  
bie defekton swoich. *Tertio.* Nieufność w swoich y całego  
stworzenia siłach. *Quarto.* Poświęcenie całego siebie, o-  
sobliwie honoru, y miłości, ná smák, honor, y miłość Bo,

gu, ná oštarzu ięzykow censuruiących. *Quinto.* Boiáźń smierci, sádu, piekła, konfuzyi publiczney przed Bogiem y Aniołmi, y Stworzeniem tak świętym iáko y złym. *Sexto.* Oddanie ráchunku Włodárzá osławionego, slugi złego, zá-kopywáczá álbó grábářzá táleníow. *Septimo.* Odarcie ser-cá z wszelkicy nádzicie, y uzywánia stworzenia, y samego siebie, y z prágnienia dobrá stworzonego; á wroczenie się do pierwszego nic ná duszy y ná ciele. *Octavo.* Nienawiść y uprzykrzenie w počiechách zycia tego, zmyslnych, ná-turálnych, wlasnych. *Novo.* Zátopienie y kapiel duszy wskry-tych Sádách Božych; w Ránách, Krwi, bólách Chrystuso-wych; w Miłostířdziu, y miłostí Božey. *Decimo.* Spowiedź publiczna grzechów y defektów wšytkich przed Bogiem; Świętymi, y Stworzeniem. *Undecimo.* Uniženie y znižče-nie siebie przed Bogiem. *Duodecimo.* Skruchá serdeczna. *Decimo tertio.* Afekt iáwnogrzešniká oczu podnieść ku nie-bu niešmiciácego; Afekt syná mářnotrawnego wštyžáče-go się twáři Oycowskicy; Afekt Mágdáleny z tyłu do nog IEZUSOWYCH padáácey. *Decimoquarto.* Uragánie y ná-šmiewisko z siebie sámeho dla owych objektów, w ktorych bywáá kómplicencya. *Decimoquinto.* Pláč y nářzekánie uniwersálné wšytkich síř, iák w swey wlasney, iáko y wšytkich potępiionych osobie.

Nád to, zvykl on byt šzykować przeciřw sobie, álbó ráčzey po sobie Woysko ná dwánašcie pułkow wnéřznych moreyřikácyi go dzielac; bo miał to sobie zá bespieczna, nie wšyřka oraz umartwień wnéřznych kupa, ná jednę przeciřwná zdrowiu y zyciu duszy złých áfektów nářřeć pářtya; ale wydzielonym przeciřw káždemu z osobná poště-powác pułkiem, z pewná Świętey tey batalii wygrána.

*W Szyozniu* Tedy przeciřw powáženiu y šlymie siebie sá-mego,

## Zywot W. O.

meo, z tych Aktow szykował pułk. 1. Często co dzień przed Bogiem zktadał z siebie wszystko honoru, sławy swey stáranie, y odsadzał się prawá uymowania się za siebie, tych słow złotego Aureliuszá Augustyná używając: Trzymaj, Rozumiey o Augustynie, coć się podoba. 2. Bystroczyunny był ná to, áby ná ten czas áni nikt o nim, áni on o sobie nie chwalebneho nie mowił. 3. Nawet áni prágnać wiedzieć, ábo slyszec, o sobie, swoich tálentách, sprawách, zdánia y rozsádkow pozornych. 4. Prosił BOGA, áby był miány u swoich, y u świeckich za nayliźszego. 5. Szukał ciekáwo, y przezornie upátrował okázyi swego upokorzenia, y podánia się w máła u innych opinia. 6. Gdy się co iego woli tráfiło przeciwnego, z tym przed Wcielnym Bogiem za nas upokorzonym chwalił się y tryumfował.

*W Lutym.* Woli włásney zwiázanie y w niewola BOGU y Stárszym zdánie tymi sposobámi czynił: 1. To ráczy czyniac, co się nie iemu, ále drugiemu zdáło; y to, co było przeciw náaturalney inklinácii. 2. Jedynie kochając wzdánia, osobliwie Stárszych, ktorým w wietkiy prostocie iák dziećię zupełnie bywał powolny. 3. Ućickając od swobody dánia się ná wola, áby to czynić, co się chce; tam bydz, gdzie się chce &c. y tak trzyma, że iákoby go ná ten ccás BOG odstapiwszy, rzucił ná swobodność zła, y pod rad pássyi y zádza. 4. Owolności swey tak sadzac, iako o winney látorośli bez przywiázania; ábo o ręce z stáwu swego wybitey. 6. Boska opáttrznosc y dyrekcyá w káżdym rázie znając y naymnieyszym, y icy się słodkością pást. 6. Wszystko czyniac niby pod pretextem rozkazu Stárszych.

*W Marcu.* Miłosc sámeo siebie tak martwił. 1. Czúło się strzegł mawiác owych słow *moie to, domnie to należy* &c.  
2. Cwi-

## RASPRA Drużbickiego.

2. Cwiczył się w nienawiści siebie samego, y w łaianiu sobie, y wyrzucaniu swoiey złości. 3. Nic sobie nie przypisował y niechciał aby mu co dobrego przyznawano. 4. Afektu do zadney rzeczy, osoby, urzędu nieprzykładał; y często się reflektował, iesliby co do wygody swey mieć, albo uiać dla nieyże pragnał. 5. Gdy mu co dobrego uczyniono, w mawiał w siebie, iakby mu to szczerego miłosierdzia, a nie zinnego respektu czyniono. 6. W niczym się nie bronil ani mścił. 7. Cieszył się, gdy iego co, drugiemu dano, albo przyczyrano; y w sobie cicho winszował mu tego.

*W Kwietniu* W nerznie w stworzeniach Zakonie tak w sobie martwił. 1. Surowo upatrował, aby mu stworzenie ani ostatnim celem, ani newet, pobudka y środkiem nie było do iakiego uczynku. 2. W sprawach swoich przedozyma to miał, co Duchowi rozumowi, y Postępkowi po bożnemu sprzyiało, nie to, do czego zmyslna chuc nieważnie lgnęła, albo czego się, wzdrygala. 3. Te kazdey rzeczy stymę mieć chcial, koja y BOG, y naturalna szuszność wyciagała. 4. Pewnych czasow, afektem choc nalezytym od kazdego stworzenia odstrzelwszy, z nim y sam zupełnie całym impetem w BOGA mierzył. 5. pewnych czasow, oddalał od siebie do stworzenia nie tylko afekt, ale tesz staranie, zazywanie y possessya, tak, iako przy smierci by uczynil.

*W Maju* Miłosć od zmyslności pochodzaca tak w sobie martwił. 1. Czynil często w sobie odnowienia nienawiści, obrzydzenia y pogardy wszystkich zmyslow y zmyslności, tymi slowy: *Biada mi ze mieszkania duszy mey przedłużania! Ktoś mię wybawi z ciała tego smiertelnego!* 2. Często w sobie wzbudzał utęsknienie w zazywaniu choc potrzebnym wygod cia-

łu, y zmysłom koniecznie należacym, iako to pokárnu napoiu, ciepła odzienia y innych. 3. Ná każdy dzień narażał się sam ná niewygody, wygod sobie uymuiąc. 4. Stárał się byđz nieprzyjacielem temu wšzytkiemu, czym się lub wnętrzna, lub powierzchowna zmysłność delectuie, owšem náaturalne wygody, albo ná dal odkładał, albo ich w nádprirodzone zámieniał. 5. Nic niechciał, aż chyba zá konieczną, y to twardešurowa potrzeba. 6. Co drugi dzień exáminował okázyc y obiectá, dla których uniosł się nieco zmysłnością, y dekretował ná Pánowaniešwoie ná nimi.

*W martwiecie  
nie miłości  
zdrowia.*

*W Czernow.* Miłosc starania się o zdrowie tak w sobie warlił. 1. Ani gadał o wytwornych zdrowia zachowaniách wiedzy, w pićiu w postániu, &c. niechciał. ani się też ich nie chwytáł. 2. Ná prace y fárygi się narażał, choćby też z iákim máłym zdrowia nádwereženiem. 3. Appetyt do życia, y samo życie oddawał BOGU, CHRYSŦVSOWI, y zbáwieniu dusz. 4. Owe zwyczajne mowy y obserwácye: Szkodzi to zdrowiu, zepsuie sobie tym zdrowie &c. wyśmiewał, y od siebie oddalał to tymi słowy Páwła Świętego: Jam się nie tylko wiazać, mordować, zlamáć, ále y umrzeć gotow. to owymi: Chcesz służyć CHRYSŦVSOWI aż do umordowania to tymi: Czyż ja swoy iestę? czy życie moie, iest moie? á nie BOGA mego? &c. 5. Prágnał umierać, á żyć z CHRYSŦUSEM.

*W martwiecie  
nie rozumu  
własnego.*

*W Lipcu.* Tak wewnątrznie martwił rozum własny. 1. Niepotrzebná chęć wiadomości, o niepotrzebnych rzeczách uskrámał w sobie. 2. Nowin zadnych, ofobliwie Swieckich o woynie &c. ani wiedzieć, ani slyšec, á dopierož pišáć niechciał, chyba by ciężka potrzebá wyciskáta. 3. Opinyi w káždy máteryi chwytáł się pospolitych, nie idąc zá nowszymi, chyba że były bárzo obronne. 4. Strzegł się ziązek

xiážek dworných. 5. W rozważání Wiáry, obilšněnía Táiemnic nie dworności szukał, ále naboženství. 6. O-fstenty, álbo wydánia dowcipu, w koncepcie, subtelności, iáśności y głébokości dyskursu nie szukał, á gdy się z tym pokazác czáfem trzebá bylo, dla BOGA y Blizniego, to skro-mnie y málo dbále czynił.

*W Stępniu* Rozuma moc ábo *potentiam* myślenia ták martwił. 1. Stárał się (co y záfwsze czynił) pierwiastki myśli mieć o Bogu, áby mu ich czárt, náturá, ábo próżność nie zárywála. 2. Ná myśli kázde starał się mieć reflexycę, y áby nie były iáme náturálne, ordynował ich do celu nád-przyrodzonego. 3. Bydlęca do zmysłności moc, celem nád-przyrodzonym, y obecnością Boska kierował. 4. Stárał się o niezym nie myślic, bez bopředzáiacego rozważánia. 5. Kázdey sprawce y czáfowi osobne náznaczał reguły y ob-serwáwe.

*W martwie  
nie myśli.*

*W Wrześniu*, Martwił ták swoy rozsadek. 1. Dał się łatwo náklonic na sens rostronpy kázdego, ále osobliwie Stáršzych. 2. Vstępowal swcy sentencyi, idac za sensem drugiego, choć iáwnie lépic y sam sádzil. 3. Nigdy zwáwie przy swym nie stál zdániu, czésto áni rácyi swych przywo-dzac. 4. Miał sobie zá miłe, gdy kto iego rzuciłszy rá-dę, szedł zá cudzą; y choć znouy się do niego po rádcę wra-cał, nie odpędzał go od siebie. 5. Nie slychác bylo od nie-go owych słow; tom ia tész myślił ták, toz ia sádzil. trzebá też to czáfem ludziom (to jest mnie) wierzyć, &c.

*W martwie  
nie roz sádku  
własnego  
&c.*

*W Pázdzierniku*, Rozsadek swoy o cudzych rzeczách ták martwił. 1. Chronił się wiedzic o cudzych sprawách, tá-lentách &c. á gdy záf ta do niego wiadomość należała, wšyfstko ná dobre tłumáczył y pochwałę. 2. Ani sam o cudzych rzeczách mowic, áni innych mowiacych słu-  
chác

*W martwie  
roz sádku o  
cudzych rze-  
czách.*

chąć etciał, ale albo kształtnie ich mowę przerwał, albo inna do dyskursu materya w tracał. 3. Strzegł o kim suspi-kować. 4. Impet porywczego domysłu y ciekawego sądu o drugim, zrażał w sobie, tak do siebie wnętrzuie mowiac: Coż to do ciebie należy? Idź ty zą mną, ty ktoś jest? który sądzisz drugiego? Ktoć dał klucz do serca czyiego? Jeśliś bez grzechu, pierwszy rzuc kamicę na niego. 5. Z obli-gacyi urzędu wglądaiac w cudze uczynki, obyczaje, talen-ta, czynił to z wielka miłościa, uzaleniem, łaskawościa. 6. Poki się co iawnie nie pokazało, z swoim się nie wydawał rozśadkiem. 7. Jawnny występek z powinności karać miał, zwykł był nie porywać się skoro zkaraniem, alego trochę odkładał.

*W marcie  
nie cholery.*

*W Listopadzie.* Apetyt y chćiwosc gniewliwa, tak mar-twił. 1. Niecierpliwosc, y choleryczne impety w sobie tłu-mił. 2. Nienawisc y zemstę z siebie wyganiał. 3. Odwa-gemiat na wodzy do niczego się nad siły nie pnać, ani nie porywczozczyniac. 4. B O G A tylko samego, y od łaski jego odpádnienia bał. 5. Przeciw stráchom nocnym ser-ce animował, y przyuczał. 6. Smutku się strzegł y wszel-kicy melancholii, iáko Matki gniewow y rozpáczy. 7. Y na-mnieysze siedliska ábo gniazdeczka ufności y nádzici w so-bie y w ludziách w sercu swym rozrzucal, y na tylo się de-speracyi zdobywał, na iák wiele się ufności w Bogu wzbíiał. 8. Jednákowym się bydz starał w przykrych iáko y w for-runnych obrotách.

*W Grudniu.* Appetyt požadliwosci, y szczyrego przyro-dzenia, iáko Szkoły zowia, *Puram naturam* tak martwił. 1. Nic nie miał iák swego, ale ani, iák do siebie należácego. 2. Páństwo y wszelka władza nád swymi ákeyámi poddawał pod władza TROYCY Nayswiętszey, y Páństwo Niemowle-

cia SŁOWA Wcielonego. 3. Impety y upaty żadz powścią-  
gał, y odwłoka słudził. 4. Akcye y czyny szczerey uatury  
uprzedzał wysoka intencya do nádprzyrodzoności ich wyno-  
szac. 5. Niewygod y molestyi naturalnych nie oddalał,  
chybá za rozumna uwaga; iako tecz wygod y potrzeb natu-  
ralnych nie brał przed się, aż za poprzedzającą rącyą.

## ROZDZIAŁ X.

*Pokora Xiędzã Druzbickiego.*

**Z**Tak wielkich łasky Dárow Boskich, które Xiędzã Dru-  
zbickiego wdzięcznym BOGU czyniły, teraz łatwo  
wniesiemy iaka w nim bydz musiała głęboka pokora, kro-  
ra go do tych łask sposobnym czyniła. Bo z artykułu Wiá-  
ry Święty mamy że ná pokornym spoczywa Duch Páński.  
Obaczmy sztedy iusz, iako sam Xiędz Druzbicki o pokorze  
swoiey mówi w Xiázecce swoich Ilustracyi ábo objaśnieniu.  
wktorey y tu pisze: W Rzesniu Roku 1622. dał mi BOG  
Wielkiego pokory Duchã, y upokorzenia mego prágnienia.  
wezym tak ciężkie sercã y woli moiey bitwy y rezystencye  
uczutem w sobie, upornie przeciwnie rozumowi memu,  
choć od BOGA oświeconemu, zem musiał postanowione  
upokorzenia mego propozytã ztwierdzãc przysięga Tá  
jednak twardość we mnie zwolná miękczyła się za łaskã Bo-  
żã. Iako zaś silny był y skuteczny w nim był ten pokory  
Duch, poznać go z tych odważnych rezolucyi iego. Na-  
przed bowiem mówi sam o sobie: Dwudziestego pierwsze-  
go dnia Listopádã w Roku 1632. przez ręce Naysztrefczy  
M A T K I, rzuciłem ná ofiarę T R O Y C Y Nayswięt-  
moię sławę y Honor, oddając go całc BOGU, y Stworzeniu

*Inwenta-  
rem ztwier-  
dzona pokor-  
rã.*

*Blubno Stan-*

wy się wyrze  
wienie.

dla niego, czynił zaś tę ofiarę, na kształt ślubu, przy Starym swoim, którego imienia utraił w swych notatach; tak zaś sławy się swey wyrzekł. Ja N. N. tobie Najswiętsza y wszelkim sposobem wystawienia godna TROYCO, przed Najswiętszą MATKĄ BOŻĄ, Aniołem Stróżem, Świętym Oycem Ignácym, y całym Dworem Niebieskim, y przed tobą Wielebny Oycze, wszystkie moiey Profecsyi śluby, z zupełnic ponawiam, y znowu nowo czynię. Nádto na większą Imienia Bozego sławę, na wykonanie iego samego woli, pragnienia, poćiech, zasług, nagrody doczesney y wieczney, sławy własney, y wszelkicy między ludźmi sławy, wyrzekam się, y całą ja ogółem Boskicy rezygnuję dyspozycyi. Wola także moiey, Najswiętszey woli Boskicy w wieczna niewola żądam, zaślubiam, zapisuję; y na nayspełniejsza icy powolność, wszystkie duszy moiey siły, ciała zmysły y mocy, wszystkie krwie moiey krople, wszystkie moiey całego stworzenia naydrobniejszy atomiki wszelkopodobnym rezygnacyi zapisu, y oddania sposobem, rezygnuję, zapisuję, oddać, y ofobliwicy się, na prywatną y publiczną Wiary tajemnic, Chwały TROYCY Najsów: Wcielonego SŁOWA, y Naysłodziejey MATKI Boskicy się tykających, wedle miary, siły, y możności moich, słowem y stylem szczegulnym z osobną ślubem obowięzuję się; za naysobliwsze to sobie poczytając dobrodziejstwo, gdybym na tę usługę, wszystkie moie usługi, bez nagrody y poćiechy, a nawet wszystkę moiey sławy y krew wylać mógł. Tey rezolucyi moiey jako dobrowolnie obrány y uczynioney, aby trwałość nieustanna, nie-naruszona, bezłomna, wiekowata, ciebie Wielebny Oycze, ktorogo sobie za Tłumacza woli Boskicy, y z wielkim duszy moey pożytkiem, dawno uznawam, biorę za świadkã, do nog twoich ten cyrografekã moia własna spisany, y wyrażony u-

stami

Zaślubienie  
się namięrę  
Wiary y  
BOGA.

## Kaspra Druzbickiego.

97

Nami instrument składam, w krotce go samym naydroższym Ciałem y Krwią IEZUSOWĄ, raz na zawsze, wiecznie nieodmienna wola pieczętując. Naostattek będąc świadom przewrotności, odmienności, y nikczemności moiey sobie nie nie dufając, nieograniczoney dobroci TROYCY Nay, świętzey y miłosierdzia proszę pokornie, aby mi, iako do tego winney religij aktu oddania łaskę dać raczyła; tak też dla zaślug y Krwi IEZUSOWEY, dla modlitw naydosłowniejszey MATKI BOZEY. Świętego Oycá Jgnácego, Świętego Anioła Stroza, y wszystkich Świętych do wykonania udzieliłá Amen.

Tenże Duch pokory wyprowadził Xiędzu Druzbickiemu, że się Zakonowi swemu oddał za niewolniká, y tę ofiarę, uczyniwszy przed Bogiem protestácyá, usty y piśmem ztwierdził trakt. Naygodniejszy BOZE, ktorego są wsz ystkie stworzenia, uznawam cię Naywyższym Pánem moim, á siebie Niewolnikiem twoim. Wyznawam się także byđ przed toba y dla ciebie niewolnikiem Pána mego IEZUSA, y Naydrożzey MATKI, á zawsze PANNY, y w tym niewolnictwie moim sobie upodobam, áni chcę żadná miára byđ z niego uwolnionym, choćbym kiedy przez iáką nieudolność, mogli. Nádto tedy, dla ciebie moy BOZE, dla naygodniejszey natury ludzkiey CHRYSZTUSOWEY, y dla Naydrożzey Mátki mego, zebránia też IEZUSOWEGO Zakonowi, iako Mátcy y Páni moiey, przed twym, y Naydrożzey MATKI obliczem, dziś się za wiecznego slugę, niewolniká oddaje, y poświęcam: aby mnie Páni moja Zakon zażywała iako slugi; miała iako niewolnika; y iak swoje bydatko traktowała, bo yia innym pretextem w tym Świętym Zakonie żyć niechcę. Weś mię tedy sobie o Święta Societas, Páni moia; y używaj, ná co żywnie chcesz, by też do naypodley, izych

*Zaślubie  
nie się za  
niewolniká  
Zakonowi.*

*Kontrakt z  
Zakonem.*

*Rezolucya*

## Zymot W. O.

skrych funkcyi y akcyi. Moia zaś będzle, wszystko, co kazefa  
wykonać w lot, bez szemrania, bez wymowki, bez obiera-  
nia sobie czasu, mieysca, zabawy, sposobu. A iesli mię z Bo-  
żey y twey woli wladzisz ná iaka Zwierzchność, przyimęć,  
ale się znać będę niewolnikiem Bráci moich. Niechcę za  
nie mego, nagrody, chwały, wdzięczności, pámiatki, ale  
niech wszystkie akcyje moje, iako niewolnicze niech będą  
wzgárdzone, y bez respektu. Wolnoć mię będzie, po moich  
pracách, y iákichkolwiek zasługách, precz od konwersacyi y  
kommunikacyi Bráci odsaczyć po stárgánych sítách, po stra-  
wionych ná twey usłudze látách, y w stárość ostatniey, y w  
chorobie náyciejszey opuścić, zániedbać, y z brzydzieć się  
mna iako owrzodowaciałym psem. Wolnoć będzie strupia-  
łe ciało moje, albo iak bydłce ná gnoy wyrzucić, albo bez  
pogrzebne zostawić. Niechcę, abys mi Ty, albo twoi Syno-  
wie co dobrego czynila, y iesli uczynisz, mieć to chęć y be-  
dę, za szczyte miłosierdzie, a nie za iaka powinność. Niech-  
że to moje z tobá pikrum będzie wieczne y bezłomne, bom  
inaczy w Tobie żyć nie godzien. Niechże tak będzie, przez  
wnętrznosci BOSKIE, przez zasługi IEZUSOWE, przez mi-  
łość Naydrozszy MATKI BOZEY, zebrze; z tym się ustnie,  
z tym serdecznie, z tym y pisnem tym protestnie, ze tak żyć  
chcę dog istu woli twoiey Boskiey, y ná wyzwolenie IEZU-  
SA Pána mego, y náuczzenie Naydrozszy Mátki y Panny  
MARYEY, Páni moiey, Amen

Poznay z rad kázdy, ze godnie ten dobry niewolnik, ná  
Wolność Synow Boskich wyniesiony, wysoce sobie ten  
Swięty Zakon wazył, wktorym byc niewolnikiem, przeno-  
sił nád Pánstwa y Krolestwa.

Z tegoż Swiętego Pokory Duchá poszli, y owá iego za-  
ślubienia się w poczet głupich, ná wysławienie zgłupiałey  
u ludzi

u ludzi Madrości Przedwieczney, profesſiya, o ktorey znáy-  
dziesz wiego Liturgij. wte ſłowá: B O Z E moy! dobrze  
mnie przeſwiadcza moje ſumnienie! y Prawdá! zem ieſt ſyn  
głupſtwa! y ná dowod głupſtwa mego, nie trzeba mi ſwiad-  
czyć zgłupiała u ludzi Madroſcia wieczna, ále ſáma Prawda  
žeſ iednák ſłodki IEZV, Oycá Przedwiecznego Madroſci iſto-  
tna, ſtał ſię dla mnie głupim, dla tego teraz wyznawam, že  
dbam y ſtáram ſię zoſtác wyſmiánym, wzgárdzonym, zgłu-  
piałym, y prágne tego zgłupienia iako zapłaty ſprawiedliwej  
ábo ziuſticyálneho obowiázku, chcę tedy Przedwieczna,  
á dla mnie zá głupia miána Madroſci Boſka, y ná ſię ták nie  
odwołanie dekretuję: nie ſtárác ſię nic o ſlawę, y owszem ſza-  
kác ſzárpania moiey náuki, tálentow, niewinnoſci, &c. by-  
le tylko to bez grzechu y wzgóſzenia było. y przez to chcę  
zoſtác Profefſorem głupſtwa twego. Od ktorego dekretu  
y uſtánowienia mego nigdy odpadác niechcę; niech mi tyl-  
ko przyſtáwem táki twey ſkatecznie! madrego zgłupie-  
nia twego miły przykřad, dzielna pomoc, &c. Amen.

Znáczny był tá ſwoja pokora u wſzytkich, bo nikt w nim  
z nas, (boſmy go wſzyſcy wtey Prowincyi pod dwá rázy Pro-  
wincyałem máiac, ználi,) y namnicyſzey noty wynioſtoſci  
upátrzyć niemogł, częſto u nieg w uſciech było ſliczną dłu-  
giemi láty, y záſlugámi wielkimi miła ſtároſć ſwoię Pſę zgni-  
łym názywác. Jeden z iego poufálſzych, nazwiego Świę-  
tym: ſtéknie ná to, y ſerdecznie weſtchnáwſzy Xiádz Dru-  
zbicki rzeče: w ten czás tylko Świętymi zoſtálemi, kiedy  
duſę z oſtátnim tchnieniem Srworzycielowi oddamy. Dru-  
giemu, ſkryptow iego wyſokoſć chwaláćmu, odpowiedział:  
moie ſkryptá, ognia mi więcey Czyſcowego wznieca.

Jeſt wielkim pokory iego dokumentē, doſyć duža Xięgá, od  
niego nápiſána, o pokorze ſiebie ſámego, w ktorey ma teſz

Tymy cu-  
wnie piękne  
do upokorze-  
nia człowie-  
ka.

takie pokorne nazwiska y tytuły. *Primo* Człowiek ustawi-  
czna praca Boża, y molestya nieustanna. *Secundo*. Jest bole-  
ścią y żalem serca Boskiego, y męczarnia miłości jego. *Ter-  
tio* Jest szeroka BOGA niewola. *Quarto* Jest Molestyą Bożą,  
przykrością ustawiczną. *Quinto* Jest Cierpliwością Bożej  
zakat, obrot y szkoła, wyćśnienie gniewu, obraz zniwo.  
*Sexto*. Jest płonny Boskiej nadzieie dobrem; uyma bło-  
gostawieństwa, handel bez pożytku. *Septimo* Jest Boskiej  
Dobroci zmaza. *Oktavo* Jest iarzmem Bożym; ciężarem nie-  
znośnym, długiem nigdy niewypłaconym; buntowne sprzy-  
czuc monstrem; nigdy się nie poprawiającym złym.

Officium o  
Męce y  
śmierci Ho-  
sorn.

Złożył też na pogrzeb zmarłej własney siebie samego  
miłości, y pochowanych więzykach y obmowach Officium  
abo Godzinki takie *Intrznia* y *Laydes* wyraża poymanie wy-  
fokicy o sobie stymy. *Prima* Więzy y sąd iey. *Tertia* Bicz-  
wanie iey. *Sexta* Koronacya. *Nonna* Ukrzyżowanie. *Nie-  
szpor* Śmierć. *Completorium* Pogrzeb.

pieśń pokory  
na kształt  
Magnificat  
złożony

Wdzięczne także Pienie złożył do upokorzenia swego  
ktore sobie na każdy Mieśiac śpiewał, na kształt *Magnificat*:  
Licho trzyma o sobie duszą moją, Izdesperował duch moy  
wzgardzonym nic swoim. Bom żebrak y ubostwo dla ni-  
kczemności natury moiej. Oto bowiem odtąd wszystkie nar-  
dy gárdzić mna będą. Bo nic dobrego z siebie uczynić nie-  
mogę y do niczego wemnie zdolności niemasz. Ale czym  
jestem, ziego miłosierdzia jestem, a ze mnie tylko nic do-  
brego. Vczynił BOG dobroć nad mizeryą moją okrył de-  
fekt niedostatku mego. Wydzwignął mię z toni nikkczemno-  
ści moiej, y darował mi całego mnie, samemuż mnie. Wy-  
soce wazacych sobie bogáci BOG, gárdzacych zaś puszcza  
proznym. Pielęguie iak Mátka Niemowlę swoje, zaabo-  
wien wszytkę Niedoskonatość moję. Jakom od niego wszy-  
tek

tek jest czym jestem; tak się od niego spodziewam wszy-  
skiego dobra mego. Chwała Oycu. &c.

## ROZDZIAŁ XI.

*Miłość w X. Družbickim ku Bogu y Bliźniemu.*

**N**ic pewniejszego nád to, że miłość Boska z Pokory,  
wzajem tá z miłości Bożey pochodzi: kto bowiem sie-  
bie dla BOGA uniza; ważyć sobie wysoce, a zá tym kochać  
BOGA musí; y opak także. Więc po pokorze, trzeba wy-  
pisać X. Družbickiego Miłość ku BOGV.

*wzajemna  
Miłości Bo-  
żey y pokory  
illacya*

A naprzód, że każda Miłość poprzedza uznanie; bo  
tego tylko chcemy, co poznamy, wlat tedy BOG cudownie  
w Xiędzã Družbickiego dziwne poznanie BOGA, bo przez  
całe swe życie Zakonne o BOGV y rzeczach Boskich pi-  
sał, wysoce wyniesionym y przedziwnym duchem, co ka-  
żdy przyzna jego pismã czytający. Z teyż zaś wielkiej je-  
go o BOGV wiadomości; szła wysoka słymã BOGA y jego  
godności, dla tego ná wzbudzenie icy w sobie, w każdy Mie-  
siãc dawał ieden dzień tak się modlać: BOZE! którego i-  
stotã morzem godności y przepãścią! dla twego Honoru,  
by y na punkt ieden pomnożenia, winno całe stworzenie  
pracy, czasowi, bolowi nieprzepuścić, by się też zniszczyć, by  
y w piekło zanurzyć icy przyść miało. Przed Tobã się teraz,  
moj i wszytki stworzenia imieniẽ raz ná zawsze, y wiecznie  
protestuję, że Cię nád wszystkie godności przenoszę y u-  
znawam, oraz twej się godności oddawszy odtã ná zawsze  
moim y wszytkiego stworzenia imieniem, chcę y postãna-  
wiam bydź Tobie y Twojã wlasnościa. Suplikuję tedy  
twoicy najcelniejszy godności; y ná wszystkie Twych Za-  
cności poprzyśegam, uczyni mnie godności twej instrumen-

*Dziwne po-  
znanie Bo-  
skiej Godno-  
ści,*

tem; zázyi mię ná moje upokorzenie, á ná wywyższenie twoie uczynь mię niewolnikiem godności twej. Vczyń áby jedná y wšytká myšl mojá, chwał szczęście byto, wielbić godność twoię.

Z tego godności Bożey poważania poznania cieszył się z dobr Bogá, y w nich miał upodobanie serdeczne; prágnać y żyć z Bogu wšelkiego dobrá; na czym záwišla istotá miłości Boskiej; y z tad w nim owe się áfekty wzbudzały záwsze piątego dnia wkázdy tydzień: Błogostaw duszo mojá Panu, winszuy mu wšelkich wielkości dobrá tego: Pánie ktoś Ty ieś? O! gdyby cię ználi ludzie! Cieszę się, bądź tym, czym ieś! bądź takim, jakim ieś! Winszuięć z sercá tego wšytkiego co masz, prágne byś był tym, czym ieś! chcę, mieć to co masz. Day sobie BOZE wšytkie dobrá twoie! ktorých sam naygodnieyszy. BOZE moy, żyj, y zázyj siebie samego! nápełnij się dobrym twoim! kocham cię zá wšytko, y nád wšytko stworzenie! kocham cię BOGA mego, żeś wielce wielum wewšytkich doskonałościách twoich! Jedno chcę y wyciągam po wšytkim stworzeniu! i po Tobie BOZE moy! żebyś ty był; á my też chcieli y cieszyli się, ze ty ieś tym, czym ieś. Wazę cię sobie Boże, á poważájac, niewiem, nie poymię, co mam uczynić dla ciebie! Gdybym był promieniem; á Ty Słońcem, dodałbym ci się, á byłbyś jaśniejzym, gdybym był kroplá á ty Morzem, wlałbym się w ciebie ábyś był pełnieyszym. Gdybym był átomowym proškciem; á Ty Swiátem! przydałbym ci się, á byłbyś większym! Lecz gdy ja nie, á Ty wšytko! cóć dodam? czymbyś nie był? otosz Tobie! przydać Ciębie! y Ciebie chcę y Tobie! Chcę, bądź tym, czym ieś; o BOZE moy!

A że między wzáiem się kochájacym, jednosh ieś chcępie y niechcenie, z szczegúlneho instynktu Boskiego, uczy-

Pierwszego  
tygodnia

Radość z  
dobra Boskich

osobliwe ku  
BOGU áffe-  
kty.

nił zaślubiny swey z wola Boska, y ták ich drugiego dnia pierwszego tygodniá w kázdy Miesiąc renowował.

O! Naystodszá y zázawsze chwalebna wola Boska! Tobie sluzyc, godność, tobie się podobác, żywot! Przy tobie bydz! błogostáwienstwo jest: á lubom społeczności z Tobá zewszád nayniegodnieyszy z sámego prágnienia przypodobác się Tobie y twemu Swiętemu skinieniu, do tego mię wzbudzáiacemu powolnym bydz chcąc, Ciebie sobie zá naymilszá y wieczná obieram oblubienicę, y biorę, y siebie wzáiem dáję zá oblubienicá, wszytkę substáncyá, wolność, władzá y wierność moję! Miłość tákże y pomyszkánie; wzáiemná powolność, y prac, starań, obmysłow pożytkow społeczność, Tobie ná cáte życie y wieczność záslubiam ták, żebyś ty mojá naymilszá oblubienicá, y ja tobie upodobánym był oblubienicem ná wieki: Ty tedy wszzechmocná oblubienico uformuy mię wedlug sercá twego! mnie záżyway do upodobánia twego Tobie! o! Páni oblubienico mojá! cokolwiek się we mnie, i w moich ákcyách, ábo w tych, ktorzy do mnie iákokolwiek nalezá, ábo nie nalezá, wdziecznege lub przykrege się podoba, chcę áby y mnie się podobáło. Chcę, áby cokolwiek ja w kázdym momenćie życia mego uczynić, tobie zupetnie zrownáne, podległe; upodobáne y smáczne się zdáło. Od tych záslubin moich teráznieyszych zádná miára nigdy odpadáć niechcę, ztymći się Oblubienico mojá oświadczam. Ták mi iedyne sercá mego kochánie y delicye, dopomoz skuteczną láská twojá ná zázawsze, Amen.

W sercu Xiędzá Družbickiego nad zámiar wiékszá miłość Bozá wzniecáta, y tákie niezwyčné często áfektow upały; BOZE moy, o! bym cię kochał! o! bym cię sobie powazał! o! bym ci wszelkiego dobrá z sercá zyczyl! Ale

K 3

Pánie

Záslubiny  
z Wola BozkaÁfektow miło  
sne wysoce  
zaczno

Panie! nie takich ty godzien afektow? aroz ani cie kocham, ani powazam, anie zycze zadnego dobra, bo te wszystkie niczym nie sa, y sa wzgledem ciebie nieskonczenie podte; ale nader cie kocham; nader powazam; y nad wszystkie cie Dobro nader chce! nie moimi afektami, lecz mi ich udzielasz, twymi cie przez ciebie kocham, nader kocham afektami, nader powazam, nader wynosze, Badz arcybogoslawiony, arcy chwalebny; arcy wynoszony, odcennie za wszystko stworzenie, przez ciebie samego, ile y jako godzien kochania y wielbienia Boze moy! kosciskam cie, trzymam, nie porzucay mie, bym cie nie musial opuścić. Porwi mie w siebie, y przymus cialnosc moie, aby sie wciśnety w szerokosci twoie. BOZE moy! wybacz wybuchniwym upalom miłości moiey; boć twoia jest, Ciebie kocha y Ty mi ja dajesz, wybucha y wypada bo gwałt cierpi, wymow ja u siebie, boś ty jest który ja do siebie ciagniesz, y tak ja śmiała czynisz! kocham Cie, a dla tego się nieboję cie, chyba o to, zebym nie ustał kochać cie.

O przedziwnym też sposobie iego, niejakiegoś ubóstwienia się, czytam w Xiazeczce iego, *O Oświeceniach* w roku 1621. y potym w Xiazce *Dyskursow upadkow siebie samego*. To zaś w bośtwienie, to jest iako on nazywał, *Indivinationem*, na każdy miesiąc dnia pierwszego w drugi tydzień tak czynił:

BOZE moy, któryś się stał Człowiekiem dla nas, kroźby mi to daś, abym się z łaski twej w siebie zamienił? y ile można w stworzeniu, przeszedł w ciebie! y iak największą miłością twoją; iak najszezerzszym przylipnienia, y utęzenia do ciebie, nawroceniem się, na twoie się podobieństwo przekształtował! y tak z twoich niebieskich dobr, ile pasc na stworzenie może, wziął; iakoś ty znaszey ludzkiey, natury y icy miseryi wszystkich, ile się na twoy Majeſtat godziło par-

tycypo-

*Akt Wbo-*  
*stwienia się*  
*nie iakiego.*

tycypował. Jżálisz Pánie? nie mász wrym woli twoiey? álboći trudno? tymi ubogácić ubozuchna duszę moię! Oto wprawdzie, y Ty, będąc sam Bogiem, á stałes się człowiekiem! dla tego, ábyś nas Bostwá twego uczynił uczestnikami? Oto wręce twoie dał wszystko Oćiec! co tylko do zbáwienienia y poświęćania nášzego náležć może! Więc tedy, BOZE! Odkupicieli moy, wysłuchay mię! y uczyn' mię w postępkách ubóstwionych tobie podobnym. Czyli podobno Pánie! słyszac tę nieumiejętności moiey bełkotliwość, śmieiesz się z moiey śmiałości, ze się odważam prosić, á niewiem o co? Znam moy IEZU, że áni nie umieć! áni mieć! áni moc nie zmożę bez ciebie! Wiesz ty iednak, czego chcę; bo ty wszystko wiesz; znaśz o co proszę, boś mi y to samo dał, ábym cię prosił. Proszę ábym, gdybym sam zginac y z-wszystkim stworzeniem miał, nic nie widział, nic nie szukał, nic nie kochał, tylko ciebie samego: ábym żył ia, iusz nie-ia, ále zebys ty żył we mnie! Cosz to jest? Ty wiesz Pánie! ia zaś tego pragnę, o co proszę, y oto proszę, czego pragnę. O! kochać cię! O! isć w ciebie! O! zginac sobie! y stworzeniu! O! w ciebie wniść! w Tobie zginac! O! do ciebie tylko samego, BOGA mego doysć! Y to to jest BOG moy! dla ktorego wyniszczec! zniszczec pała y pragnic wszystká istorá moia.

Cudowne áfekty z serdecznymi upaśami do Wćielonego BOGA, mász w Liturgij, álbo Xiążeczce zwyczálow ná Swiętá, od tegoż Xiędzá Družbickiego nápisancy, ktora, day BOZE, áby zá czyim kosztem do druku podano. Wiel-

Náwiedza  
nie Najswię-  
Sákrámětu

ce był do Najswiętszego Sákrámětu nabożny, bo oprócz dlugich do Mszy S. przygotowania się, y po niey dziekczynienia, często godzinę miásto rekreacyi po obiednich y wieczoraych, przed nim w Kościele stráwił. Msza odprawu-

łac, gdy wręku piastował Najsświętszą Hostya, na twarzy, iak żarzyty wagiel, rozgorywał, y wszystkiek Niebieskim ogniem przeięty, ledwo nie spłonał. Wszystkich do czystego nawo-  
dzac nawiedzania BOGA w Najsświętszym SAKRAMEN-  
CIE, ten powab dawał, o sobie mówiac, że y nabożeństwą,  
y umiętnością wszystkiek z pierśi wybrał utraionego w Sakra-  
mencie BOGA.

Iaka zaś miłością ku bliźniemu tchnęło serce iego, iá-  
two doćiec, to z chowania imion y przezwisk niektorych  
iak drogiego depozytu, oderznionych z listow do siebie pi-  
sanych; to z tey rezolucyi, o ktorey on sam námienia w  
Książce Obiáśnienia swoich. Pierwszego dnia Listopáda,  
w roku 1622. Slub y przysięgę uczyniłem przed Bogiem (ie-  
śli to Starsi moi ákceptowác beda) służyć wszystkim Bráći  
moim Zakonnym zápowietrzonym, á byliśmy na ten czas  
w niebespieczeństwie powietrza. Tenże Slub y Przysięgę  
oraz z drugłemi memi słubami krwią moja podpisanymi,  
y na Oltarzu przy Najswiętszym SAKRAMENCIE ztožo-  
nymi, odnowiłem. tamże całego życia mego grzechow wy-  
rzekłem się; Slub zaś y Akty to były.

*Primo* Wierzę, iako Kościół Święty wierzy. Wierzę,  
że tá Wiará, ktorey Kościół Święty Rzymski náucza, iest  
prawdziwa, y Boska; y wnicy y zá nią umierác tyle śmierćmi,  
ile tylko byđż moga, chcę, y gotowem, y o to proszę.

*Secundo.* O Spráwiedliwości y zasługách moich desperu-  
ię; mam zaś nádzicie w samey dobroći y łasce Boskiej, y w  
zasługách IEZUSOWYCH; y w opiece Naydroższej Mátki,  
Dobrodziejki moiey; y w społeczności Świętych.

*Tertio.* Kocham y poważam sobie BOGA nád wszystko  
to, co nie iest Bogiem; á kocham go dármo, bo on tego go-  
dźica, y kocham go, ábym go záwsze kochał.

*Quarto*

Slub y przy-  
sięgę służyć  
zápowietrze-  
nym.

chociaż do  
Dobroci.

*Quarto.* Wola Bogá mego kázda, tak sobie ważę, koř cham, approbuie, caľuie, iáko sobie wnicy BOG podoba. Co ia ofobliwiey áplikuię do tey woli iego, ktora Bog mu. (ieřli iá ma) ábym teraz w tym powietrzu umárl.

*Quinto.* Dekret śmierci z ręki Bogá mego, serdecznie biorę, iáko przyiáł IEZUS dekret swey śmierci zá mnie, w pierwszym momencie poczęcia swego, y w ostatni skonania swego ná Krzyżu. Owszem takim sercem ten dekret przyimuię, iákim przyięta wiadomość owcieleniu Naydroższa Mátká y Dziedziczka moia MARYA. y iákim ia, y Święci ná ostatnim Sadzie przyimieiny, one święte słowa Chryřtu. łowe: Podźcie błogostáwieni Oycá mego &c.

*Sexto.* Wszystkich się spráwek y uczynkow moich z ktoreykolwiek śily moiey poszły, złych y niedoskonátych wyrzucám się y poprawiam do upodobania Boskiego; á dobre z twierdzám, y rátyfikuię.

*Septimo.* Comkolwiek dobrego obiecał, pošlubil, pošyřliágl Bogu, co Naydrożřzey Mátkce, ábo Świętemu ktoremu poštanowił, to obiecuię, ślubuię, poprzyięgam teraz znou, do smáku woli Bogá mego.

*Oktavo.* BOGU memu dáię chwałę; Diabłu próżność; sobie szczyre nic zostáwuię.

*Nono.* Iák doskonále, wszelkomożnie byłem Bogu powolnym w ten moment, kiedy mię tworzył, y gdym byđż żyć záczynał, tak się doskonále teraz wszystkowładney woli iego poddáię, y poddać chcę ná wieki.

*Decimo.* Iák bárdzo, y z iákicy przyczyny Bog się brzydzi grzechem, tak y ia, y z teyż przyczyny.

*Undecimo.* Widzieć BOGA w Chwale wieczney nie zá; řużyłem sobie, áni ná wieki nie zářużę; widzieć iednak prágne, bo mię ná to řworzył, odkupić, y tám mię doprowádzić

władzić chce, iński do tego dacie, y możność wysłużyć to  
 bic przez Chrystusową Krew.

*Duodecimo.* Powołanie Zakonne, w którym trwam lat 14 ap-  
 probuję, trzymam; y całego świata dostátki y nadzieie, dla  
 miłości Bogá, y służby iego depeć; Zelżywość Krzyżá IE-  
 ZUSOWEGO nád wszystkie iego ozdoby przenoszę.

*Decimotertio.* Choćbym miał o mym zbawieniu upe-  
 wnienie, owszem choćbym je iusz otrzymał, á Bogu memu  
 podobáło się, ábym tu z niepewnością zbawienia pożył, dla  
 znaczney iákiey ná chwate Bogá przylugi, obrałbym y obie-  
 ram tu pożyć, áby tylko woli Bogá mego dosyć uczynić.

*Decimo quarto.* Za wszystkie y szczegulne dobroczyn-  
 ności Boskie, mnie w całym życiu moim dane. y które mi  
 dać ma po śmierci, dziękuję Bogu, iák mogę, iák om powin-  
 nien, iák Chrystus za swoje, iák naydroższa Mátká, iák  
 Święci wszyscy dziękowali, y dziękować będą, y iáko dobroć  
 Boska iest godna.

*Decimo quinto.* Protestuję się, y poprzysięgam; zem iest  
 Naydrożzey Mátki dziedziectwem, oná moia Pániá dzie-  
 dzičná wszelkim naylepszym právem, iákic mieć może do  
 stworzenia stworzenie.

*Decimo sexto.* Choćbym wiedział, że będę potępionym,  
 przecię Bogu memu, iáko winne stworzenie Stworzycielo-  
 wi służyć chćiałbym, y chcę tym bázziej, imby mi krotszy  
 był ten czas życia doczesnego.

*Decimo septimo.* Prągnę byđż przekłętym za bliźnich kto-  
 rzy Bogá nie znáią, którzy go znáiac, obrażáia, którzy mu  
 niedbále służą. á przecię tym sensem y áfektem, którym prá-  
 gnał Moyżesz y Páweł; y iáko się tylko prágnąć może.

*Decimo oštavo.* Zátuję za wszystkie grzechy wszystkich, tym  
 áfektem, którym za nich Chrystus zátował.

My też z nie-  
 pewnością  
 zbawienia  
 BOGA słu-  
 żyć.

Rozkucya  
 sibiwa.

*Dacimonono.* Dufzę moię, umieraiac, z ciałá mego nie ináczy wypuszczáć chcę, y prágnę, tylko iá wnaymilszą wola Boska w IEZUSOW bok, w Naydroższey MATKI ręce; w Kościołá Kátolickiego Wiárę; y w Zakon SOCIETATIS JESU w pufszczaiac, y składaiac.

*Vigesimo.* Iákom raz ślubował y przysięgł Bogu, Naydroższey Mátcę, Bráci moim zápowietrzonym służyć względem dufzy, y ciałá, ták znomu ślubuię, znouu przysięgam teraz, y w káždy moment życia mego, y tymze sercem śmierć z tąd nástępuiáca przyimuię ochotnie przed Bogiem, byle się to woli iego podobáto, y moicy dufzy byto zbáwiénno.

Slub z pnyo  
fego.

*Vigesimo primo.* Prágnę z cátego serca, służyć drugich zbáwieniu, w naywiększych pracách, uciśnieniách, y mizeryach, ná co się záraz Nayswiętszey woli Božey ofiaruię, áz do końca świata, iáko się Chrystus zá nas ofiarował.

*Vigesimo secundo* Ze te wšytskie moje Akty, ile moie są, uznawám nie przed Bogiem nie wáza, ále ich w samey istocie iáski Boskiej, y woli, y w záslugách krwáwych IEZUSOWYCH zánurzám, áby co wázyły.

Pod tym podpisał się Xiádz Družbicki krwią wlásná ták.

BOGV, Naydroższey Mátcę MARTET, Imieniu IEZVS;  
Slubuię y przysięgam. Iá Káspř Družbicki Soc: IESV.

Nieprzyiázných zá iák kochał, poznay z tey iego ná Mszy w Memento modlitwy: TROYCO Nayswiętsza zálecámci moich nieprzyiációř, ktorzy mię ięzykiem, piorem, sádem, áfektém urážíli, y urázić roskaz mieli, y posłáni byli, áby mi wczym iákimkolwiek pretextem przeskodžili, álbo záškodžili. tym wšytskim toba świadcę, zsercá odpuszczám y sczcyrze ich kochám, y ty ich Bože moy kochay.

Afekt iá  
nieprzyiá  
zýmá

ile możesz, ile chcesz, wedle twej dobroci, y dobrej woli. Po Miży także swych nieprzyjaznych we Krwi IEZUSOWEY zanurzał miłośnić. Nalazłszy raz kártkę przeciw sobie napisaną serdecznie ucłował, ná drugiéy iey stronie to przypisawszy: Ná ustroienie, usławienie, kupienie Chrystusa ná utuczenie, ná náięcie, uchwycenie, urekreowanie, ná Wciele-  
lenie, ná ubostwienie &c. Chrystusa to ofiaruję, y tę kártkę w Xiązeczce swey sekretnej chował.

## ROZDZIAŁ XII.

*Afekt Xiędzǎ Druźbickiego do Najswiętszey Panny, y do niektórych Świętych.*

**I**Ako nikt do światobliwości iść, y w niey terminu dopędzić nie może bez pomocy y mocy Najswiętszey Mátki, tak ani prawdziwie się zakochać nie może w Chrystusie iey jedynie ukochánym Synu, nie zakochawszy się w Naydroźszey Mátcie iego MARYEY, bo oná jest złotą Iutrzenką poprzedzająca, przed Słońcem Sprawiedliwości, á oná prosta, bezpieczna droga prowadząca nas do Bogá y Chrystusa. Iako tedy y Wielebnego X. Druźbickiego do wysokiey BOG prowadził doskonałości przez pomoc Najswiętszey swey Mátki, iáwno jest, z Xiązeczki iego o Obiásnieniach Boskich.

*Najswiętszy:  
Pannie ná-  
daje tytuł  
Naydroźszey  
Mátki*

*Primo.* W dzień Ofiarowania Najswiętszey Mátki, ná modlitwie przypomniał sobie, że w Litániách Lauretánskich, Najswiętszey Mátcie, nayupodobánszy jest ten tytuł: *Mátko przedsiwna*, y często ten iey tytuł powtarzał; ále tész obiásnił go BOG, áby y ten tytuł otdąd dawał Najswiętszey Pannie *Naydroźsna Mátko. co y czynił.*

*Secundo.* Dwu dziesiątego czwartego dnia Listopada Nay droższą Mátkę Boską, ná modlitwie przysięgl przenošić nád ten wszystkie świat, y nád wszystkie rzeczy, ktoreby B O G stworzyć mogł.

*Tertio.* W dzień Niepokalanego Poczęcia Naydroższey Márki Božey, siebie y N. N. oddat naybłogosławieńszey y naydroższey Mátce zá dziedziſtvo, y to oddanie stwierdził częšto powtorzoną przysięga, po ktorey przysiędze, te we-wnatrz uczuł y uczynił sobie illacye. *Primo* Dziedzictwoš moje. toć mi iusz wolno, y będzie z tobą czynić, co zechcę, y iák zechcę. *Secundo* Toć iusz żadná twojá ákcyá, y częšćią nie możesz Syná mego obrażać. bo niegodná rzecz iest, áby w moim dziedziſtwie, rodzić się miały obrázy Syná mego. *Tertio.* Toć áni piórka, áni kártki pápiery, áni nitki, áni żadney naymnieyszey rzeczy záżyć nie możesz bez woli moiey, y tylko iák, iák będzie mojá wola, y ná káždą rzecz odemnie brác będziesz winien dozwoleńie. *Quarto.* Toć krzywd twoich mšćić się nie będziesz powinien, áni się ná nikogo urażać, ále mnie wszystko zostáwić, ia iešli mi się zdáć będzie, uymę się zá ciebie, iešli iestz nie, to opušcze. *Quinto.* Toć coć się tráfi wdzięcznego, lub niešmácznego, wszystkoš przyiác ochotnie winien odemnie, iáko od Páni dziedzičney, z tą pewnošćią, że ia moję tę dziedzična rolá, winnicę, ogrod, czyšcze, náwiedzám, obćinám. coć bydź winno do gustu, że twojá dárowizná odemnie ákceptowána. *Sexto.* Toć winienéš te mieć ufnošć, że po Bogu wszystko twoie dobro záwišło odemnie; y odemnieš czekać powinien wšyſtkiego, iáko czeka Syn od Mátki ſwoiey; iáko rolá od ſwego rolniká. *Septimo.* Toć ná potym będziesz umnie zá Arendarzá: ábyš y siebie ſamego używał, nie iák ſwego, ále iusz iák mego, pożytek mi z siebie oddawał roczney, miešię-

Nayświęt-  
Mátkę bier-  
ze siebie zá  
dziedziczkę

Przevent od  
niego Nay-  
droższey  
Mátce.

ezny, dzienny, godzinny, y bez moicy woli nikomu się nie udzielać.

*W pewnym  
od woli nay  
droższej Má  
tki zawisł.*

*Quarto.* Modłacemu się dwudziestego piątego Kwietnia roku 1622. zarzucona kwestya: Ieśliby był gotow iedno pewne utrapienie cierpieć zrazu odpowiedział Xiądz Družbicki: nie godnym się bydz, tak zacnego Chrystusowego Krzyża noszenia, y dość sładzac, gdyby dziecinne iakie utrapienie, od jedney rozgi zacięcie znieść mógł; ieśli iednak podoba się Bogu włożyć na niego ten krzyż, nie wymawiał się zniego. Potym odpowiedział, że o tym nie znim mowić, ani iego konsensu y gotowości czekać, ale z naydroższą Mátką, iako Dziedziczną Pánią iego, ieśliby ona kontentá była z takiego traktamentu iego. Jáko bowiem Wszehmocny B O Z E, o nic się nie proszę, tylko o co na mnie Naydroższa Mátká prosi; tak się nie umykam od niczego, cokolwiek naydrożniejsza Mátká, a Dobrodziejka moia, na mnie włożyć dopuści.

*W pewnym  
od Nayświ-  
ejszej Mátki że  
waden z nich-  
szych powie-  
rzem w-  
mrzec nie-  
miał.*

*Quinto.* W roku 1622. dnia pierwszego Listopáda, prozacz TROYCY Nayświetszey, Pána IEZUSA, Nayświetszey Mátki, y Aniołow Swiętych, o oddalenie powietrza morowego, z wielkim utwierdzeniem y pewnością wyrozumiał z Naydroższej Mátki, że żaden z naszych tym powietrzem umrzeć nie miał. co się stało,

*Sexto.* W tymże Listopádzie dwudziestego pierwszego, w dzień Ofiarowania Naydroższej Mátki, gdy prosił, aby mu była Pánią dziedziczna, wziął wnętrzną odpowiedź, aby iusz nie o to prosił, ale ráczy, aby on mógł bydz Dziedzicem Nayświetszey Mátki. oraz miał nátechnienie, aby zaraz od tego dnia, aż do Niepokalanego Nayświetszey Mátki Porczęcia, dysponował się do godnego przyięcia Naydroższej Mátki w dziedziństwo swoje.

*Septimo.* Wdzeń Poczęcia Náyświętzey Mátki, wziął ia

iusz zá dziedziŕtvo ſwoie. do czego tak ſię przygotował.

*Primo.* Obchodził Niebieſkie Stany, proſząc od nich iálmu-  
żny, y áppáratow ná godne obeymowánie dziedziŕtwa tego.

*Secundo.* Często ſię tak modlił: Day mi moy IEZU ſpoſob,  
iáko mam zoſtáć dziedziem Naydroźſzey Mátki twoſey.

*Tertio.* Dyſceplin y wiedzenu miernoſci ſobie przyezynił.

*Quarto.* W Wigilia Niepokalanego Poczęcia Náyświętzey  
Mátki, práwie nie iadł. Odebrał zá to Dzedziŕtvo we

Mſza, ná ktorey (mowi ſám o ſobie) wiele mi czárt zádał  
przykroſci, z czego poznatém, że to dzieło moie Bogu przy-

pádko do ſereá, á czártá ſtrapiſto. Tegofz dnia wziętem zá  
pryczyna Naydroźſzey Mátki wielkie y ſkuteczne objaſnie-

nia, do upokorzenia, niedbánia o ſię, y do Szlubu z głupie-

nia dobrowolnego. przez wywyżſzenie we mnie iáſki Bo-

żey.

*Ollavo.* W roku 1623. wdzeń Poczęcia Naydroźſzey  
Mátki, poczał czuć nieco ſmáku nieuſtánneho w ſluźbie

Boſkicy, y w przylgnienu do niego áktem Miłofci Boſkicy,  
iáko naydroźſza Mátká nieoderwánie przylgneťá tym á-

ktém, bárziej niſz ſami Seráfinowie. Tegofz dnia ná teſz  
nieuſtánnoſć ezynił ráchunek párrykulárny, y w myſl mu

to w pádko, że mu ten áfekt uproſitá Naydroźſza Mátká.

*Nono.* W roku 1626. gotuiacemu ſię do Poczęcia Náyſw:  
Mátki przyſzlo ná pámiéc, wziáć ſobie zá Oblubienicę nay-

droźſza Mátkę. Nádtym deliberował, y cztery Mſze odprá-  
wił, y inne nabożeńſtwa. w Wigilia nic nie iadł. W ſám

dzeń Swiętá: wziął naydroźſza Mátkę ſobie zá Oblubieni-  
cę, y kilká oſob iey oddał zá Synow y zá dziedziŕtvo.

*Decimo.* W tenze Mieſiáć oddał ſię Naydroźſzey Mátee  
zá niewolniká y ſlugę. tak mi ſię bowiem zdálo záczáć od te-

Przygote-  
wánie do  
wzięcia  
Náyſwięt-  
ſzey Mátki  
zá dziedziem  
ſtvo ſobie.

Swátoſtá  
nie w niemo-  
ſtánnym  
przylgnie-  
niu do Bo-  
gá.

Obránie  
Náyſwięt-  
ſzey Mátki  
zá Oblubien-  
nicę.

Oddal ſię

naydroższej  
Mátcy z  
niewolniká

go áfektu; bo mu się ten zdał nád inne moie ákty dzielniey-  
szy.

Wszystko to było, iáko iákim fundámentem, ná którym  
Xiádz Družbicki wystáwił swey ku Nardroższej Mátcy pobo-  
żności wysoká fabrykę. Naprzód tedy w káždy Mieśiáć od-  
dzielił sobie ieden tydzień, w który Mszę Świętę ná część  
Nayswiętzej Mátki odpráwił, spisawszy sobie Liturgiá ser-  
docznymi do Nayswięt: Mátki áfektámi nápełnioná.

Sposoby  
chwály y  
świády Nays-  
droższej  
Mátcy.

Ná káždy rok przez cały Pázdziernik dziwne árcyniewolni-  
cze ku naydroższej Mátcy nabożeństw sposoby te miał. *Pri-  
mo* Czytał sobie o ıey życiu, pochwałę, Tájemnicách, cudách,  
cnotách. *Secundo*. W rozmowách naydroższa Mátká mu  
była metá y celem. *Tertio*. On ıey sobie codziéń med to-  
wał; tytułow ná ıey pochwałę wiele sobie spisał. *Quarto*.  
Tęsz tytuły często powtarzał, ná dni przez ten cały mieśiáć  
ich rozkładájąc, ták, że w ostátnim dniu Mieśiáćá dopełniał  
365. tytułow powtarzanie. *Quinto*. Co dzień, co uczynił ná-  
śládując Naydroższá Mátkę. *Sexto*. Dzieśięć Aktow, kto-  
re sobie był o Nayswiętzej MATCE spisał, przez który  
sposob modlenia się, rozbierał niby iáká dzienna dánínę  
powinna, swoicy Dziedzicze NAYSWIĘTSZEY.  
*Septimo* Vmartwienia Mieśiácow zwyczajne, y inne czynił,  
z intencyá árcyniewolniczá, ku ıey Nayswiętzej Dziedzic-  
ce. *Oktavo* Káżdego dnia boleśnie wybił ná sobie Herb  
z liter Naydroższej MATKI. *Nono* Vstáwnie w ten mie-  
śiáć rękómá Vsty y sercem powtarzał, osobliwie te tytuły:  
O MATKO BOZA! O MARYA przedziwna! O Nay-  
droższa MATKO. *Decimo* W káždy dzień od całego ciała,  
Duszy, Sił, iákie przyślugi, niby czynszowá powinność ıey  
oddawał. *Undecimo* Pierwiáski káżdego dnia, y ostátki ıey da-  
wał honorowi. *Duodec*: Miał rejestrzyk y Litániá kochánkow  
nay-

Imię Naysw-  
MATKI bo-  
lesno ná ıie  
to swym wy-  
bił.

naydrožšzey MATKI, ktorých w káždy dzień osobliwym  
 czcít áfektem, przez ich przyczynę o pomnoženie swego  
 áfektu ku Naydrožšzey MATCE proszac.

Ták się zás ćwiczyl w naboženstwach do Naydrožšzy  
 MATKI wziawszy Rožániec, ná káždym paćiorku mowit:

*Primo.* Naydrožsza MATKO przenoszę ćię nád wšytko to,  
 co jest mnjejšze nišz BOG. *Secundo.* Naydrožsza Mátko  
 błogosláw dziedziťwu twemu, ábo weš mić sobie zá dzie-  
 dziťwo. *Tertio* Páni rátu y mić, ábo Páni! toto mić rá-  
 towác nie będziesz? *Quarto.* JEZUS! MARYA! nayšłod-  
 šze miťošći moie! niech ćierpić! niech umieram z miťo-  
 šći ku wam! niech ia będe ćále wášzym, á moim nikt.  
*Quinto.* Naydrožsza M A T K O, pokaž się mi M A T K A.  
*Sexto* Oddáć się zá niewolniká. *Septimo* Naydrožsza Má-  
 tko, raň, przeraž serce moie miťošćia twoia.

*Cwiczenia*  
 się w ákrách  
 ku naydrož-  
 šey Mátko.

Áfekty zás iego ku Naydrožšzey MATCE celnicysze,  
 te były wczęštym używaniu.

*Primo.* Naydrožsza Mátko, protestuie się przed Bogiem,  
 że ćaťošć twey chwały odkupić, y pomnazać ia chce y goto-  
 wem, choćby tefz z moia, y wšyťskiego stworzenia zguba,  
 byle nie Náture Ludzkicy Chryštusowey, ileby się to z smá-  
 kiem y zdániem Boskim zgadzáto.

*Áfekty celo-  
 nicysze do  
 Nayšwięta  
 Mátko.*

*Secundo.* Naydrožsza Mátko! choćci to teraz niepodó-  
 bna, áb ym ćię w dárách táłki y chwały zwycięžáť; gdyby to  
 iednák možna, á wręku moich byťo; niechćiaľby w rym  
 bydź nád ćiebie! y owšem chćiaľbym ćię uczynić nád  
 wšyťsko szczyre stworzenie godnicysza.

*Tertio.* Naydrožsza Mátko, rák wysokie mam w tey ko-  
 Ÿo mnie opiece upodobánie, oraz w moiey ku robie miťo-  
 šći y áfektie, że gdyby mić chćiaľ Bog (czego niechcę) zbá-  
 wic bez twoiey pomocy y przyczyny zá mna, y bez áfektu

## Zywot W. O.

twego ku mnie, prosiłbym pokornie Bogá, áby mię wzglę-  
dem woli y miłości twoicy zbawił. Niechcę bowiem zá-  
dneho dobrá doczesnego y wiecznego, ktoregobym, po Bo-  
gu nie miał od ciebie.

*Quarto.* Naydroższa Mátko, kocham cię po Bogu nád  
wszystko, bo cię też Bog kocha nád wszystko, bo cię wszystkiey  
Swięci tak kocháją! bo gdybym cię niekochał, Bog by mię  
nie zbawił. Kocham cię y tyśiacem serc, gdybym ich miał!  
O serc naszych słodka wydzierezyno! o wszystkich nas Miło-  
ści! o nayśmácznieysza Potrąwo nášá! o! nayostodzeńsze  
śiśetko grzesznych! kocham! ach kocham cię! y w tym ko-  
chaniu umrzeć chcę! o Mátko setnie, tyśiacznie, million-  
nie, nieskończenie, y dáley ukochána! ukochána Mátko!

*Quinto.* O Pánno! nád wszystko, y nád nadzieię droż-  
sza! O Zrzodziło wszystkiego dobrá mego! o Háślo zbawie-  
nia mego! o przeznáczenia, powołánia, łáski, sprawiedli-  
wości, wytrwánia, chwały, szrodku, y pomoco! Nie ry-  
chłom cię poznał! co wázyysz! y cóś zá szácunku? dopie-  
rom się od ciebie náuczył! Swiadcę tedy Niebem y zie-  
nią, żeś po Bogu, nád wszystko droższa! w tym o tobie  
szácunku, y áfekcie, zá dárem Bogá mego, trwác będzie zá-  
wżec duszá mojá.

*Sexto.* O Mátko Bogá mego! iákiemić powinszuie áfe-  
ktami Mácieryństvá tego? O bym był sercá wszystkich! o  
bym był siła, wola, y skutecznością wszystkich! o bym cá-  
ły, iák iestem, samym sercem był! o bym nie tyłkim, iák  
iestem, ále tyłkim był iák cały świat! tak bym ci winszował:  
Winszowałbym BOGU Ciebie! á BOGA Tobie! Ciebie Stú-  
żebnice iemu, á iego Syná Tobie! O Stúżebnico Pánka!  
całym sobá, winszuie cię Bogu! O Mátko Boska! Tobie cá-  
łym

tým soba winszuję Syná BOGA! Ale což to ieſt? że či całym soba winszuję! Ciebie ráczy, o Páanno! Słuzebniçe Bogu, y tobie Fogá Syná winszuję tym samym Bogiem, ktoregoś ty ieſt Mátką. Niechże on będzie winszowaniem twoim! który ieſt národzonym z čiébie Synem! Chwáta twoia!

Codziennie záś ták czcił Naydrožſzá Mátkę. *Primo.* Ocknawſzy ſię, przez iey ręce oddawał wſyſtkie ſwe zabawy TROYCY Nayswiéřzey. *Secundo.* Oráz iá z Pánem IEZUSEM naimował ná zárobienie w ſobie, y innych iákolwiek do ſiebie naležących, ná táſki ſkuteczne, y obiecował iey zá tę robotę, niby w zapłácie pewne Akty, z ktorých ſię iey raz po Mřzy, á drugi raz w wieczor wyplácał. *Tertio.* Trzem ná dźiçń dzwonienióm ná pácierze, przydawał modlitwy Świętey Mechtyldy, ná uproſzenie ſmierci ſzczęſliwy. *Quarto.* Zá káždym Nayswiéřzego SAKRAMENTU nawiedzeniém, ſerdecznie iá pozdrawiał. *Quinto.* Wychodząc z ſwey izdebki, cáłował iey obraz, wyſię ſwoie y izdebkę iey zálecajac. *Sexto.* Káždy nocy, oprócz innych Aktow pozdrawiał iá, proſzac o pomnoženie w ſobie áfektu ku niey? Nayſtođszy IEZU! proſzę o miłoſć Naydrožſzey Mátki twoicy. Day mi iey miłoſć, dla iey miłoſci, wiéćſzá náđ wſzelká miłoſć iey.

Co záś zá áfekt miał do niekórych Świętych, znáć z tego wyboru Xiážeczki Obiáſnienia iego.

*Primo.* Dniá 14. Liſtopáda, w roku 1623. obrał ſobie zá oſobliwego Pátrona Świętego Henryká Suzoná. ták mu záś opieká tego Świętego, iedynie do Mádroſci przedwieczney nabožnego pomoglá. Dniá bowiem 10. Grudniá (ſa ſłowá iego) počátem zámyſláć o przyſpoſobieniu ſię do záſlubin z Przedwieczną Mádroſciá, álem záś przetáł, zá-

Codziennie  
do naydrož-  
ſzey Mátké  
nabožení.  
ſwá.

Obiera ſobie  
zá Pátrona  
Świętego  
Henryká  
Suzoná

żony powaga, tak wielkiej tajemnicy, nąznacząc sobie rok cały na przygotowanie się do tych zaślubin: aż w krótcie dnia ostatniego Grudnia, wzięta mię chęć, abym jutro, to jest w Nowe lato, uczynił zaślubiny z Przedwieczną Mądrością. y uczyniłem, na Mszy z wielką poćiechą moją! ktorego tefz dnia, oświadczyłem się, że pragnę bydz prawdziwym IEZVSOWYM Towarzystwem; y kochać go nieprzeftannie; y wszystkie zmyślność w sobie ztłumić; y codzień postępować w gorętszey służbie Bożey; y cały wbośtwić się w Bogá. Po wyznaniu tego prągnięcia mego, dla samego gustu Boskiego, oświadczyłem się, że o prawdziwego otrzymanie proszę, u Przedwieczney Mądrości za kładę.

Zaślubiny  
z Przedwieczną  
Mądrością.

*Secundo.* Dnia 4. Grudnia 1623. obrał sobie na Mszy przed Najswiętzym SAKRAMENTEM, przed Komunią, Świętą Bábbarę za Pátronkę, aby go oná pilnowała w odprawowaniu Mszy Świętych. y zaraz poczał mowić Koronkę o Świętey Bábbarze, przed Mszą, y po Mszy.

Pátronką  
S. Bábbarę.

*Tertio.* Dnia 19. Listopáda 1625. z wielkim áfektem, obrał sobie za szczególnego Pátroná, Świętego Iozefa Oblubieńcá Naydroższej Mátki, y zaraz odebrał od niego zařtaw zyczliwości, to jest, Xiazeczkę iedną, która się, wysmieniście pobudził do nabożeństwá ku Naydroższej Mátkce.

Pátron. S.  
Iozefa.

*Quarto.* Dnia 2. Listopá 1627. náuczyła go łáská Boża mieć osobliwe nabożeństwo do Świętych świezo do Niebá wpuszczonych, wzywájąc ich, o pierwszą ich łáskę prosząc, szczęścia im tego winszuiąc. z osobná zaś náuczyła go we Mszą; przy komunii tym gustem, áfektem, ścisłym uszánowaniem bráć Najswiętzey SAKRAMENT, z iákim Dusze świezo z Czyścá wyszłe, BOGA w Niebie witáją.

Pátronowi  
Święci  
nowi.

*Quinto.* Dnia 16. Grudnia 1633. z osobliwego ná-  
chnie.

technienia odpráwił Wotywę o Aniołách z tey przyczyny, bo sobie ná Mszy tego dnia poslánowił wziác za Náuczyciela Naywyższego z Seráfinow, y za Pátroná, y za przykład nieoderwánego do BOGA przywázánia, y obiecał co dzień byđz nabożnym do tego Anioła, iáko y Święty Suzo.

*Pátron nay  
wyższy z Será  
ráfinow.*

Między świętými postanowieniami swými, w roku 1624 miał též to: Uczynię co ná część Świętych swiátu niewiádomých, y w Kościele wojującym nie májácych honoru.

*Pátronowie  
swiátu nie  
znájami.*

Nádto był przychylny Towáryštwu, (iáko on názywał) Seráfickiemu, to jest, Świętým szczegulnie Mádrośé Przedwieczną kochájącym. iáko to Świętemu Michálowi, y Aniołom iégo, biájącym ná Lucyperá. Świętemu Gábryelowi, ogłaszájącemu Naydroższey Mácce Wcielenie Ecskie. Po Naydroższey Mácce y Świętým Iozefie, Świętemu Ioáchimowi, y Annie, pokrewnym Chryštusowým, Apostołom; Świętemu Ianowi Krzcicielowi, Dobrodziciom y Dobrodzieykom Chryštusowým &c.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Świétá prywatne, ktore Xiádz Družbicki  
sam u siebie swięcił.*

**B**Espiecznie to o Wielebnym Xiędzu Družbickim mowić się moze, co o Mężu Spráwiedliwym Klemens Alexándryjski: Cáte życie iégo, jest iákimsi Świętým dniem. Oprocz tedy pospolitych cátemu Kościołowi swiát, miał X. Družbicki swoje prywatne ulubione dni Świętne, ktore obchodzil, to nowo, á pobożnie wymyslnými intenyami; to gorętszymi áfektami; to wynálezionými dowcipnie nabożnéstwy.

*Świétá w  
Stycznim.*

M 3

Dniá

W Styczniu  
te Święta  
obchodził.

Święto Go-  
dności I E-  
Z U S O-  
W Y C H.

Dnia 1. Stycznia, święcił sobie Święto Godności Pana IEZUSOWYCH, tak duchownych, iako y do ciatá iego należących. Przez te Godności, rozumiał on upokorzenia I E Z U S O W E, przy Wćieleniu, Narodzeniu, życiu, męce, śmierci, pogrzebie iego. W to tedy Święto uznawał, uważał, kochał, y czcił te Godności Chrystusowe. potym się w nie obłoczył; to iest, odważał się w szczególności to cierpieć, co cierpiał Chrystus. Tym się zaś sposobem obłoczył wte godności. Panie, który wiesz liczbę Wybranych, y znaśz między niemi rozność, y każdego zaślugi; ia N. choć nayniegodniejszy jeden zślug twoich, u szczodrey ręki twoiey zebrzę ośluknię z Godności iedynego Syná twego zrobioney, y zaraz ia przed oczymá twymi, y całego Dworu Niebieskiego biorę, y nia się przyodziewam, y nia bydz przyodziánym przez cała wieczność chcę, y prágnę. Day mi o nayśłodzy naśladowcow Syná twego miłośniku! aby mi IEZUS, im był za mnie unizeńszy, tym mi był wdzięczniejszy! niech mi się nie nie podoba, tylko te godności; unizenia, wyniszczenia IEZUSOWE. One niech będą moim herbem! ślácheństwem moim! ozdoba moia! klejnotami mymi; cechá, y chwata moia wieczna. Oto cię BOGA mego przez godność wszystkę IEZUSA pokornie proszę, y dla siebie, y dla tych, którym z łáski twoiey wielkiey, dales nie wstydzić się, słabości, głupstwa, wyniszczenia IEZUSOWYCH. Tobie z Wćielonym S Ł O W E M, y z D U C H E M Świętym, niech będzie chwata y poklon wieczny. Amen.

Święto do-  
brey otuchy

Dnia 2. w Styczniu, obchodził Święto Otuchy dobrej, y szczęśliwego Powodzenia ná nowy rok cały. *Primo.* Pierwiastki roku nowego oddawał T R O Y C Y Nayswiętszy przez Akt naytęższy Mitości Bozey. *Secundo.* Innych A-  
ktow

ktow Miłości Bożey 365. czynił, ktorými poświęcał dni całego roku. *Tertio* Cátému rokowi. y te mu w niego uczynić, y cierpieć miał, zá Naywyższego Rzadcę obierał Naydroższą Márkę, przydawłszy niektórych Świętych.

Dnia 3. w Styczniu, obchodził Święto Nowości, álbo Nowálii Duchá, y zamysłu goracości. y w ten czas odnawiał goracość czynow całego roku, z protestácyą przed Bogiem, że chce każda ákcyá, tyśiac tyśięcy większa propozycyá naytęższey miłości Bożey czynić. miał tu iákies słowko w ustáwicznym używaniu myślnym y uslnym, renowujące goracość, y cudnie wyrażájące sľopniá, y proporcyi tey goracości, sľofuiac się do naydrobniejszego momentíku y átomíku czásu, czynu; cierpienia; síty wykonywájącey, okoliczności &c. między ktorými sľowkámí, były y te: *Godnie zgodnie ná BOGA. Po LOSKV. Wsékomośnie. Naygodniey ná BOGA. Większym náđ záwśse serworem. Atomicznie. Mna cálym &c.*

*Święto nowicy Duchá goracości.*

Dnia 4 w Styczniu, obchodził Święto cátopalenia, cáto oddánia Bogu, honorku wlasnego, y wlasney slawy. w ktorzy dzień, wśzystkú á wśzystkú slawę swoię, cátozupęćnie ofiarował BOGU.

*Święto cátozupęćnego oddánia slawy wlasney*

Dnia 6. w Styczniu, obchodził Święto národzenia swego; o ktorym sobie spísał Liturgiá.

*Święto národzenia swego.*

Dnia 9. w Styczniu, obchodził Święto Nayświętszego Imienia IEZUS, ile CHRYSŦUSOWI, y Zakonowi nášzemu nádánego. W ten czas obrazek Imienia IEZUS wystawiał w swoiey izdebce, przed ktorým ná dzień pięć rázy przykľękał, Litánie o Imieniu IEZUS mówił. niektore umartwienia czynił. Pochwały Imienia IEZUS sobie rozważał. Liturgii o Imieniu tym od siebie spísaney używał ná Mszy.

*Święto Imienia IEZUS Chryśtusowi y Zakonowi nášzemu nádánego.*

Kocznica za  
Rodzice i  
Krewnych.

Dnia 10. w Styczniu, obchodził Anniwersarz za dusze swych Rodzicow, Krewnych. w ktorey dzien to obserwo-  
wał, co był zwykły za dusze Czyścowe.

Posłubiny  
Najswięt-  
szej Panny  
z Świętym  
Jozefem.

Dnia 11. w Styczniu, obchodził Święto Posłubin Nay-  
droższey Matki z Świętym Jozefem, y z sobą, y w ten po-  
nawiał swoje Posłubiny z Najswiętszą Panna.

Święta w  
Lutym.

Dnia 2. w Lutym, obchodził Święto dziękczynienia  
za jedno dobrodzieystwo pewne, sobie, y niektórym dane.  
to jest za swoje utwierdzenie w łasce Bozey, y za przeczna-  
czenie Xiędzą Jakubá Lichańskiego.

Święto  
dziękczyni-  
nia za ie-  
dną łaskę.

Dnia 3. w Lutym, obchodził Święto niewoli dobro-  
wolney Naydroższey Márcce, Páni swoicy, w ten dzien pon-  
awiać swoje w tę słodka niewola zapredanie.

Święto za-  
predania  
się w niewo-  
lę Naydroż-  
szej Márcce.

W Niedziele Siedmudziesiątka názwana, obchodził  
Święto żalu y skruchy za grzechy, y w ten czas zwyczajne  
swoie za grzechy żale y ostrości ponawiał.

Święto skru-  
chy.

W trzy dni ostatnie zapustu, obchodził Święto Godności  
CHRYSZTUSOWYCH. *Primo* Nád przebitym Sercem IE-  
ZUSOWYM się żalać, y że obfitemi strapieniami było utu-  
czone, współ bolejąc. *Secundo*, Ochoczo się oddać na ka-  
ráníe należyte grzeszacych, y nád ciałem swoim surowo do-  
kázuiąc. *Tertio*, Naywiększa część dnia dąć, albo przed  
Najswiętszym SAKRAMENTEM klęczenia, albo w swey  
komorce, modlitwie, płaczu, umartwieniu. *Quarco*. Nayo-  
sobliwiey serce bolem ścisnąć z grzechow nocnych, y czy-  
nić na dosyć uczynienie za nich, pięć dyscyplin, z ktorych  
kázda miała zacięćcia.

Święto Go-  
dności Chry-  
szusowych.

W tenże Mieściac, obchodził Święto Wćielonego SŁO-  
WA, ász do lat trzydziestu, w domeczku przy Naydroższey  
Márcce prywatnego pomieszkania. Święto CHRYSZTUSA  
kazącego. Święto nabożnych do męki CHRYSZTUSO-

Święta ro-  
żne w tym-  
że Mieściac-  
ku.

WEY,

WEY, ná uproszenie sobie przez ich przyczynę nabożeń-  
stwa do męki CHRYSZTUSOWEY. Święto Weścia w Wiel-  
ki post, przy zdrowiu, y dusz pozyskaniem licznym. Świę-  
to Pustyni IEZUSOWEY, od Popielcu, aż do pierwszey Nie-  
dziele Postney, á kiedy te trzy Świętá, nie podobna było w  
tym Mieściacu odprawić, to odprawiał ich w Márcu.

Świętá w  
Márcu,

Ná początku Márcá, odprawiał Święto Wbośtwienia,  
w dzień który upátrzony. y w ten czas, te sposoby Wbo-  
śtwienia tego, o których wyży, ponawiał.

Święto Wbo-  
śtwienia.

Dniá dwánastego w Márcu, odprawiał Święto Xięże, y  
Másk Xięzych. oczym sobie spisał był Liturgia.

Święto Xię-  
że.

Dniá 24. Márcá, odprawiał Święto Świętego Gábryelá  
Archániołá, o którym miał Liturgia.

Święto Ś.  
Gábryelá.

Dniá 26. Márcá, obchodził Święto Godności Wcielone-  
go SŁOWA, wyfoka o SŁOWIE Przedwiecznym mie-  
szkáiącym w cieie ludzkim, miał kontemplácyá.

Święto Go-  
dności Wcie-  
lonego Słó-  
wá.

W poł Postu Wielkiego, obchodził Święto Odnowienia  
Duchá Wielkopostnego, w który sposob przepędzenia czter-  
dziestodniowego postu ścisłych obserwácii pełny ponawiał.

Święto od-  
nowienia  
Duchá.

W tymże Mieściacu, odprawiał Święto Gościny CHRYS-  
TUSOWEY, przypadájącey w Niedzielę Kwietná. y Świę-  
to trzydniowy męki y śmierci CHRYSZTUSOWEY, y Świę-  
to wśzystkich boleści Naydroższey Mátki, przypadájące ná  
Sobotę Kwietná, ieśli tak przypadáły. ináczey te Święta od-  
prawiał w przyszłym Mieściacu.

Święto Go-  
ściny Chry-  
stusowey, y  
inne Świę-  
tá.

W Kwietniu odprawił Święto zaślubin z wola Bożá. y  
Święto z wleczenia z siebie kochánia w stworzeniu. y Świę-  
to Towarzystwá Serafickiego, kocháiącego się w Przedwie-  
czney Madrości, y Święto swey, y wśzystkich karmiciołki  
Łáski Boskiej, którym Świętom náznaczał dni sposobniey-  
sze.

Świętá w  
Kwietniu

Święto w  
Máiu.

W Máiu odprawiał Święto kochankow Krzyżá, ábo u-  
krzyżowányeh dla Chrystusa, y Święto Towarzystwa z glu-  
piátyeh dla Chrystusa, y Godności Chrystusowych. y Święto  
Professyi swoiey, y Święto wszystkich radości Naydrożzey  
Mátki Bożey. y święto nád wszystkie większey Godności Bo-  
żey. w ktore Święto, w ákrách podziwienia, wywyższenia,  
głoszenia; w mowieniu Koronek; w Rozmyślániách się cále  
zábawiał.

Święta w  
Czerwcu.

W Czerwcu, odprawiał Święto Zápalenia, ábo Rozgorzá-  
nia w ferworze Duchá Świętego, przez niewygálla Miłość  
Bożá; y Święto Osiáry y szczodroty z Bogiem. y Święto u-  
bostwá y wyzucia się z wszelkiey nádzieie, kochánia, y dzie-  
rzáwy rzeczy stworzonych. y Święto Jozefa Anchiety Zakonu  
nászego, przypadájące ná dzień dziewiáty Czerwca.

Święta w  
Lipcu.

W Lipcu odprawiał Święto wszystkich nászego Zakonu  
Męczennikow. y Święto Rządzenia Pána IEZUSOWEGO,  
oraz z Świętem Świętey Marty Gospodyni Pána IEZUSA,  
przypadájącym ná dzień 29. Lipcá. y Święto Łázni; Oczy-  
szczenia; Dodatku. y Święto dobrej Smierci. y Święto ná-  
śladowánia IEZUSA iáko Práwidła. Te Święta celebrowá-  
wał 30. Lipcá.

Święta w  
Sierpniu.

W Sierpniu obchodził Święto Wákacyi Niebieskich, ro-  
zumieciac przez nich wysokie kontemplácye o rzeczách Nie-  
bieskich. y Święto powtorneho Wbostwienia się. y Święto  
Konánia y smierci Naydrożzey Mátki Bożey, dnjá 13. Sier-  
pniá. y Święto powołánia y weściá Zakonnego. y Święto o-  
błoczyn w sukniá Zakonná 26. Sierpniá. y Święto Przed-  
wieczney Mądrosći w pierwszá Niedzielę Sierpniá, wedle  
zwyczáiu Świętego Henryká Suzoná, w kroy dzień Kościoł  
zaczyna Xięgi Mądrosći. miał zaś ná ten czás opifane zabá-  
wy y delicyc (sá iego słowá) z Przedwieczná Mądrosćią,  
z CHRY-

Z CHRYSTVSEM IEZVSEM. y Święto naywdzięczniej-  
szey providencyi Božey w Niedzielę 14. po Swiátkách, bo  
w Ewángelii ná tę Niedzielę nákazał CHRYSTUS mieć u-  
fność w Boskíy opátrznosci.

W Wrześniu, odprawiał Święto zaraz pierwszego dnia, *Święta w*  
powtornie Wieczney Madrości. potym Święto Zakonu ná *Wrześniu,*  
szego Wieczney Madrości. y Święto Zaślubin swoich z Wie-  
czną Madrością. dnia osmego Wrześniá Święto obięcia dzie-  
diztwa ná sobá od Naydroższey Mátki. dnia 27 Wrześniá,  
Święto postanowienia Zakonu nášzego. dnia 28. Święto  
wszystkich Swiętych Zakonu nášzego. dnia 30. Święto Wcie-  
lenia Przedwieczney Madrości, y icy natury ludzkiej, y łask  
y chwały icy. Od Swiętá zaś Swiętego Michała zacząwszy,  
dziewięć Chorow Anielskich tak obchodził.

W Pazdzierniku święcił 1. Święto Anioła Strožá. 2. *Święta w*  
Święto Pána IEZUSA, iáko Głowy Aniołow. 3. Święto *Pazdzierni*  
Pána IEZUSA, iáko Syná Pánný człowická. 4. Święto *ku*  
Dochodow, Intrat, percept Naydroższey Mátki, y uslug, kto-  
re Święto dwa rázy święcił. 5. Święto kochánekow Nay-  
droższey Mátki. 6. Święto cátey natury, łaski, chwały, y  
Mácieryństwa Naydroższey Mátki, co téz dwa rázy świę-  
cił. 7. Ubořtwa y wyzwucia się włáznego od wszékíey ná-  
dziei stworzenia.

W Listopádzie, náznáczył sobie 1. Święto nowych *Święta w*  
Swiętych. 2. Święto iednego dobrodziestwa sobie dáneho *Listopádzie.*  
od Bogá 14. Listopáda. 3. Święto wszystkich ogołem y zo-  
sobná dobrodziestw, sobie y wszystkimu stworzeniu dá-  
nych, a święcił to 15. Listopáda. Miał y Święto szácunku  
bez szácunku Naydroższey Mátki Božey. y Święto cáto oslá-  
rowánia slawy twey y honoru przez ręce Naydroższey Má-  
tki. y Święto Wcielonego SŁOWA, iáko Sędziogo, y ná pár-  
tyku.

rykulárnym y ná powszechnym Trybunale, co obchodził álbo ostátneiy Niedziele po Swiátkách, ábo pietwŝzey Niedziele w Adwent, y Swięto Testamentu swego, y drugiego N. Xiędzá, oraz śmierci, y oczyszczenia swego, ktore Swiętá obchodził 29. y 30. Listopádá. y Swięto wŝyŝkích ukrzyżowáných, y kocháíacych się w Krzyżu Chryŝtusowym; co obchodził w dzień Swiętego Andrzejá:

Swiętá w  
Grudniu.

W Grudniu miał Swięto 1. Swiętey Bárbáry, dla dobrej śmierci, y przyięcia ná nię Nayświętszego SAKRAMENTU. 2. Swięto oddánia się zá dziedzictwo Naydroŝzey Mátcy; y Swięto Dániny w dzień Niepokalanego íey Poczęcia. 3. Swięto kochánia y kochánkow Przedwieczney Madrości, pod tytułem Wcielenia. 4. Swięto oczekiwánia porodzenia Naydroŝzey Mátki, w ktory czas rozwazał sobie 9 przywileiów, dáne íey zá gospodę dziewięćmiesięczną CHRYSTUSOWI w íey żywoćie, to íest: Ze się státa Mátká naturálná. Ze Mátká, y Pánna. Ze bez boleści, owŝzem z rádościa porodziła. Ze mogła obiać BOGA, ktorego áni Niebá obiać nie mogá; Ze z íey czyściuchney krwi Ciáło CHRYSTUSOWI uformowane, y hypostátycznie złączone z Osobá Boska. Ze z niey iák z publicznego gumna, dáne swiátu zá rno wyborne. Ze íest druga lepsza Ewa, Mátká żyíacych. Ze dla bytności y mieszkánia B O G A w íey wnétrznosciách, státa się Niebē błogóŝlawnym Empyreyskim. 5. Swięto Łáźni powszechney, suplementu; Oczyszczenia; Testamentu; śmierci; Dziękczynienia zá doroezne dobrodzicyŝtwá.

Co widzieć moŝesz w íego Xiázczece, o Spolobie  
kończenia Roku.



## ROZDZIAŁ XIV.

Modlitwy, Kontemplacje y w Reflexyách życie  
W. X. Družbickiego

**I**akby Niebieską zabawkę zaczął, kto się tu bawi Modlitwą. Coż bowiem wieczne w Niebie życie nasze będzie? tylko nieustanna o BOGV myśl, y afekt do niego. toż oboje, iest Modlitwa. zta tylko różnica, że tu iak zaślona, a tam iuz twarz w twarz do BOGA zmierza. Patrzymy iak wysmienity dar teyustawicznej w BOGU zabawy, dobry BOG dał W. X. Družbickiemu?

Modlitwa  
i jest zabawą  
Niebieską

*Primo* Obrat on sobie był Mázrec, ná osobliwe ćwiczenie się w zakochaniu, szacunku, y częstym używaniu gorącej Modlitwy serdecznej y przydlużzey, y prosił BOGA, o łaskę, umiejętność, gład, skuteczność, y ustawiczność modlitwy. Ná to prosił, aby się nie tylko modlił, ale też (gdyby to bylo možna) stał się sama Modlitwa.

Ćwiczenie  
es blizwe do  
modlitwie.

*Secundo* Po Mszy codzień czynił takie proposita: Chcę moy JEZU ćwiczyć się w oddawaniu częstym intencji; w ustawicznym rosnącego serworu wzbudzaniu; w aktualnym nabożeństwie; w powiazaniu Aktow przez Duchá Świętego; w pamięci kochający obecność Boską; y w pamiętnej miłości y gładzie Modlitwy; y w reflexyi cogodzinnej &c.

Propozycja  
modlitwy.

*Tertio* Ná każdy prawie dzień dwie odprawiał medytacje, jednę (wędle zwyczaju Zakonu naszego) przez całą godzinę, zaraz po spaniu, zraná; druga po Południu, jeśli nie przypadła iaka przeszkoda. Z tad dochodził dobroci odprawioney Medytácii. 1. Z powolności swey BOGV y Starszym swoim. 2. Z nienawiści siebie; z zwycięstwá nád

Zkad po-  
znac dobre  
odprawiona  
medytacye.

seba, y z pokoiu z uskromionych afektow. 3. Z miłości sła-  
 skawości, unoszenia, uzalenia nąd cudzą niedoskonałością. 4.  
 Z ścisley obserwancyey Reguł, y kárności Zakonney. 5.  
 Z nienawiści, ucieczki, mądrości defektow codziennych, y z  
 czystości sumnienia, oraz y ciała. 6. Z zwycięstwá obzár-  
 stwá, ięzyká, y innych nieskromności. 7. Z równości polspo-  
 litey we wszystkich, &c.

Dáry Rze-  
 galne.

Quarto W Roku 1609. W Nowicyacie náuczyl go Bog  
 pámięci ná obecność Boska. W Roku zaś 1620. Wziął od  
 BOGA Dar Kontemplacyi. W Roku 1623. Z náchtuicnia  
 Boskiego poznał, że mu Naydroższa MATKA uprosiła A-  
 fekt nie ustánnego przyłgnienia do BOGA. Z czego wszy-  
 skiego iážno znać, iáki miał Dar do Modlitwy od BOGA.

Modlitwy  
 Strzeliste

Quinto Modlitewek strzelistych często bárzo záżywał,  
 także idąc po kurytarzu, koronkę w rękę trzymając, Akty  
 nabożne czynił. Zwykl więc był mawiać, że są dwoiakie  
 Akty strzeliste. Jedne sáмого szczerego afektu nášzego ku  
 Pánu BOGV iák to náprzykład: BOG moy y wszystko. O  
 Ogniu który záwsze gorcieysz! Gorowe ferze moie Pánie,  
 &c. Drugie, ktorými nie tylko się rozgorywamy afektem  
 ku BOGV; ale téz nasze propozytami dobremi, kroćiu-  
 sieńko, iednak potężnie, nieiáko strzelamy do niego. y te  
 przekładał nąd pierwsze, y mienił bydz potrzebnieysze dla  
 poczynających iść w doskonałość.

Náuka  
 modlitwách  
 Strzelistych

W Roku 1624. dnia 12. Grudniá, mowi tak o sobie:  
 Náuczyl mię Pan, ktorých y iák skutecznych koronek strze-  
 listych często záżywać miałem, to jest, tak, 1. Pánie, dokaż  
 ná mnie tego, ábym tego N. który mię nienáwidzi, kochał.  
 2. BOZE moy cheć dobrze gadać o N. źle ná mnie gada-  
 jącym. 3. Dziękuić moy BOZE zá N. nie przyiáznego mi.  
 4. Uczyń dobrze Pánie temu, który mi źle życzył y u-  
 czynił.

Se xto.

*Sexto* Przekonanego się od BOGA niektórymi reflexyami, aby się nie śpieszył w Modlitwach ufnych, przyznać w Xiążeczce obiańszeń swoich, tymi słowy: Pewnego rázu śpieszył się w odmawianiu Paćierzy Káptáńskich, aż mi w duchu w pádnie w reflexya, czegoż się śpieszysz? urywając czas chwale Bożey? izali to nie Boski czas? izali nie on czasy uczynił? że się czynisz Oycem czasu do Boskich rzeczy? Albo się boisz? żebyć do czego innego nie stało czasu, gdy ten dasz BOGV? Choćby też ci go nie stało na co innego, byle go stało dla BOGA! Day czas BOGV, da go on tobie nád to, choćby też dla ciebie nie stało czasu! izalisz nie dosyć ná ciebie będzie, że rákés ná BOGA hoynym? żeś cały, żeś ostatek czasu BOGV dał? I te wnétrzne reflexye to ná nim spráwiły, że odtąd, tak swoje Święte y potoczne rozporządzał zabawy, że dosyć słusznego mu ná pilne Káptáńskich Paćierzy odmawianie stawało czasu.

*Osobliwa Reflexye o czasie.*

*Septimo.* Wiele popisał Medytacyi y Bogomyślności, a wszystkie iák wkroś zewsząd przeięte áfektami do BOGA, CHRYSYSTVSA, Naydrożzey MATKI, do Świętych, tak, że piżac, zdał się oraz rozmyślać o BOGV y modlić.

*Dism wiele Bogomyślnych,*

*Otlavo* Zdał się kosztować tu, jako sam o sobie piżse, Aktow y áfektow tych, które Święci máia w Niebie, á tymi sposobami. 1. Widzeniem BOGA trefunkowym, y ogárniającym go weselem, y radosnym ogárnieniem, y nieiákim sánieniem y napoieniem się Dobrá Naywyższego. 2. Podziwieniem, zádumieniem y zátopieniem się w Naywyższe Dobro. 3. Násycaaniem się głodniaciym, y głodem násyconym, á przecię dyszącym ku BOGV. 4. Ukontentowaniem, y przyznaniem się do ukontentowania, spełnioney nádziei, zápłáty nádzámiár więkzsey zá pracą. sto. Miłostíá niezmierną y wybucháiącą ku BOGV, y iuz wie-

*Przekosztowanie iákies wieczney szczęśliwości.*

cznie

eżnie otrzymanemu Naywyższemu Dobru. 6. Pochwałą; wywyższeniem, ugodnieniem wiecznym ná wieki. 7. Zaprośzeniem rozumnego stworzenia do zażywania BOGA, y upewnieniem, że BOG nie omyla, że zwycięża wiarę, nadzieię, żądze, y pojęcia nasze.

*Dziwna  
Swiętych  
Niebieskich  
ułożenia ná  
sobie wyraz  
żal.*

*Nono.* Ułożenia Świętych Niebieskich różne, wyrażaf czasem ná sobie. 1. Ządumiątego z wlepionymi w BOGA oczymá. 2. Boiázliwie czczącego, y dziwuiacego się BOGU. 3. Złożone nákrzyż ręce ná piersiach, y miłó-łógodnie oczy podniesione z ukontentowaniem máiacego. 4. Ręce rościagnione, twarz mile się uśmiechająca, usta wdzięcznie, y trochę zidiące máiacego. 5. Opuszczone ramiona z rękami środkiem zdumiątego y postawiającego. 6. Ułożonymi iák do modlitwy przed piersiami rękómá, postawę minę z ządumieniem, radością, z żywą delectacją, y z czestwym nádmdlewaniem zmieszana máiacego. 7. Rzucenymi ná łono rękami, posiedzenie niebieskie; Zagładanie, owsem weyrzenie w przepaść Bosstwa, y iusz skarb Dobroci Niestworzoney, prawem własności osiągaćacego.

*Specyaliki  
Bogomyślni  
ści.*

*Decimo.* Specyaliki y wybor Bogomyślnych kontemplacyi, w wielu swych skryptach porozruciá, ále osobliwie w sposobie odprawowania Wakacyi Niebieskich, y Rozmyślania o Tryumfie w Niebowziętej Naydroższej Mátki; że długość mogłaby się Czytelnikowi náprzykrzyć. Akces tylko y Przystęp do nich iego słowy námieniam: Mieysce tym Wakacyom będzie, ábo serce moje w Niebie, ábo Niebo w mym sercu złożone, Cel ich termin będzie: kosztować y widzieć, iákó smáczny jest Pan BOG nasz, tak w swoim Bosstwie, iákó y w Naświętszej IEZUSA CHRYSZTUSA BOGA Człowieká naturze ludzkiej, swoich Błogosławionych w Niebie wiecznymi słodyczami náyciącaey, tudzież y w

Nay-

Naydroźszej Mátcie MARYI. Mátcerya tych Wákácyi będzie tróiaka. 1. Pieszczona roskofz, y niepoiętość słodkości istoty Boskiej. 2. Nád zámiar wdzięczne TROYCY Nayświętszey SŁOWA Wcielonego ná Świętych Niebieskich wylanie się. 3. Chwata Naydroźszej Mátki Bozey w Niebowziętey.

Co się tknie życia bystrych świętych reflexyi ná wszystko pełnego wX. Druźbickim, wiedzieć trzeba, że tak się przeczornie dożierał, że krom kroćiuchnego cogodziennego rachunku się z sobą, miał z sobą rachunkow innych dwadzieścia 1. Był ná to, co tego dnia czynić y cierpieć miał. 2. Z tego co nád spodziewanie trefunkiem nápádało. 3. Ztego co się náprawić miało z przeszłego Mieśiaca, álbo z blisko przeszley Spowiedzi, álbo z ktorego rachunku Sumnienia. 4. Zwycięzania przeciwności. *Tych rachub czas sobie náznaaczał ráno po Medytacyi* 5. Zprzygotowania się do Mszy. 6. Zwyczajny rachunek Sumnienia przed obiadem. 7. Partykularny Świętego Oycá Ignácego. 8. Rachunek Mieśięczny ztego, iesli czasow náznaoczonych umartwienia wnętrne y powierzchnie w tym Mieśiacu wszystkie uczynione, y Akty Cnoty ná Mieśiac obráney? 9. Rachunek z Przełożenstwá, iesli we wszystkim dosyć uczynił Urzędowi swemu. Po po obiedniey zaś rekreacyi, ( ná ktorey zá dozwozeniem Wielebnego Xiędzá Generatá nie bywał ) miał. 10. Rachunek ztego co miał czynić y znośić. 11. Ztego co się niespodzianie trafiało. 12. Ztego co miał popravić w przyszłym Mieśiacu. 13. Ztych ktore sobie náznaoczył zwyciężać przeciwności. 14. Z objaśnienia z tak áktualnych, y znáctchnienia Bożego. 15. Cwiczenia się w cnotách, y z okazyi do nich. 16. Z wysokości Aktow, to jest, z wymyslow świętych, y sposobow wysoko wyniesienia ákcyi y cierpienia

Rachuby z  
sobą samymi  
dziwnie pa-  
trzebne Za-  
konnikowi

## Zywot W. O.

każdego. 17. Z przyczyn albo z rzodeł niedoskonałości wszelkicy. 18. Ráchunek, w którym przeciw upátrownym defektom z dobywał się y szykował Akty Cnot im przeciwnych. 19. Znowości Duchá y Ferworu. 20. Zosobliwych niedoskonałostí, osobliwie nałogowich. Te ráchuby czynił sposobność upátrzywszy przed wieczera. 21. Czynił *examen* Sumnienia wieczorny. 22. Ráchunek pártikulárny. 23. Ráchunek Mieścičný. 24. Ráchunek z Przełożenístwá powtorny, nazywał go on *Examen Officiale*. 25. Ráchunek z tego, czego się strzedz miał. 26. Z porzadku godzin y ákcyi. 27. Z Aktow y Modlitewek strzelistych do BOGA. Nákoniec, gdy inni iusz zasnęli, czynił. 28. Czynił z soba ráchunek surowego popráwowania, nazywał go on *Examen Cenforium*, dla surowego nádsoba dokázowania, y ostrych karań, ktore sobie sam zadawał.

Dla dlugiego báwienia, trudno tu wyliczać punktow káždego ráchunku, od niego spisanych; iednak dla pokazania iego ciekáwego przewidzenia y przewidzenia niedoskonałostí przyszlych, dotknę tu z iego Xiązeczki máteryi ráchunku siedmnástego.

## Zrodlá Niedoskonałości.

albo

## Punktá Rachunku z nich siedmnástego.

Punktá rá-  
chunku z co-  
dziennech  
niedoskona-  
łości.

*Primo.* Nieuwagá y nierospátrenie się przed záczęciem Nypo skończeniu czego. *Secundo.* Mdłość rozumu, tęgość y skuteczność goracości osłabiájąca. *Tertio.* Nieftátek w dobrym z lekkich przyczyn. *Quarto.* Odwłoká uczynienia od czasu do czasu. *Quinto.* Dufanie sobie zná-  
dzicia

dziecia powetowania, y pobłażaniem pochlebny m nadgro-  
 dzenia. *Sexto.* Defekt w intencyi, że albo iey nie było, albo  
 byćć, ale nie szczyra, oziębła, albo odwołana. *Septimo.*  
 Nicodwaga albo nieśmiałość; Boiaźń ludzka; przykrość  
 płonne imaginująca trudności, psująca, pochodząca z pą-  
 nującego opinii. *Oktavo.* Delektacyki y dosyćuczynienia  
 naturce, albo pobłażania dla naturalney skłonności. *Nono.*  
 Defekt czułości sobie, y rekollekcyi przyspieszanie; popędli-  
 wość; naleganie bezrozumney przyczyny. *Decimo.* Opor-  
 ne się do BOGA, y modlitwy uciekanie w pracy, trudności,  
 utrapieniu. *Undecem.* Náznażenia y destynacye małow-  
 wazne. *Duodecem.* Uporne przylgnienie do własnego roz-  
 sadku, porządku, náznażenia. *Triadecem.* Usprawiedliwian-  
 nie y wymawianie swego błędu przed drugimi, y przed so-  
 bą. *Quatuordecem.* Uskarżania się o krzywdy, niewdzięczno-  
 ści, y o obyczaje, y nie obyczajności ludzkie. *Quinquode-  
 cem.* Namyslné dyssymulowanie nádtchnienia wnetrznego,  
 y gryzienia. *Sextdecem.* Nierosporządzenie akcyi zabaw  
 y czasu. *Septemdecem.* Uciekanie od konfuzyi, y krycie się  
 z defektami przed BOGIEM, y Spowiednikiem. *Oktodecem.*  
 Wzgorzienia choć y małe. *Novemdecem.* Uchronienie się  
 pracy w rachunku z sobą. *Viginti.* Wdanie siebie samego w  
 ścisłość czasu z przyczyny winney, z kad idzie, byle odbydź  
 spraw czynienie. *Viginti unum.* Przypadkow procz nádzieci  
 nádchodzących, nie na BOGA składanie, ani z gustem przy-  
 imowanie BOSKIEY opatrności. *Viginti duo.* Same tylko  
 szczyre stáranie się wielkiej liczby pobożnych akcyi, y zám-  
 tłumienie wołającego y gryzącego sumnienia. *Viginti tria.*  
 Brzydka czasu skąpość, byle tylko copredzy odbydź zabawy  
 duchowne, a w tym czas y zabawę traciemy. *Viginti quatuor.*  
 Naturalny áfekt do przyiąznych Dobrodziciow swoich;

także do pewnych rzeczy, zabaw, urzędów, okazyi pochwał własnych. *Vigesimo quinto.* Naturalne odwołanie, ystronienie od osob, urzędów, molestyi y niewygod. *Vigesimo sexto.* Przyłożenie z wylaniem się afektu do czynienia bez panowania nad sobą, y reflexyi. *Vigesimo septimo.* Siła y niby się waząca aplikacya do czynienia tego, co tuż jest pod ręką. 28. Respekty ludzkie, y przyczynki ludzkie, boiázliwe, odkładające, dyssymulujące, nadzieię iáką czyniacę. 29. Nadzieia uścia karania. *Trigesimo* Zapomnienie z dufania pamięci, albo z odkładania. *Trigesimo primo.* Odzwyczajenie, y przyzwyczajenie się do czego. *Trigesimo secundo.* Ufność, y niby wgniezdzenie się, y uspokojenie się w pewnych osobách, mieyscu, rzeczách.

Zda mi się też sfałszana, nicopuszczając rachunek godzinny, który sobie w ten sposób opisał.

W pierwszym Punkcie. Dziękował BOGU za wszystkie y szczególnie w całym życiu, y w tę godzinę dane sobie łaski.

W wtorym punkcie, tak się modlił: TROYCO Jedyny BOZE! Światłości Najbłogostawiejsza, oświeć sercá mego skrytości.

W Trzecim exáminował swoje sprawy tej godziny. *Primo* jeśli tę godzinę ná tym strawił, co sobie destynował. *Secundo* Jeśli to uczynił, ten uczynek, czy z natury swey, czy dla dobrej intencyi był dobry? y czy dobrze uczyniony naturalnie? politycznie? czy ná przyrodzenie, czy w nim nie było okoliczności niedobrej? osobliwie wylania się do niego, albo oziębłości! *Tertio* Czy wiego czynieniu zachował tak pospolita Ręgutę, iák partykularna obserwacya? *Quarto* Czy z poprzedzoną intencya áktualna ná ten czas? *Quinto* Tá intencya czy była wolna od szukania do-

brá

Rachunek  
godzinny

Punktá ien-  
go piéć.

brá wlasnego? Czy szczera? powazna? czy tylko samego BOGA upatrujaca? Czy skrycie zdradliwie moiey wlasności nie upatrowala? Czy takalsz? zem wnieny ani duchownego, nawet y wiecznego dobra mego dobra, wyslugi, ile to moim dobrem iest, nie patrzy? ale tylko dla samego BOGA, ile dla niego dobro to iest? czy takzem dobra Boskiego wnieny patrzył, zebym mogł przysiadz, zem tego wszelkomoznie chcial, abym BOGA mego nieiako ugodnil? ile on w sobie iest godny? y ile ia mogłem go ugodnic? z łaski, ktoram od niego miał ná ten czas. Czy takzem nie mego nie szukal, zem ieszcze mnie samego lekce wazył? ile od BOGA mego lekce powazon bydz mogę, nawet y od siebie y od stworzenia? *Sexto* Jeslim przed y w samym uczynku BOGA o pomoc prosil? y ná nim samym polegalem, wyraźnie ositach y zdolności moiey desperuic. *Septimo* Jeslim tę zabawę czynil cała duszy y ciatá síla? iednak dyskretnie? y czy wtey dyskrecyey niezbladziłem? *Oktavo* Czym wtey sprawie násladowal CHRYSTUSA? *Novo* Czym się staral ná zabawę te moie, o wlewek y pomoc, z łaski, y z zaslug CHRYSTVSOWYCH? y czym prosil o to: *Decimo* Czym spráwę tę moie zlaczył áktualnie, goraco y z powazaniem, z pracami y zaslugami IEZUSA CHRYSTVSA? *Undecimo* Czym pilności tak godnie przyložyl y podobnie do CHRYSTVSA, aby tá moia zabawa, nie moia, ale CHRYSTVSOWA się zdała? y ia przed BOGIEM jak drugim się zdał byt CHRYSTVSEM? *Duodecimo* Z iaka przyloženia się, áttencyi, y áfektu ku BOGV, y CHRYSTVSOWI nieprczstaniem? Czy rosto we mnie w káždy moment? czy się replikowalo, y wysoko, wzbialo, sercá y żywości CHRYSTUSOWEY wylokoscia? &c. *Decimo tertio* Czym átomom y drobiazgowi memu

Ráchnek z  
doskonálosci

Wszystkiemu, takiey uśilności y tey gorącości dodał porcyi? ile ia cały? y moia oboia substancya mieć mogła. *Decimo quarto* Ziakim to umartwieniem uczynitem osobliwie miesięcznym? y w netrznym? *Decimo quinto* Czym się odcymował zadzom nazybyt chciwym? y wylaniu się na tę zabawę? 16. Jeślim zwyciężył trudności, utesknienia, przeskody wzaczeniu, y czynieniu. 17. Jeślim się z przeciwił odkładaniu! y uskramiał porywczą skwapliwość? 18. Jeślim ięzyki, respekty, sądzenia połamał? *Decimo nono* Jeślim pochwała y aprobata ludzka wzgardził? *Vigesimo* Jeślim tey zabawy bez umartwienia wzelkiego ciała mego to odprawił? *Vigesimo primo* Czyli ten sam Ráchunek czynię z taką aplikacyą y dostatecznością, że się rozum szustnie ukontentuje?

W Czwartym punkcie. Za defekty upátrzone ná zał się nádprzydzony zdobędę, y ná Akty poweruiace, á wyraźnie ná aktualne postanowienie chować to wszystko, co się wzyfz namieniło. y z umartwieniem powierzchwym w kapieli Krwi JEZVSOWEY optoczę.

W Piątym Punkcie. Przyobiecám poprawę, y za pełnione defekty, pokutę kárna sobie naznaczę, y wykonam.

## ROZDZIAŁ XV.

*Jáko ráutował Dusze Czyscowe.*

**Z**E S. náš Pátryarchá Ignácy Zakonowi od siebie zaczętemu, za cel y metę położył, stáranie pilne o zbawienie dusz, dla tego starwo nie tylko wnieść, ale wyraźnie znać y trzymać, że resz do nas osobliwie należy, stáranie uśilne o wybawieniu dusz ludzkich z Czysca. Jáko się resz o to

wybá-

Ráchunek  
subtelnych  
drobnych  
defektow.

Własna to  
Zakonowi  
nášemu rá-  
sować Czy-  
stego Dusze

wybáwienie ich Wielebny Xiadz Družbicki, podáć z tego, co się w niego manuskrypiách znáduie.

Naprzod tedy codzielní tak rátował czyścowe dusze. *Primo* Záraz po wstánu rannym, ná čásć Předwieczney Madrości czynil dwie dyscypliny zá dusze Czyścowe, zá Modlitwa: BOZE kterýs nam w Świętym Prześcieradle &c. *Secundo* Kázdey Mszy ( málo ich wyiáwšy ) skutek dosyćuczynienia, ábo cáty, ábo po čásći, duszom pewne, ábo w powszechności Czyścowym áplikował, oprócz tego, ktorý do nich z intencyi Kościoła, y z istoty Mszy Świętey íplywa. *Tercio* Z Przywileiu, który miał odpust wybáwienia duszy, áplikował którey, ábo tey, która Bog ná ten czas chce wybáwić. Káždodzienne Káptánskie Paćierze kończył Modlitwa zá umártych, przydájac do pospolitych kommemorácyá tę troiáka: pierwsza, Wiernych wszyfikich, &c. Druga: Pánie BOZE odpuszczenia. Trzecia: Boze kterýs nam w Świętym Prześcieradle. *Quinto* Káždodzienny Exámen kończył Píalmem: Z głébokości, y z troiáka wzwyż miánowána Modlitwa, y z Píalmem: Zmituy się nádemna Pánie, przydájac odpusty nádane Ráchunkowi sumnienia. *Sexto* Kázda ákcyá y cierpienie oprócz intencyi wzwyż miánowánych, ofiárował tész ná počiechę y pomoc dusz. *Septimo* Skutek dosyćuczynienia, zálu nádzielní kilká rázy powtorzonego ná čásć niektórych Union Świętych, ofiárował zá dusze Czyścowe. *Oktavo* Kompletę kázdey Niedzieli z Paćierzy Káptánskich ofiárował zá Dusze; á Kompletę Wtorkowá tychże paćierzy, zá dusze Czyścowe z nášego Zakonu. *Nono* Záwsze o potnocy do innych modlitw przydáwał owę osobliwie: BOZE, kterýs nam w Świętym Prześcieradle, &c.

Sposóbami  
tymi ich rá  
tował.

Odpusty z  
náminn.

Dniá wtorego Listopadá ( o którym to twierdził, że  
ieft

Spoczał  
dnia wto-  
rym Listopá-  
da.

jest niby uprzywilejowany od samego Kościoła, że wszystkie w ten dzień sprawy za Dusze Czystowe uczynione, są ośobliwie skuteczne na ratunek dusz, nie tylko z intencyi kądzdego, ale też z intencyey Kościoła, który tego czasu powszechniey z opisu y nakazu od powagi y posłuszeństwa, chce y rozkazuje modlić się za Dusze) Dnia (mówię) tego, tak ich ratował. *Primo.* Wzbudzał w sobie serdeczne nád nimi uzalenie. *Secundo.* Czynił za nich 33. dyscyplin; w każdej tyleż się razy zacinając; na część y złaczenie się z liczbą tyleż lat JEZVSOWYCH tu. *Tertio.* Ione umartwienia od cylicyum, postu, klęczenia, &c. *Quarto.* Za nich ofiarował Aktow naymniey 1000. Y powizechnie wszystkich swych akcyi skutek doścyczynienia im aplikował. *Quinto.* Msza y Komunia swoje, y wszystkich po święcie Należy Msza mających ofiarował za nich. *Sexto.* Wszystkie całego Kościoła, y iey Synow, akcy y akty od pierwszych Nieszporow, sobie przywłażczał, a we Krwi Wcielonego BOGA unurzone, y z zasługami Naydroższey MATKI, y Wszystkich Swietych złaczone, ofiarował zupełnie Nayświętszey TROYCY, należonym nabożeństwem, y uzaleniem nád nimi, &c.

Donácyá za  
sug wszy-  
skich Du-  
som Czysto-  
wym.

Lecz niekontentá tymi ieszcze wynalazkami miłość w X. Druzbieckim do ratowania dusz czystowych, w większe się z nich ognia wzbija płomienie. W Roku bowiem 1644. taką ku nim rospalił się miłość, że wszystkie swoje zasługi Duszom Czystowym darowałszy smączną do gustu Boskiego ofiarę uczynił. To dárowanie takim ślubem y przysięga z twierdził: Naygodnieysza TROYCO! BOZE moy! z szczerey samey ku tobie miłośći; abyś był wywyższony, ile tego przez mię dokazać chcesz, umiesz, możesz; y ile z siebie godzien jesteś; aby się CHRYSTVSOWI JEZVSOWI

## Káspřá Družbického.

139

WI zařlugi nágrodzily, y Naydrořřza MATKA MARYA; z cálym Świętych woyskiem ućieřřylá; y áby Duřřom tobie ukochánym, ále ieřře w czyřřcu zořřtájacym, godnym iednák widzenia twego, dobrze byřřo, áby Anyořřowie ich ťřozowice z pořřytku ťię ťwey pracy ořřátecznie ćieřřyli; Ja N. N. ná cáty ten rok, od dnia wtorego Liřřtopadá, ářř do roku przyřřřlego do dnia tákřře z. Liřřtopadá codziennymi zábáwámi mymi, te duřře rárowáć prágnáć, y ťtánówiáć, wřřyřřkie te zábáwy moie, y z nich káždá Bořřkiemu twemu Máieřřtatowi ofáruieć, dáieć, dáruieć, ile tylko mořřnořřci w ťobie mieć mogá. do dánia, dárowánia y ápplikowánia, ná to, áby duřřom Czyřřcowym pomoc mogly; wyimuić iednák ťobie, te tylko ťáme, ktorem innym wwinien, řře tedy te nie ťá w moiey mocy, dárowáć ich duřřom Czyřřcowym nie mogę, átoli y to ťámo ich wyiećieć zá nich ofáruieć, ná pomoc im wedřřug guřřtu twego Pánie BOZE moy. Zadnego ťobie z nich pořřytku ná ťiebie nie rezerwuieć, ktoryby iákokolwiek tym duřřom pomoc mogli. ktorym zářř w ťzczegulnořřci Duřřom ťłuřřyćby to miáło, zořřtáwuieć to twemu Bořřkiemu upodobániu. Zá teřř Czyřřcowe Duřře, wřřyřřtek, ieřřli ktory mam, moy Pánie zařřlug ťkarb, y dárow twoich, tobie zlecam, ábyřř go podzieliřř mieđzy te Duřře wedle ťmáku y upodobánia twego, ářř do wyniřřzczenia y ogořřoczenia mego ze wřřelkiey moiey zapłáty, ktora mnić od ćiebie czekáć miářřa, ále niech wřřyřřtko ťpłynie ná Duřře Czyřřcowe miářřto moiey zapłáty, tego tylko prágnáć, ábyřř ty w twym ťtworzeniu byřř pochwalon, y twey chwale przez moie wyniřřzczenie, i duřř błogóřřtáwienřřtwu álbo zupećnořřci, álbo przynámniey přeřřřezemu zblieźeniu co przyrořřlo. Tego im; tego Bořřkiemu twemu Máieřřtatowi, tego Woli y Godnořřci twey zyczę, ťlubuić, obiećuić, ná to przyřřiećgam, ręká ťię wlá-

Wynálezek  
ťobliwy do-  
náćy zařřlug  
řřwych Duřřo  
czyřřcowym.

szą zapisuję, y miało imieniamego, tym \* (tę Krzyż krwią  
iego własna był wyrażony) pieczętuie sobą samym, Amen.  
Y te także słowa ostatnie krwią były wyrażone.

Jeszcze obszerniey rozszerzył Wielebny Xiadz Drużbi-  
cki te swoje miłosne ku Duszom Czystowym upaty, całe  
życie swoje im rezygnuiac takim kontraktem.

Naygodnieysza TROYCO BOZE moy! z szczeręy  
moiey ku tobie miłości, wszystkiemi ostatkã życia mego  
śmiertelnego zabawami, y cierpliwościami, Dulze te rã-  
wac, pragnę, y stanowie wszystkie, y z nich kazdã zabawę mo-  
ię, y ucierpienie moje, aż do śmierci, nawet y samę śmierć  
moię, Boskiemu twemu oddaie Máiestarowi, dárnię zlecam  
y ślubuię ile tylko w sobie mieć mogą możności do zláania  
się na nich, y im pomożenia; te tylko same wyjąwszy, kto-  
re, zem winien innym, im ich dárowac nie mogę; ale ie-  
dnák y to samo wyięcie, na ich pomoc oddaie, wedle smáku  
twego Boskiego. Oprocz tego Pánie, tymże áfektem y ślu-  
bem, obiecuię y zlecam, wszystkie rátunki, które po moiey  
śmierci będą, na pomoc duszy moiey, ile iáko mogą dostoy-  
nie do upodobania twej woli uczyniç, áby Duszom Czy-  
ścowym służyły. Nádro, y toç oddaie, co ia sam mam po  
śmierci moiey w Czyseu cierpieç, teraz to dla Ciebie wdzię-  
cznie przyimuię, y ile sobie tym zasłużyć mogę y ile to te-  
raz zaraz Duszom Czystowym pomoc może, ábo tam ná  
ten czas, teraz im to dáie, dáruię y áplikuię. Do tego o-  
fiáruie Tobie BOZE moy! wszystkie całego Kościoła, y  
wszystkich Tobie wdzięcznych, dosyćuczynienia, mnie iá-  
kokolwiek przywłaszczone y udzielone, także y moje do-  
syćuczynienia w osobie całego Kościoła, od iego zaczęcia,  
aż do skonczenia świata trwac máiace, łączac tak te, iáko  
y tánte z zasługami Páná nášzego JEZUSA CHRYS TVSA,  
y Wszystkich iego Wybranych, według gustu twego Boskie-

przekazanie  
życia całego  
Duszom czy-  
ścowym

transfuzya  
albo zlewak  
rátunku ná  
Dusze czyścio  
we

go, y potrzeby Dusz. Ofiárnić y to wszystko obiecuę BOZE moy, ná ráunek Duszom Czyścowym, coć się dosyćcyyniącego oddáie, y oddawáć będzie od kogokolwiek gdziekolwiek y kiedykolwiek, lub w całym Kościele, lub w Zakonie moim, lub w ktorymkolwiek Zgromádeniu, álbo Bráctwie, z ktorym ja mam spoleczność; lub od iákiey szcęgulney osoby, lub ktorey okoliczności tobie BOGU memu wiadomey, zá mnie żyjącego; łącząc to wszystko, ile ze mnie, z Krwią y zasługami JEZUSA CHRYSŤVSA, y wszystkich twych Wybráných, według y do gustu, upodobánia, y chwały twoiey nád wszelká naywiększá większey. Nádto ofiárnić BOZE moy, ná ráunek Dusz Czyścowych to wszystko, cokolwiek ja, lub w tym życiu, lub po śmierci; lub wemnie sámym; lub w kim moim; lub wiedząc, lub niewiedząc; lub chcąc, lub nie chcąc, iusz jednák zaráz otdá; ná teraz zupełnie chcąc y ochoczó chcąc, lub ná duszy y iey Dobrach; lub ná sławie, lub ná čiele; lub ná iákieykolwiek rzeczy, do mnie należącey, mam čierpieć, áz do dná sádnego, łącząc iusz teraz zaráz to wszystko čierpienie z Zasługami Páná JEZVSOWYMI, ná obzernieyszy Dusz Czyścowych požytek, á ná twoję záš BOZE moy Chwałę, nád wszelká naywiększá większá. Nádtó Pánie, wšystek, iěśli go mam co u čiebie, dosyćczynienia skarb tobie zupełnie oddáie, y obiecuę, ábys go rozdzáł między Dusze Czyścowe, áz do wyniszczenia y ogołocenia mego ze wšytskích dosyćczynienia, złączonych z zasługami y dosyćczynieniami CHRYSŤUSOWYMI, sáme tylko te dosyćczynienia y zasługi Iezusowe rezerwuiąc, bez ktorych tobie miłym byđz, y zbáwienia wiecznegó otrzymáć nie mogę: y ktore sá tak nieskończoney skureczności, že ich moc, száćunek, walor ná drugich się zláć spłynáć zadnymi ápliká-

Wyniszczenie się ze wšytskiego dla Dusz czyścowych.

cyi sposobami y przeniesć się nie może. To tedy wszystko wyży odemnie wspomniáne, y Tobie BOGV memu oddáne ná pomoc Duszom Czyścowym, chcę, abyć tak było oddáne, aby się mnie nic zapłaty y chwaty z tad nie dostało. To wszystko takći ślubuję, obiecuję y poprzyśięgam; á krwawymi IEZUSA CHRYSSTVSA. Pana naszego zasługami pieczętuję: nigdy iusz więcej tey moiey woli, chcąc wiedząc odmieniać odwoływać niechcąc, áż do śmierći; do ktorey będę sługą, pracownikiem y niewolnikiem twoim dla dusz; á Duszom zaś Czyścowym dla ciebie. Tobie chwata ná wieki wiekow, á wiernych dusze niech w pokoiu odpoczywają. Amen.

Donácyá za sług Duszom czyścowym nie jest ż skoda dárniżcego.

Tak wytworny, y tak dobrze uroborowany Xiądz Drużbicki uczynił z Bogiem kontrakt z strony Dusz Czyścowych, czym nie tylko nic nie stracił, ale też wiele zyskał, iáko samże przyznaje w Xiążeczce, ktorey dał tytuł: Sposob świadczenia Pobożności duszom czyścowym, w ktorey tę zadájac kwestya: Temu, ktory wszystkie swoje dosyćuczynienia dárował duszom czyścowym, czy zostániesz? czy dostániesz się też co? tak odpowiada: Dostanie się. *Primo.* Owa stokrorność zapłaty od CHRYSSTUSA obiecána: iesli bowiem, za porzucone dla CHRYSSTUSA dostátki y dobrá doczesne, stokrrotnie zapłaca? y żywot wieczny dáda? dáleko bázziej, za złane dosyćuczynienia ná dusze czyścowe, dáda dobro od BOGA, choć rowne przynamniej dobru dosyćuczynienia. *Secundo.* Dostanie się obietnicá Boska, bo Błogostáwiony, ktory wyrozumie potrzebnemu yubogiemu, w dzień zły wybawi go Pan. *Tertio.* Dostanie się łaska y miłosierdzie BOGA Wszchemogącego. *Quarto.* Zasługi y dosyćuczynienia CHRYSSTUSOWE. *Quinto.* Zasługi y dosyćuczynienia Świętych, y Dusz z Czyścá wyráto-

Zyski známe z tej Donácyi.

wánych. *Sexto.* Miłość BOZA y bliźniego, która okrywa wielość grzechow. *Septimo.* Závzdzięczenie od CHRYSTVSA; od dusz wybawionych; od Aniołow Strozow, y od innych Świętych, którym wdzięczno było, że Dusze czyścowe im miłe ratowano; y z Czysća wybawiano. *Oktavo.* Szczodroblwość y wspaniałość BOSKA, który się w niey nie da zwyciężyć stworzeniu. *Nono.* Zasługá z tego samego przekazania dosycuczynienia Duszom czyścowym. bez wątpienia bowiem to Przykazanie, iáko iest dziełem wysmienitey Miłości y Miłosierdzia, tak tesz iest wysmienita przed BOGIEM zasługa.

Oprocz tego, ratował ieszcze on Dusze Czyścowe, Przykazaniem y Tránsfuzya Odpustow, których pilny sobie spisał Reieistrzyk, y czynił w każdy miesiąc Exámen, iesli, y iáko ich záżywał, áby w uczestnictwie tey szczodroty Boskiej y Kościelney, nie był skapym.

Ale y Dusze czyścowe, znájąc tę jego ná sobie szczodroblwość, niektóre iáwnie się do niego uciekáły. Nocy bowiem iedney wiego Zákonney komorce pokazał mu się ieden umártey, niby w krzaku ognistym, płomieniem przecietym; z czego doszedzsy, że to ktoráś duszá ratunku potrzebuiaca, záraz do ostrey zá nie rzucił się dyscypliny. nádto Mszá Święta zá nie odpráwił obiecuiac. Záraz tedy názájutrz przybiegna do niego z wiadomościá o śmierci iednego Młodzieńcá Mácieiá Smuszewskiego, którego on był Spowiednikiem. Náwet częste wgłęboká noc, y powtarzáne slyszá do swoiey komorki kołátania, z wnetrznym á silnieyszym do sercá uderzeniem, że to dusze czyścowe, potrzebuiace ratunku, którym odpowiadał gęstym ciáta swego ostrych dyscyplin biczowaniem. zá co-mu tesz te dusze záwdzięczáły. Gdy bowiem roku 1651. dnia 13. Márcá,

Przekazanie  
nieodpustowe  
Duszą czyścowym.

Duszą musig  
czyścowa po  
kázuis.

Duż. X.  
Młacień Pro  
skiego

umarł w Poznaniu Xiadz Máciey Proski, Rektor táme czny, pokazał się 16. dnia tegoż Miesiąca jedney Osobie we snie, y spytány. *Primo.* Czy się ma dobrze? odpowiedział: dobrze. *Secundo* Czy modlisz się też za Xiędza Prowincyatą? (á Xiadz Druźbicki był w ten czas Prowincyatem) odpowiedział: modłę. bo iakośmy się w tobie kocháli za życia, tak y teraz po mey śmierci. *Tertio.* Czy iusz widzi BOGA? odpowiedział: Widzę. *Quarto.* Czy iusz wyszedł z Czyścá? odpowiedział: Iusz. *Quinto.* Iak dŕugo w nim był? odpowiedział: Umarłem w Poniedziátek; wyszedłem z Czyścá we Srodę, y przydał. Ogdbyś choć przez moment pátrzáłá ná BOGA, y znowu się do ciáta powróciłá! szużyłá byś BOGU z taką pilnością, z takim się przytozeniem, iako się biie żołnierz w upale potrzeby! y więcey dawał pobudek y nápomnienia tey osobie, do gorącego słuzenia Pánu BOGV.

Słowá tego  
wboleściách

Ná końcu tu wŕspominam, co Xiadz Druźbicki, często wuściech, á częściciey w sercu miewał: Tobie BOZE moy zá Dusze Czyścowe, a Duszom dla ciebie. tych on słow zwykł zázywáć, gdy go więc bole iakie ściskáły.

## ROZDZIAŁ XVI.

*W Zmyczáynnych zabáwách, niezmyczáyne do-  
skonáłości Xiędza Druźbickiego.*

Wielkości  
Zakóney do  
skonáłości w  
maley celi  
zakonneypá  
tráć.

**L**udzi Zakonnych wysoka doskonáłość w niżinách celi y Lkomorki Zakonney, y drogá do niey, nie przez gtebo-  
kie myśli, y z myŕlow záchwycenia, áni przez skryte y ráic-  
mne do trzeciego Niebá zábiegánie, ále przez czułe porząd-  
ku Zakonnego zabaw záchowánie. Co w nászym Xiędzu

Družbickí jest náder iáwno. bo on to y ná goracých domo-  
wých exhortácýách, to często w drugich w mawiał, y sá ná  
sobie wyrażał; chcąc nie tylko słowem, ale y przykładem náu-  
czác. y raz przed jedným sobie poufalszym, przyznał się; że  
niczego ani ná kárćie nie nápisał, ani náuczác nie wy-  
mowił, czego by sam do skutku nie przywiódł. W zwyczaj-  
nych tedy zabawách, wysmieniće w twornym był. Ná pá-  
trząc się tey iego w twornóści, w codziennym á sposobem  
nie zwyczajnym zabaw zwyczajnych odprawowaniu y zá-  
chowaniu, opisanym od niego w Xiazecce ktorá názy-  
wał, *Zwyczaj Zakonne*. Dotknę tu wysokię wyborney iego  
intencyi, która on czynił, álbo ratifikowác zwykł, przed  
záczęciem kázdey zabawy.

Niezwy-  
czajność w  
zwyczaj-  
nych zabáw-  
ách.

*Primo.* Nayświętsza TROYCO, BOZE moy! Znam,  
kocham, prągnę, chwaleć cię! kłaniam ci się; lestemci po-  
wolnym; Boię się cię; szanuję; y przenoszę cię nád  
wszystko.

Intencya  
przed zabáw-  
wami.

*Secundo.* Afektem twoim, afektem naywiększym nay-  
milszey natury ludzkiej CHRYSSTUSOWEY; afektem Nay-  
droższy MATKI BOZEY; afektem wszystkich Świętych  
Duchow; afektem wszystkich Świętych y Święćic, nákoniec  
afektem cátego stworzenia.

*Tertio.* Przez tę moię N. zabawę, y przez wszystkie prze-  
szłe, przyszłe, y terażniejszye ákcy y ućierpienia moie, wszy-  
stkich síł ciáła y duszy moiey, y wszystkiego stworzenia,  
ze mną, y z póspolitości stworzenia, y z chęći wolney woli  
y miłości złączonych dla ciębie BOGA mego, mey osobie  
przywlaszczonych y zostawionych.

*Quarto.* Raz ná záwsze ná cáte życie, y ná kázdy mo-  
ment życia y iestestwa mego, álbo czástek moich y wszy-  
stkiego stworzenia.

*Quinto.* Większym, niż kiedy po ten czas ducha ferworem, y potysiąc razy większa proporcya y przyrośnienie ferworu szczerości, miłości, pilności, y ugodnienia ciebie, a unizienia mego własnego.

*Sexto.* Dla szczerego y wszystkiego gustu twego; nie dla nagrody żadney y dobrą mego; nie dla smaku y dobrą iakiego stworzonego; tylko dla tych końców, które smakowi y upodobaniu twej godności, y woli twej ofobliwie, y we wszystkim powszechnie, y w każdey akcji szczerolnie, wiem za podległe, y których dostać y chcieć mogę, abom powinien, albo abym ja chciał, ty po mnie cheesz.

*Septimo.* Po Seraficku; Tak, iak Najsświętsza MARYA, po CHRYSSTVSOWEMV. Wszelkomożnie. Nieustannie. y tego jednego aktu y afektu, na mieysce wszystkich innych nadržuciac.

*Octavo* Łączac to z przywłaszczonymi mnie, Tobie zaś TROYCY BOGU memu oddanymi, zasługami CHRYSSTUSA IEZUSA, Naydrożzey M A T K I; y wszystkich Świętych y Aniołów.

*Nono* Ofiarownie, pierwiastkownie; heroicznie, wszelkomożnie y wnaydroższych cząsteczkách, godnie na Ciebie Naygodnieysza TROYCO, BOZE moy!

*Decimo.* Bo mi się podobał Abys mi się podobał. Abym ci się ia podobał więcę, więcę, y więcę.

Uznay tedy, iak wysoką intencya zwyczajne zabawy swoje wynosił Xiadz Družbicki, aby się po ziemi nie czogaty. Co ieszcze iásniey poznać z punktow codziennego exáminu, w ktorym koło akcji y cierpienia swoich to rozstrząsał.

*Primo.* Ieśliś to, coś dziś czynił przy każdey zabawie, alterácii, okoliczności &c. czynił włascie Boskiej poświęcaia-

całacy? Ite to rozładkiem sumniénia rozeznít možesz?

*Secundo.* Czyli uważnie? dobrowolnie? y z wolnego obránia?

*Examen. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*

*Tercio.* Czy intencya nádprzyrodzona? wyloka? szeryra? prosta? dla smáku y chwały Boskiej?

*Quarto.* Czy wszelkomożnym ferworem nářęzenia?

*Quinto.* Czy z proporcya po tysiac, tysiac, tysiacakróć więkřizá goracořci y pilnořci.

*Sexto.* Czy z przytozeniem wřzyskich řit, náwet y powierzených, do tego náležácych?

*Septimo.* Czy desperuac o łobie? y řilách (swoich) uřnořć cała rzuciwřzy ná pomoc TROYCY Nayřwiřtřzey.

*Octavo.* Czy łaczac z CHRYSTVSOWEMI zařlugámí? křwia? řmierćá? z řywořcia.

*Nono.* Czy wřzyskim drobiazgiem ciałá twego, y mořnořcia dufřy?

*Decimo.* Czy z nářladowáním? y z nářladowánia SŁOWA Wćielonego?

*Undecimo.* Czy w oczách, y przytomnořci, y przepářćim ulřzanowaníu Godnořci Bozey?

*Decimo secundo.* Czy wedřug przyiemnořci, y iey mořnořci miary?

*Decimo tertio.* Czy heroicznym, y iák naybliřzey do Boskiej idey ábo modeluřzu? y rácy dochodzacym przytozeniem? goracořcia? dořlatořcia? wyzućciem řię? y ubořtwem ducha?

*Decimo quarto.* Czy z rezygnacya řlubowná, ná wola Boska, y opatřnořć?

*Decimo quinto.* Czy do gustu Předwiczřnev Madrořci? y wedle myřli? kuniřtu? y upatřu Towářiřtwa Scraficznegó?

Zymot W. O.

*Decimo sexto.* Czy z wyrownaniem? i bo zwęzięzeniem y przewyższeniem miary samey ták. hábituálney?

*Decimo septimo.* Czy z porzuceniem się ná ręce, y opiekę Piástunki wszystkich, ták. Bozey?

*Decimo octavo.* Czy dla uszanowania, chwały, dziękczynienia, uproszenia doczesnych y duchownych dárow? tobie, innym, zgromádeniom? czy ná wmodlenie dosyć uczynienia zá karanie twoich y cudzych grzechow? ná to, y przyszle życie?

*Decimo nono.* Czy z nágrómádeniem okoliczności?

*Vigesimo.* Czy z zastąpieniem obligácyi wszystkiego stworzenia, ile sa obowiazáne BOGI do sluzby, chwały, y miłości jego?

*Vigesimo primo.* Czy zámieennie w osoby wszystkiego stworzenia?

*Vigesimo secundo.* Czy darmo? z ábrenuncyácyá wszelkim wczásem, záslug, zápláty, y nagrody? uwolnienia od karnia? poznánia? y reputacyi przed BOGIEM y ludzmi?

*Vigesimo tertio.* Czy z oczekiwáním niepozytku? nieużytości? niewdzięczności? strofowánia? censury? opácznego tłumáczenia? karnia? wysmiánia? záwiedzienia? przerwania? komu innemu przypisánia? nátrzasánia?

*Vigesimo quarto.* Czy bez síedliska y nápomnienia własney woli?

*Vigesimo quinto.* Czy dla twey wiékszey konfuzey samey szereky?

*Vigesimo sexto.* Czy z udelektowáním, v chćiwoścía wiékszego krzywá y męczeństwa przynamni ná sercu.

*Vigesimo septimo.* Czy punktuálnie co do czásu? poslu-

sznie,

## Ráspřá Družhic kiego

149

sznie, co do wnetrznego toskazu? porownanie, co do ošwie-  
ceniá y áfektu?

*Vigesimo octavo.* Czy ošárownie šiebie samego oddáiac  
ná ošáreú cátopaleniá, ná uczczenié winne TROYCY Nay-  
šwiétszey, y poklon IEZUSOWI CHRYSTVSOWI, y wy-  
wyzšzenié iego?

*Vigesimo nono.* Czy šlubnie? czy Wboštwnié? ábo po  
Bošku, czy po Jezuičku? czy po CHRYSTUSOWEMU? czy  
táak iáko BOG? czy godnie ná BOGA? czy áfektém  
TROYCY Nayšwiétszey? CHRYSTUSA? Naydrožšzey  
MATKI?

*Trigesimo.* Czy wšzelkoštworzenié? wšzelkobogošá-  
wienié &c.

*Trigesimo primo.* Czy raz ná záwšze? wšzelkomožnie?  
wšzelkousitnie? wšzelkookolicžnie? nayogniščiey? nieu-  
štánnié? gtođnie? dla šiebie, y šobie cáto unárté?

*Trigesimo secundo.* Czy táak? iáakby to iušz oštánnié? zákoń-  
czáiaco škutečný byl šródek přeznáčení? bez ktorego  
nie mógtbyš byđz zbáwoň?

*Trigesimo tertio.* Czy wypláčení? oczyšzczenié? kápiel-  
no w kápieli Krwi CHRYSTUSOWEY, y zášlug iego?  
špráwiedliwošči, y zmitowánia Boškého? mišóš y zálu-  
šwego w poiečiú Seraficžnym?

W tých iáko w džišiz exáminu iego punktách, šwiečá šie  
cudne přemyšly iego duchowne, ktorych ná dziwne zwy-  
czáynnych zábow wnyšienié zázywáť, oraz šurowe šobie  
náznázáac ukaránié, gdyby choč náymniéšzy w nich de-  
fekt u šiebie upátržyť. Inne iego obšerwácyé y přemyšly,  
dziwne cudnie šwiéte y doškonáte, dla wleošči y džižgošči

Aley y mo-  
dlitwy pu-  
nocne.

De Przed-  
wieczney  
Mądrości

De Naydr-  
żyskiej Bo-  
życy

De JEZU-  
SA y MA-  
RYEY

De TROY-  
CY Nay-  
świętszy

opuszczam. To jednak wspominać, że conownie zawsze  
o północy z łozeczką się swego porywał? y na kolana pad-  
szy. *Primo*. Zapraszaj y zaciągaj z sobą wszystkie stworze-  
nia, na uczczenie Przedwieczney Mądrości tak: Zrodzto  
Przedwieczney Mądrości JEZUSA CHRYSTUSA chwalić  
przybywajcie, y według Chwały Máięstwu jego zemną wy-  
spiewujcie. *Secundo*. Po pięć razy prosit Towarzysztwa  
Przedwieczney Mądrości, aby się rozgorzał nieustanna hey-  
że miłością! *Tercio*. Otosz tyleż razy prosit MATKI Przed-  
wieczney Mądrości, y samey teyże Mądrości, kończąc pro-  
szbę swoje, tą modlitwa: Dusza moia pragneta cię Wnody,  
&c. *Quarto*. Witaj y pozdrawiaj Rány Przedwieczney  
Mądrości tymi słowy: Rány twoie Nayśladzzy JEZU, niech  
beda lekárstwem grzeszney duszy moiey, y pobudka miłości  
twoiey B. skiey. Amen. *Quinto*. Prosit Przedwieczney Ma-  
drości o Sukienkę Godności CHRYSTUSOWYCH, wne-  
trznych y zwięrzchnych, tak Ignacego Świętego modlitwa:  
Duszo CHRYSTUSOWA poświęć mię &c. *Sexto*. Pozdra-  
wiaj Pana JEZUSA, y Naydroższa MATKĘ, afi ktem y  
słowy Alfonsa Rodrykweza, naszego Braciszka: JEZU y MA-  
RYA, Nayśladzzy Miłości moie! niechay cierpie dla wá-  
szey miłości! niechay cały wász beda! a mnie samego nic á  
nic. *Septimo*. Prosit o dowod kufobie Miłość MARYEY!  
JEZU, naypobozniejszy, Miłość Naydrożzoy MATKI day  
mi dla iey miłości, to pięć razy powtarzajaci. *Oktavo*. Koń-  
czyt tę Modlitwę prosiłacya, że: o to tylko BOGA prosit, co-  
mu sama Naydroższa Matka zyczy. *Nono*. Nocna, ás swo-  
ię modlitwę zakończaj takim do TROYCY Nayświeższey  
áfektem: Najswiętsza TROYCO BOZE, moie! kroszby  
mi dał spoczać w Tobie! kroszby mi dał, abyś przyszedł do  
serca mego! y upoił go! abym zapomniat w zysłkach złości

moich! a číebiem sic iedyneho Dobrá mego chwyćit! Hei  
 mnie o TROYCO BOZE! iakoś gteboki ná Wysokosci! y  
 Wyfoki w gtebokościách! Nigdy od nas nie odchodzil! a  
 ledwo przychodźjemy do čiebie? O BOZE, spraw to! zá-  
 pal; y porwiey! (płon, y osłodz! iusz cie niech kochamy!  
 niech do čiebie biezemy! O kochác! o iśc! o sobie zgineć!  
 o do BOGA przyisc! y w tym znou zaťypial.

## ROZDZIAŁ XVII.

Gotowanie się do śmierci, y samá śmierć  
 Xředzá Družbického.

PAN y BOG zycia našzego, CHRYSŤUS; przeciw śmierz-  
 i ci dufzy dať nam lekarř wo nie ořzaczowaney ceny, y nie-  
 skonczonego waloru, ze krwie y zaslug našzych, a przeciw  
 śmierci čiała, tę tylko pomoc zosťawiť: Pamiatke ná smierć,  
 y do nley sic wczesne przygotowanie, tá bowiem nas wřy-  
 stkich upomniat! Bádzcie gotowi, bo ktorey sic godziny  
 nie spodziewacie, Syn Człowieczy przydzie, ták ná to ná-  
 pomnienie, tak y ná samę śmierć, zywo pomniat Wielkiy  
 Xřadz Družbicki, do nley y ná nie ustawnie sic gotuiac.  
 Trzy razy bowiem wdzień kazdy czynil do śmierci goto-  
 wosć. Rano Navdroźizá MATKĘ pozdrawiac, n owil  
 Swiętey Melchizydy modlitewki, prořzac o szezėsliwa  
 śmierć. W południe n odli sic do Naydroźizey MATKI  
 tak. Navřmurnieyřza Panno MARYA! przez boleści Du-  
 řzy twoiey, ktore čie przejeťy, gdy patřzala ná Syna tve-  
 go, ná Krzyzu zawisłego, y un ierzáciego, racz mie w godzi-  
 ne śmierci moicy ubos, iedynie. W wieczor zas przed nocą

Lekarřwo  
 przeciw  
 śmierci

Swięcenia  
 swiętobla-  
 we przez  
 smierć

## Zywoł W. O.

opócz innych áktow, takie sobie náznázwał, y czynił ćwi-  
czenia. *Primo* Poydziez ná tołzko iák do trumny *Secundo*,  
Swiát cały, y iego zniko ności pozegnazf. *Tertio* Testament  
duchowny utwierdzisz. *Quarto* Nawświętszey SAKRAMENT  
Ciála y Krwie CHRYSŦVSOWEY, y ostatecznego-  
pomazszczenia duchownie wezmiesz, spowiedz y zań tá o-  
wysz uczyniwłszy. *Quinto* Konającemu ná Krzyżu CHRYS-  
ŦVSOWI, y momentowi śmierci iego, y Naydroższey MI-  
TCE y Wybránym iego, moment rwey śmierci ziednoczysz  
y zalećisz. *Sexto*. W ręce TROYCY Nayświętszey Duszę  
twoię, y IEZUSA CHRYSŦVSA, y Naydroższey MATKI  
iego, y wszystkich Wybránych oddasz. *Septimo*. Ostatnim  
miby sercá tchnieniem powtorzysz: Święty! Święty! Świę-  
ty! *Octavo* Także IEZUS MARYA, nim zasniesz ná iego  
chwałę, ławę, y upojobanie. Taká rędę w oczach Nieba,  
codzieln śmierci swey scenę czynił iádz Druzbićki, áby  
prawdziwie sw atobliwie umierał, y wiecznie żył.

Miał także we zwyczaju, co dzień ná Mszy Świętey,  
przed nápićciem się kielichá, Testament swoy roborować  
wte słowa: *Moy* IEZU! testament moy utwierdza n speł-  
nieniem Krwi twoiey. Po Mszy zaś przy dziekczynieniu,  
taká iego prózba była: Proszę cię nawmiłosiernieysz y naw-  
szczodrzy IEZU. day mi do ostatecznego punktu życia mego,  
całe rozum y zmysłow używanie, y w ostatnim punkcie  
żywi goracá miłosć ciębie; ciębie ná d wświstko powazanie!  
práganie! iáko dobrá mego Ná łprzvrozonego, y iedynie  
ostatecznego terminu y końca mego. Day ábym z tychże po-  
budek zá grzechy moje zasnąć, w ręce twoie, Naydroż-  
szey MATKI twoiey, Aniołow y Patronow moich, duszę  
moię oddań. Po obiednia resz godziná co dzień Medytá-  
cya, kreow (chybí zá głowná iák przyczyna) nie opuszczá,  
Śwycęćnie o śmierci była,

Ze

Roboracya  
Testamentu

Obiednia  
owa i śmierć  
i Medytá-  
cya.

## Káspřá Družbického.

153

Ze się zaś námieniáto o Testamencie iego, kláde tu te-  
raz iego slova y Akty, ktorými sobie zložyl testament.

Chcę ja tobie, ná życie y smierć ná oię testament uczy-  
nić, ná naywiększa chwale, y ná nayszczerzy gust BOSKI,  
dla upewnienia się wzbawieniu moim, ktore pewne tobie  
uczynić, tak z moiey wolney woli chce, iákom z woli Bo-  
skiey powinien; y iák mię t. ská BOSKA, zaśluga IEZU A  
CHRISTVSA, y rárunek Naydroższy Mátki MARYEY  
wspomaga.

Testament  
duchowny

*Primo* Poznáníe. Wiará Nádziejá. Miłóść TROYCY  
Nayswiętszey. Nayswiętsza TROYCO, BOZE wszystkich,  
y moy náaturalny Pánie, y méto nadprzyrodzona! Ciebie ja  
w rey godzinie uznawam, od ciebie się spodziewam! Tobie  
się kłaniam! Ciebie kocham! y wazę sobie nád wszystko! y  
twoiey się godności záslubuię, y czynię záslubionym; bos  
prawdziwie najgodnieyszym, y samá jest Godnością, y ja  
ze wżelkiey miáry, twoim sluga, niewolnikiem, y bydlá-  
tkiem iestem.

Akty pozná-  
nia, Wiáry  
Miłóści Bo-  
gá.

*Secundo.* Zal, odwołáníe grzechu. Upodlenie siebie sa-  
mego. Zwiertzenie dobrego. Zgrzeszytem przeciw tobie  
BOZE moy! to iest, zgrzeszytem, przeciw Istocie. Przyto-  
mno ć: Mocy, Dobroći, Miłóści, Láscce, Godności, Woli,  
Nadrości twoiey! zgrzeszytem y przeciw mnie samemu, y  
przeciw całej czástece natury y láski od ciebie mi dáney!  
Zgrzeszytem y przeciw całemu stworzeniu, mnie z woli  
twoiey uslawnie sluzacemu! Zgrzeszytem ja czlowiek! la-  
nie! la naypierwszy zgrzesznikow! Zgrzeszytem nád lie-  
bę momentu w zycia mego! Záluć moy BOZE! zalem!  
ktorym y iák ná po marie chcesz ábám zálcwał! dla tego  
tylko, ze ty tego chcesz! chciałbyn byt uszredzić się ich! y  
chcę się strzedz wżyskikh grzechow! przez wżyskikh zycia

Akty bóles  
odwołáníe  
grzechow  
zwiertzen-  
ia się  
dobrego

153

meo momenta. Dobrą zaś wszystkie, którem w całym zyciu moim z Ciebie, dla Ciebie miał, zwiędzam y ratyfikuję. ratyfikuję pobożne wzbudzenia, uczucia, akty moje wszystkie ze wszystka ich obżernością, wysokością, uchyli ich i kżnowu uczynić, ponowić! owżem którem mogę, teraz ich zaraz czynię, y twoiey ich faszce, IEZUSOWEY Krwi, Nawdrozszey MATKI, y wszystkich Świętych zasługom złączonych, Tobie szamemu oddaję; y za nichci, iako za Dary twoie dziękuję.

Akty Spow.  
wiedzi y  
błaznienia  
sie Chrystu-  
sem.

*Tercia.* Spowiedz, y przyodzianie sie CHRYSTVSEM JEZUSEM. Słodki CHRYSTE JEZU, BOZE y Zbawicielu moj! Synu Boży y Człowieczy! Znam cię, wierzę w cie! Kocham cię, żyćie Prawdę, y Drogę moję, y okup moj! biorę cię iako Modułsz y Prawidło życia mego, y na sobie cię wyrazić pragnę. Przywłaszczam sobie zasługiwie wszystkie, y ma nich za moje własne, z nimi łącząc, y z nich cenę, stymę dając, dobrym uczynkom moim. W kąpieli Krwi y Ran twoich obmywam y z nierzam wszystkie złości moie! Szczyce się Sukienka Godności, twoi h! Zamyskam sie y inkarcę się, y grzebie w ubożstwie twoim! Momentowi śmierci twoiey drogicy przyłączam i moment śmierci moiey, y zalecam, y cęły się w ciebie! przeżmienie, y z Toha zubożwić pragnę!

Akty rado-  
ści y za-  
wzięcia  
nia za Do-  
brodziej-  
stwa.

*Quarta.* Wesele y wdzięczność za dobrodzieństwa Boże wczorne y powierzechowne! Wmieszaleć, y z Toha się współraduję ze wszystkich Dobr twoich BOZE mój, y kórymi jesteś w każdym stworzeniu, y dziękując, naprzód za wszystkie dobra moie, a dobroczynności twoie! potym dziękuję za wszystkie bliżnim moim, y za ten stworzeniu dane dobra &c. Za co ja cęć kocham dziękując za mnie y za nich, abym zawsze y wżędy był ci dobrym, iaki ty BOZE

moy; w Tobie, y oprócz Ciebie tak we mnie, iák y okrom mnie, jesteś mi dobrym. Dla czego też wszystko zgoła dobro, uznawam za twoie własne, y iák twoie, Tobie przywłaszczam, y iezelim kiedy miał co za moje, álboktore stworzenie, za swoje, to ja wszystko za mnie y za nich oddać wracam tobie.

*Quinto* Wzywánie Świętych. Was w tey godzinie Anielskie, y ludzi Świętych wzywam woyską, Pánow y Pátronow moich, osobliwie was, z ktorými miałem iákie towarzyswo, ktorých kochałem osobliwiey, ktorých sobie za pośredników przeznaczenia miałem; ktorých mi też za Pátronow y Towarzylzow Boska opatrzność dáta; ktorých nikt nie czci wszczegulności, áni wzywa, z ktorými się w wieczney chwale złączyć mam.

*Akty wzywánia Świętych.*

*Sexto.* Rzucenie się ná wola Bożą! BOZE moy! nie u siebie nie jestem, niezym bydz niechęć, tylko ziemią nieurodzáyna. Dla ciebie y u ciebie, niedbam o siebie. W Tobie ufność moja zawsze! Tobiem ja BOZE moy zostawiony! Gotowe serce moje Tobie. gotowe serce y ciało moje ná wola twoię! Co o mnie postanowisz! co zechcesz ábym czynił y cierpiał, gotowem! Niech się stanie wola twoia we mnie! o mnie! przez mnie! dla gustu twego, á nie dla żadnego bliźniego mego. Oro ja sługá twoy! Day co każeš, á kaź co chceš! uczyn mię tym, czym chceš, y iákimbyś wiedział, że serce twoie gust swoy by miało. Zmiłuy się nádemná iáko chceš y umieš. . Uczyn ze mną wola twoię wedle smáku twego.

*Akty oddánia się ná wola Bożą.*

*Septimo.* Miłość Naydrożzey Mátki, y złożenie się ná iey rękú. MARYA Naydrożza Mátko! Páni! Mátko! Dzie-dziczko! Dziedzictwo! Oblubienico! Zycie Miłości moicy! Miłością zycia mego jesteś, á ja Niewolnik, Syn, Dziedzic-

*Akty Miłości Nayśw. Mátki, y u mieránia ná rękú iey*

stwo, Dziedzic, Oblubieniec, y bydlatko twoie jestem. Znam się do ciebie, znay się też do mnie w tę godzinę, y w ten moment śmierci moiej, który ja żaczę y zlecam momentowi śmierci twoiej! Ostatniac danię wypłacam, y czynisz, to jest, mnie samego. Czyń zemną twoię, y Syna twego wola! Przyozdob mię Syna twego zasługami, y twoiemi. Trzymaj na Macierzyńskich twoich rękach, na których się składam, y na których zycze sobie TROYCY Navświeżzey bydz prezentowanym! Nie day mi umierać! aśz zamnożyz we mnie miłość twoię! rowna przyiemności, drogości, y godności twoiej.

Łaknienie  
BOGA, y  
rzeczy Bo-  
żskich.

Otlavo. Łaknienie BOGA, y rzeczy Niebieskich. Pragnę, łaknę BOZE moy! wżyskła możnoścیا moia miłości twoiej! y szacunku SeraficznoMacierzyńskiego MARYI, wżechmočności twoiej! Łaknę honoru, uszanowania, y chwalenia ciebie, rownego tobie! Pragnę przyiaźni IEZUSA CHRYS TVSA! y zrownaney z śmiercia jego, skuteczności zasług jego, we wżyrykich nimy odkupionych. Łaknę krzyzem! głupstwem! godnościami! nieustanną miłością! Wbostwienią faska! ofiata! Sakramentem! Podrozną Ciata y Krwie IEZUSOWEY wyprawa! nasładowaniem! zasługą IEZUSA CHRYS TVSA, nizezemność moię przyodziać! tuczyć! ugodnić! Pragnę Navdrożzey MATKI miłości, dlaicy miłości! Pragnę zbawienia dusz! Pragnę żarliwości y łaknienia zbawienia dusz! Łaknę zelotow gorliwych o zbawieniu dusz! y dla nich gorliwości y łaknienia iey! Pragnę bydz wymazanym z Xiąg Zywota, y przeklętym za Bráci moich! Pragnę widzenia Navświeżzey TROYCY! y Wcielonego SŁOWA IEZUSA CHRYS TVSA! Navdrożzey MATKI! y každego z Zakonu mego! y całej Błogostawionych wicości! Pragnę zniemi wieczney spote-  
czno-

Kásprá Družbickiego

157

czności! á prágnę tego widzenia sobie! y tym wszystkim, ktorým go Najswiętiza TROYCA dać chce, y dla tego, że go im chce! Náostátek prágnę byédz rozlaczony! y uwolniony od ciáta śmierci tey! **BOZE** moy prágnę: W ręce twoje Pánie oddáję y zlecam duszę moję!

Ten tedy Testáment duchowny, co dzień ná Mszy Świętey czynił nász Xiádz Družbicki, Co tydzień zaś wszystkie tak zwyczajne, iák swoje osobne posty zwykł był osiárować, ná uproszenie sobie dobrej śmierci. Ná též intencya we Srodę kázda mawiał Iutrznia, chcąc doysć do Kompletu zywota wiecznego. á w poniedziałki iáz intencya Msza odprawiał. Ná to często ná takie wybuchał upały: **O Niebo!** całym soba prágnę cię! **O Niebo Niebo!** całym soba śpięzę do ciébie! **O Domie Boży!** kiedysz w tobie żyć będę! **O Oweczyźno!** iák prędko się powroczę do ciébie? **O Miásto Boze?** kiedysz w tobie Mieszczáninem zostánę? **O Kościele Boży!** kiedysz cię nawiedzę? **O przedziwny Namiocie!** kiedysz wnidę do ciébie? **O widzenie pokoiu!** kiedysz się uspokoję w tobie! **O Brzegu!** kiedysz záwinę do ciébie! **O Terminie!** Celu moy! kiedysz trafić w ciébie! **O Syonie!** kiedysz **BOGA** Bogow obaczę w Tobie! **O bogaty moy Spoczynku!** kiedysz mię ubogáciłz? **O Zdroju wody zwiacey!** kiedysz we mnie prágnienie ugásiłz? **O Wieczności błogostáwna!** o wieczna błogosci! kiedysz w tobie wtkowác będę? **O Potudniu moy!** kiedysz w tobie obiadowác będę! **O Chwało Pána mego!** kiedysz mi się ná moje uzdrowienie okazetłz?

Weschnienia kn Njo bu.

Miał též do tego we zwyczajú w kázdy Miešiac, á ná koncu roku 3. Grudnia, swięcić Swięto śmierci swoiey, niech aź powzednie, ale solennie swiatobliwie umierác. Tákim zaś kiziattem to Swięto obchoził. *Primo.* Czynie

Swięto śmierci.

Spowiedź, iak iusz ostatnia, y niby przed samym skonaniem; z wielkim żalem, pilnością, dozorem &c. *Secundo.* Testament swoy duchowny czytał, y wszystkie iego punkta ztwierdzał. *Tertio.* Akty iak konający czynił, ruminował, ułożywszy się iak do skonania. *Quarto.* Medytacya o śmierci, alboich kilką czynił, trzecim Świętego Ignácego medytowania sposobem. *Quinto.* Na tę Msza czynił też intencya uproszenia śmierci szczęśliwey y świętey. Na tej Mszy wznawiał w sobie pragnienie gorące rozstania się z ciałem, a złączenia z CHRYSTVSEM. Przy poświęcaniu Hostyi y Kielichá, reprezentował Najswiętszey TROYCY śmierć JEZVSA CHRYSTUSA, onego prawdziwie realnie poświęceniem ofiaruiac, y śmierć swoię z iego łączac. Podnoszac poświęconá Hostyá, prosił CHRYSTVSA, aby momentem swoiey, moment śmierci iego wyniósł y ugodnił, z tym się oraz przed nim protestuiac, że chce y stanowi umierać, aby uczcił swojá śmierciá śmierć IEZVSOWÁ, y uszanował TROYCĘ Najswiętszá BOGA, iako Początek życia swego. Komonikuiac brat Ciało IEZVSOWE zá Wiátyk, życie swe y śmierć rzucájac ná wola BOZÁ, zebrzac, aby z tego świata bez Komunii Sakramentalney nie schodził, ale przez obmycie Krwią JEZVSOWÁ, od winy y karania wolny stanał w oczách IEZVSO YCH, Nавdrozszey MATKI, y Świętych. Po Mszy śmierć swoię konającemu ná Krzyżu CHRYSTVSOVI, iakiemi Akrami oddawał.

Msza ná uproszenie śmierci świętobliwej.

Akty do konania Chrystusa dla szczęśliwej śmierci.

*Primo.* IEZV ná Krzyżu konający! v zá mnie umierający! proszę w puść w serce moje Duchá twego! y ozyw nim duszę moię! bo świadkiemś mi sam, twym tylko Duchem żyć pragnę, y w życiu moim! y w punkcie śmierci.

2. IEZU ná Krzyżu konający y umierający zá mnie! kłaniam ci pokłonem nalezytym Bóstwu twemu, y ze wszystkich

šit' umieráć prágne, ábym ják naypředzy šmierćia moia y skonáním; y ják naygodniey Ciebie konáiacého y umieráiacého uczčil, y moia šmierćia, ile mege, nágradzil' tвое, y

*Tertio.* IEZV ná Krzyžu konáiacy y umieráiacy! Závězuić cię przez skonání tвое, y Duchá twego, ktoregoš oddal w ręce Oycy Przedwiecznego: áby moment šmierći tвоеy, w pływál w moment šmierći moiey, y ugodnił, y w oczách TROYCY, Nayšwieřszyy uczynił go wdzięcznym, y drogim. Punktem tedy šmierći y skonánia twego, punktem šmierći y skonánia mego reprezentuić! z nimi táczę y poświęćam!

*Quarto.* IEZV konáiacy ná Krzyžu, y umieráiacy zá mnie, y modlacy się zá tvojich krzyžownikow! žebrzę; modl się y zá mnie krzyžownika swego! y uproš mi šmierć šwięta, y doškon' ją Miłostíá Bořka napełniona.

*Quinto.* IEZV konáiacy ná Krzyžu, y umieráiacy zá mnie! pluřezá a! ciepłá dla miłostí mnie, Krew tvoję zbierám, ližę, isę nabořnie, prágnac y prořzac, ábyš byl' przy šmierći moiey z Naydrořřza MATKY tvojia, y z Swiętymi! byš me policzył' miedzy choć ostátnich Wybránych tvojich! ábyš won dekretowy skonánia mego moment' w dle miary okupu y miłostírdzia twego, zmiłował' się náden na!

*Sexto.* IEZV konáiacy ná Krzyžu, y zá mnie umieráiacy! Zádneý zbawienia mego nádzicie niemám, áni mić chcę téraz w zvěu moim, á dopierož przy šmierći w czym inřzym, tyko w Nayšwieřřich Ránách y bol' chrtwoich, y w moment' ešmierći tвоеy, ktorym odkupuš nářzego doškonat! O moy IEZV! niech šmierć tvojia bedzie žyciem moim! Šmierć MATKI twey, niech ugodni šmierć moie! Šmierć Swiętych tvojich, niech šmierć moie w oczách tvojich droga uczyni!

## Zywoś W. O.

*Septimo.* JEZU konający na krzyżu, y za mnie umierający! la ubozuchny sluga twoy, przez trzygodzinne konanie swoje, w którym bolesny śmierć się pałował, proszę, abym cię przy śmierci moicy takiego uznał, uczcił, naśladował, kochał y sercem moim iusz trupiecicym, y uściami śmiertelna śmiesznością zmienionymi, Ciebie wspominał, wzywał, poszeptował, y w uśiłowaniu, chwaleńia y wzywania Twego skonał.

*Octavo.* JEZU konający na krzyżu, y za mnie umierający! pragnę, przed toba się z tym otwieram, y zebrzę u Ciebie, aby ostáni punkt zycia mego dokonywający, był nawgorętsza miłości twoj! ktorymby serce moje zapalone ogniato! zranione umierało! skonane w popioł się rozspalo, y zapalone pfoncto.

*Nono.* JEZU konający y umierający za mnie na krzyżu, kocham cię tak moję, nawognięciy, y nawgoręcy, tak jako cię kochć chce y postanawiam sobie w konaniu moim, w który aby serce moje Seraficznymi miłości tey ogniami, Naydroższey M A T K I twojey, y nakoniec twoimi, gorzało, tchnęło! pałato! y ich skutecznym upałem zostalo y spłonęło! Ty sam moy JEZU, dla skonania y śmierci twej momentu, spraw ro we mnie miłościernie.

Z Medytacyi ktore o śmierci czynił, te były nayprzednieysze. *Prima.* W Siędlisku, W Gniazdeczku moim umierać będę. Gniazdko moje, BOG moy! *Secunda* Przedwieczney Madrości snak y Towarzystwa jego konania. *Tertio.* Półtunki nas w szóstkich Łaski Bozey, słockie Pierśi. *Quarta* Woli Bosk ey upolobani. *Quinta* Przepaść miłościernych wnętrzości. *Sexta.* IEZUS, CHRYSTUSA Rann, osobliwie Bok, y Serce ziające. *Septima.* Krzyż IEZUSOW y Godności jego. *Octavo.* Naydroższey M A T K I Rę-

M. 475. 40  
o ściełku  
śmierci.

ce. *Nona* Anioła Sroza Rámioná! *Decima.* Kompánia IZV-SOWA. *Secunda.* Sukienka, która odziany Przed wiecznym *Sukienko* Krolem, y Sedzia: słańac chce, to jest. Miłosierdzie y łaska, *mięció* Miłość y słymá Godności Boskiej. Zaś g. CHRYS TVSO-WE. Naydroższey MATKI, y Sw. cnych pon oc. Sukienka Godności CHRYS TVSOW YCH wnetrznych y powierze- chownych. Rzucenie się na Wszecmoc Woli BOSKIEY. Wbośtwienie się. Wyzucie się z wszelkicy miłości wolno- ści, zmysłow, własności stworzenia, ábo tego do mnie ná- wrocenia Sukienka Niewolnika Boskiego, CHRYS TVSO- WEGO, Naydroższey MATKI, Zakonu. *Tertia.* Sposob śmierci moicy, *naprzod* w woli BOSKIEY, *potym* ze chce nie tylko w Akcie Miłości BO ZE Y umierać, y wicy zá- chwyccniu y poránieniu, ále teź chce tak záczáć przy śmierci moicy Akt Miłości Boskiej, y przez cąta go Wie- czność ciągnáć, áby mi ten Akt był przyczyna śmierci, Aktem śmierci, początkiem Wieczności, końcem y meta ży- ćia śmiertelnego. Prágnę umierać dla zárlivosti Chwały BOSKIEY, dla zbáwienia dusz, y prácami zlamány. Prá- gnię umierać bez nádzieie wszelkicy we n. nie y stworzeniu, w samym, tylko upodobaniu Woli BO ZEY, względem wszy- stkich okoliczności. Prágnę umierać podobnym CHRY- STUSOWI cierpiacemu, wzgardzonemu, ubogiemu, zá- głupiego miánemu, umierájacemu.

Tu przytácz mi ákt meezeństwa, którym on záwsze *Prágnien* gorzał, y wlepíjac oczy w CHRYS TVSA ukrzyzowane *nie meczáń* go, tak do niego sercem y usty mawiał. Nayśladzzy Pánie *Prágn* IEZU CHRYSTE! ktorys cierpiáł y umárl dla mnie! z dá- ru łaski twey prágnę, proszę, y ofiaruję się umrzeć dla ciebia! *Prágn* beśta w wyláć za mnie! *Prágn* Ogd. by tá, y wszelka inna boleść *Prágn* moia, byta mi śmiertelna, iáko tobie byla kázca boleść *Prágn* Naydroższey męki twoicy! *Prágn*

Pojś 2

Potyś miał y czytał gotowóć y gotowánie się umierać. Xiędza Druzbickiego, obaczył y uznał Świętą śmierć tego. Iakozż bowiem taka bydz nie miała? boć iezeli nie może zle umierać, kto żył dobrze? daleko bierzey, kto y zwykł ustawnie, y dobrze co dzień umierał?

Śmierć  
Sw. obli-  
wa Xiędz-  
Druzbickie-  
go.

Nádochodzi tu iusz śmierć Xiędza Druzbickiego, która poprzedziły ostre y mocno czute boleści od gorączki tercyańny, wktory cały paroxysm terargiem był bo z nim się zczyniającym zaczynał, zustańcym ustawał. Po kilku takich śmierci się równających paroxysmach, wktorych go widziałbyś był y uznał silnego terca y mocnego; częścią z posilenia się Nayświętzym SAKRAMENTEM, którym się zasiał przed każdym paroxysmem; częścią z umarrwienia osobliwego z dyscypliny rozgami (która się dniem przed każdym paroxysmem sieła) częścią z utopioney w Niebie myśli. Potym iusz z ostatnich sił spadły, znowu się wzmocnił to Nayświętzym Wiatykiem, to ostatnim Sakramentalnym namaszczeniem; lub ci tu ustami iuz nie mogł, sercem iednak, iako iawnie z gestow y skinitenia jego dochodzono, w poł umarty, żywo przecię do BOGA sw. go gadał, nam domowym, y świeckim, osobliwie niektórym Pratarom, do niego się na ten czas ubiegającym błogostawiac. Śmierci iusz bliki, gdy ieden z naszych Xiędz, rozne mu święte Akry nádrzucając, wspomniat aby uczynił Akt Miłości nieprzyjaciół, náwet y tych, ktorych widział BOG, żeby mu byli nieprzyjazynymi, gdyby mieli byli iaką okazyą, mocno mu rękę ścisnął, y podziękował. Catego tedy dnia, ktory mu był fatalnym, nie inszego czynić się niezdał, tylko ustawnie do Niebá ręce y oczy wznosić. Nákoniec, co raz to bierzey sibi ięć y ustańc, iednak sobie przytomny, nie umierać, ale zdał się smączeniuchno zasnąć, duszę swoję Stworcy swe-

Wiatyki y o-  
by S. przy-  
st.

Śmierć a-  
bo swiato-  
bliwie z-  
pisa.

mu BOGV oddawszy, w Poznńskim nńszym Kollegium SOCIETATIS JESU, lat życia swego zupełnie dopędziwszy 71. W Roku Pańskim 1662. dnia 2. Kwietnia. godziny po południu 7. Po skonaniu, zaraz twarz jego daleko się ślicznieyszą pokazała, niż w chorobie była.

## ROZDZIAŁ XVIII.

O tym, co pośło po śmierci Xiędzã Drużbickiego.

**L**edwo się wieść oiego świątobliwym w BOGV zaśnie-  
 lniu, w Miastã Poznńskiego ulice wdarta, zaraz liczny  
 gmin, do Ciãta, (iako oni mawiali) swego Prorokã nãdbiegł,  
 y tãk uprzykrzona nãtãrczywoścã gwałtownie wymusił  
 nã Zakonney skromnoścì, zywo koło ciãt swoich zmãrtłych  
 czuãcey, że ich do nãwiedzenia Ciãta w puścìc prawie hur-  
 mem musiano. Nãzãlutr, chcãc zabiezc wnetrznemu  
 Domu Zakonnego pokoiowi, od zgietku gromãdno się do  
 ciãta sypacych ludzi, znic, musiano ciãto do Orãtorium  
 Niemieckiego, aby tãm prywatnie publicznego czekãto  
 pogrzebu. Czego doćiekszy, gęsty y tãm się zbiegł lud, y  
 da widzenia, ale bãrziej dla uczczenia Świątobliwego  
 Ciãta, mniãc się znãcznie fortunnym, gdy z nich kto Koron-  
 kę, Rozãniec, Szkãplerz, dotknieniem ciãta Xiędzã Druż-  
 bickiego, poścwić, (iako oni mniemãli) mogł to wielce  
 trzymãiac, że z ciãta iego, iako pobożney wielce Duszy,  
 powãznego mieszkania, moc jãkã do nich Niebieska prze-  
 nieśc się miãta. Zeby się jednãk co Apostolskim Dekretom  
 przeciww przedwczesnym ciãt zmãrtłych uszãnowãniom nie

*Liano lu-  
 di do ciãta  
 tego zbiegã-  
 nie.*

ubliżyło, ciało tegoż dnia zrey prywatney Káplicy wzięte, y w trumnę iest włożone, przez dni siedmnaście bez potrzeby trzymane, poki się Kollegium naszego Xięza y Osoby ná ten czas po Missyách, wroźnych páráfiách dla Spowiedzi Wielkonocney, koło zbáwienia dusz pracuiący, nie ziaćáli. Ná dzień pogrzebu, iák Miásta Poznánskiego wybor, tak wszyscy, ktorzy się zayduia w tym mieście Zakonnicy, náwet y Przedmieszczanie gromádno się zeszli. Ciało w grobie naszym pospolitym Kościoła naszego złożone, trochę iędnák od innych osobniey, dla nádzicie osoblivych Wszelchmocności BOSKIEY dziełow, ktorymiby Dobroć BOZA w tym dobrym słuździe twoim wstawić się chcieć miálas; co się y stało.

Pogrzeb X.  
Druźbickie  
go.

W k'leż lat  
po śmierci  
ciała iego  
cáde.

Roku bowiem 1666. po śmierci zaś Xiędzǎ Druźbickiego w lat cztery, y w Mieście w sześć, do grobu gdy się otworzyć tráfiło, znalezione ciało iego w trumnie drewnianej, iusz duzo zbutwialey zupełnie cáte, choć y suknie na nim y Appárat Kápłański spruchniał y zgnil. á do tego wiele ich wdzięczny z ciáta zápách uczuto. Co, iák się do wi domości Wielmoźnego v Nawielebnievszego, tego Mości Xiędzǎ Suffrágána Poznánskiego, y tego Mości Xiędzǎ Woyciecha Dobrzelewskiego, Archidyakóna y Officyála poznánskiego doniosło, obá ci Práści widzieć to samy chcieli; I tego Mości tedy Xiadz Suffrágan sam, á tego Mości Xiadz Archidyakon choroba zwatłony, dwoch z Kontystorzǎ ná miejsce swoje zesławszy, widział cátość ciáta pomienionego, v wszelka pilnością probuiąc y doznáiac tego Mości Xiadz Suffágan Poznánski, otec ciáta cátości swoje zdanie ná piśmie prywatnym rákie do naszego rám Kollegium przysłał

Rewizya cá  
kości ciáta  
iego.

Zdanie o  
niey Igości

Záchowanie w swej cátości ciáta Wielebnego Xiędzǎ Káspra Druźbickiego, świątobliwie zmarłego SOCIETATIS  
IESU.

## Káspřá Družbickiego

IESU, że jest nád wszelka przyczyna naturalná zdáním y rozładkiem moim Theologicznym, ia nizey podpisany reka moia włafná, świadcze.

*Martinus Marianus à Kursko Kurski, DEI gratia Episcopus Ennensis, Suffraganeus Poshaniensis, Archidiaconus Psozewensis.*

Cizás, co byli od Iego Mości Xiędzjá Officyalá ná tę re-wizya zesłáni, také swoje ná písímie świádestwo dali.

My nizey podpisani, z osobliwego zlecenia Wielmożnego y Przewielebnego Iego Mości Xiędzjá Woyciechá Dobrzelewskiego, oboiego Prává Doktora, Archidyakona Poznáfskiego, Proboszczá Przyczyńského, Officyalá Poznáfskiego Generálnego, y z powagi samegoż Officium Duchownego, do widzenia ciátá swiętey pámieci Wielebnego Xiędzjá Káspřá Družbickiego SOCIETATIS IESU Káplaná, zesłáni, y náznáčení, roku y dnia nizey wyrázonego do Kollegiü Wielebnych Oycow Soc: IESU Poznáfkiego przyszedszy, y W. X. Rektora tégoż Kollegiü uwieściłszy, y od niego rekwirowałszy, która on od nas przyjął rekwizycya, do tychze Oycow Kościołá z nim poszliśmy, y do grobu, gdzie ciáto pomienionego Wielebnego Xiędzjá Káspřá Družbickiego jest zložone zshedszy, ciáto to widzieliśmy, ogládaliśmy, y dotykalímy siego. Głowe, jak w innych trupach, iusz skázona, ále od szyje, ász do stop, nád zwyczaj całe ciáto, ikóre ná sobie powielkiej czéści biata máiace; zły y arterye, stáwy ábo spoienia také zupełne w piersiach tosz ciáto, z którego bez wszelkiego iátrzenia y nádznílenia rumiáność ściekátá. Dotki tesz znáć z ścisłego opasania troiakie, w tymze cíele upatrzylímy, jeden przy łędzwiách przygrubszo głéboki, y ná pułtorá p lca szeroki. drugi ná piersiach. trzeci nád kolánem práwey nogi. wšyłtkie te iedná dotki,

Xiędzjá Suf  
fráganá Po  
znáfskiego.

Zdanie o  
nicy y Icho  
Mościow  
Xiędzjá Ko  
misarzow  
Káseubáti

Sámá se był  
ko Gł.wá  
nádpř.wá  
lá, u ne cíá  
to cáte,

Z piersi: cien  
ká a czerw  
ność.

Dotki y tr  
ny

ciało y skore, na sobie miałv. Trzech też bliźn postrze-  
gliśmy na plecach, iednę tak wielką iako dłoń, drugie dwie,  
wielkości kurzemu jaju rowne. Cuchnienia żadnegośmy  
nie czuli, ani żadnego znaku y podobieństwa namaszczenia  
iakiem olejkiem uznać mogliśmy. Zkąd trzeba uznać bez  
wątpliwości, że to się naturalnie stać nie mogło. To wszy-  
stko, y każde z nich widzieliśmy, y oglądawali, dla wier-  
ney relácii, y informacvi Konfistorzá, y lasnie Wielmożne-  
go lego Mości Xiędza Officya'á pomienionego, o catości  
prawdziwey ciała Wielebnego Xiędza Kaspra Družbickiego,  
przed lat czteromi, y sześcia miesiącami zmarłego, co wy-  
znawamy, y świadczymy. y dla większego temu dania wi-  
ary, natośmy się własnymi rękami podpifali.

*M. Stanislaus Grudowicz, Philosophia: Doctor, Ecclesia Catho-*  
*-lica Posnaniensis Penitentiarius, ad Sanctam Margaritham Pro-*  
*-curator Commisarius mpp.*

*Joannes Regulus Collegiatae Sanctae Mariae Magdalena Canon-*  
*-icus, ac Sacrae Auctoritatis Apostolicae, Publicus Notarius.*  
*Commisarius mpp.*

Po tey rewizyi, nie intencya iakiego processu, albo cze-  
go do niego się stosujacego uczynioney, ale tylko aby się  
prawdy dotzlo, w tymże grobie, z innymi umartych ciał-  
mi, ciało Xiędza Družbickiego zostawione.

Nie mi iam przy tym tego, nad czym się winien słusznie  
baczny rozśadek zastanowić uważnie, bo się w tym całym  
Oycá tego ciała, widziało wiele, co nie bez prawdziwego  
cudu, albo przynamniety, nie bez niezwyčajnego sposobu  
bydź musi.

Naprzod, Co też znacza owe eroiákie dotki z ciałne-  
go się opafania, wyrażone? y owe trzy rany na plecach albo  
bokach tego znaleźć? Wiedziac tedy, trzeba, że te dotki  
były,

były wyrzuczone od pasków żelaznych, którymi się Xiędz Družbicki zumartwienia sófskie opátował, z przepatany-  
mi biodrami, albo ledźwiami oczekiwając na Pana swego.  
Blizny zaś są z ran, które sobie zadawał we krwi swej bro-  
cząc dyscyplinami. O czym są poważney wiary godne  
dwoch Xięz Zakonu naszego świadctwá, którzy Xiędz  
Káspř, w ostatney chorobie, iusz z sił spádego przenasz-  
li y dzwig li. Ze tedy te blizny, są iáwnym ciátá bieżowá-  
niem rozlárpánego dokumentem, y iestrze przed śmier-  
cia się psuiącego? słuź nie się bydz musi dziwno? y nie bez  
cudu? iáko zaczęte przed śmiercia ciátá nádplowánie? po  
śmierci ustáto? Ciátá czyniac cáte? y zupełne? poniewaz  
śmierci to iest naturalnie przyzwolta, Ciátá choć iest nád-  
płowane, psowac?

Potym, y to niemniey cudowna? Ze Głowá się zeps-  
wáta, á cáte wżysko Ciátá zostáto? Gdyby się doćiekać  
y dochodzić godzito, rzecz by się mogto? zero BOG ucy-  
nił y zabiegaac wápliwosciom, które się wżczynac y ro-  
sić by mogty przeciw cudowney Ciátá cálosti? y chcec  
cud swoy w zachewaniu Ciátá ósejnego Ciátá tvm sławnicy  
wydáć. Bo, gdyby kto zganiał to ábo ná zemie y Mieśta-  
ca sposobność? ábo tész ná rzad? á jedná naturalna Ciátá  
konplexva? á to ná napuszczenie olciami hákiemi ciátá?  
Iákwoby mu się ná odpowiedzia za dofcé státo? Ze y Głowá  
rákze cáta nie nádplowana bydz powinna? bo w teryze zie-  
mi lezy, w ktorey y wżysko ciátá, y nápuszczáac olcy-  
kami ciátá, pewniey tym barziew nimi Głowy niemnáno?  
Nad to. Coż się predzey psowac w trupie powinno? oś-  
bliwie nie exentérowánem? tuzáwno? Ciátá Ciátá byto  
Xiędz Káspř) Czy Głowá? która? Gole? się zep-  
wáta? czy Izylá? czy zolátek? czy zolá?

wydyłwe? czy łądzwie? &c. które w Xiędzu Drużbickim  
całe? zupełne?

Y to jeszcze godne także dobrej uwagi! co się trafiło  
jednemu Komisarzowi od Jego Mości Xiędza Oficjanta Po-  
znańskiego, na rewizya całosci ciała Xiędza Drużbickie-  
go zeltanemu, to jest, Jego Mości Xiędzu Grudowiczowi,  
Kościół Katedralnego Poznńskiego Penitencyarzowi,  
ten dniem przed rewizya Ciąta; mrokiem do domu wraca-  
jąc, o tey, która mu nazajutrz miała być zlecona, rewizyi  
nie a nie nie wiedział, smaczno sobie zasypia. We śnie zda  
mu się, iakoby go do grobu nalezego prowadzi, y lustrować  
mu Ciało Xiędza Drużbickiego nakazuje. Widzi w tymże  
śnie, Ciało jego, z twarzą wolum pokrytą (a w rzeczy sa-  
mej Twarz pomienionego tego Oycą w Trumnie zasłonką  
była zakryta, o czym on nigdy nie wiedział) więc Ciało  
z lustrowawszy, zyczy tobie, aby Twarz umarłego odkryto,  
aż w tymże zda mu się ze Xiędz Drużbicki, ręki ku Twa-  
rzy podniosszy swoicy, pokazuje, aby mu twarzy nie odsta-  
niać. Gdy się w tym dnieć zaczyna, ocknie się pomienio-  
ny Jego Mość Xiędz Grudowicz, ten sobie z zadumieniem  
rozbiera, aż przybiega w tym do niego sluga Jego Mości  
Xiędza Oficjanta, zapraszając go do niego. Bez od-  
włoki poszedł Jego Mość Xiędz Grudowicz, y przy ro-  
żnych rozmowach o śnie swoim świezym Jego Mość Xię-  
dzu Oficjantowi powiada Zdumiał na to Jego Mość Xiędz  
Officjant, rzecze: umnie też to wdeczyzew, y umysle  
byto, Własności na tę funkcyą zając, y ze go po ro-  
tu do siebie przywołał. Ta spu z prawda kombinacya, ca-  
leń o ochotniejszego do rewizyi Ciąta uczyniła. Tak to  
z lenne cienie, abo umbrę, slug

## ROZDZIAŁ XIX.

Zregeſtrowanie Xiąg Duchownych od W. X.  
Družbického napisanych.

**M**A ſwiát, y ſłuſnie w podziwieniu o Swietym Hypo-  
ponerſkim Inſulacie Auguſtynie, że on przy Biſkupiey  
á pracowitey funkcyi ſworey, á ieſzcze pod ten tam czas,  
kiedy t mi w ſwych Oſolách Biſkupi, bez zdány y zláney  
ná Wikareuſzá funkcyi, y z Koſcielnych ~~on~~ on w Kazá-  
niach ſwym ſię Owieczkom po głoſie Paſterſkim poznawá-  
dáwac muſieli, y ledwo nie codzien ſamiſz nád Koſcielny-  
mi v duchownych ſp áwami, ſpráwiedliwymi Sądziámi zá-  
ſiadać byli zwykli, że gowie, tak wiele v wielkich X ág y  
Tonow ſwiátu v Koſciółowi nie tylko Katolickiemu, ále  
y powſze hnie Chrzeſciáſkiemu uczenie porzecznych ná-  
pisať y zolaſi. Alecy w Náſzym Wielebnym Xiędzu Dru-  
zbie im, tak obſzerney ręce Boſkiey, ledwo nie rownie dzi-  
wowac ſię muſien y, po iego ſmierci, ná iego duchownych  
X ág od niego napisanych y zolaſiionych, liczna nád zwy-  
czay gronaáde párzac v ziać. A luſo iednak ſuſtnoſci  
wielkiego podziwienia u náſzego X. Družbického w piſa-  
ney pracey wymować ſię zda, że on záraz od pierwſzych zyo-  
cia Zakonnego ſwego lat, také duchowne Xiązeczki ſpíſo-  
wac zaczynať w tym áſz do oſtániey chorol y nieuſtáac  
owſzem áni w drogách Prowincyalem bedac, tákich ſu-  
obliwych niezaniech wať piſáñ ráwet do Rzyo-  
ratorem, y dwa razy Elektorem obrány.  
Zacne calo napisať Traktáty. Atoli

wić podziwienia, tak też go y przyczynia; iáko mu tak wielkie zabawy y funkce dotak wiela piśania Xiazg, czatu y sposobności dodawały! Piśywał zwyczajnie, bez wszelkicy limy y poprawy, prawie leiac ná papier w Xiazkę złożony; y czemu się trzeba barziew zadziwić! winne Xiegnie nie wglądaiac, choć dla adcytowania mieysc Pán. Świętego, albo Oycow Świętych, ktore wlasnie szczyrze nie odmieniaiac, przyraczał. Krom tego, piśywał tak, oraz nie ufráac w piśaniu, každemu ná pytánia rozne odpwídał, czego się oczywiřtym czyni świadkiem Wielki w Poznánřkim nářym Kollegium, a potym w Krakowskim, Świętego Pí. Theologij Professor Xiadz Daniel Pawłowski. Ze tedy, záwize publicznego godnych swiáta, rozumiem, wiele Xiazg tego, w ćieniu domowego kata poleża, dla tego się ich rejestr tu położy. Zostáwí tedy

Rzadki Tá-  
bens do piřá-  
nia rzeczy  
Ducho-  
wenych.

Exhortáciyi ábo Przemow Domowych, Tomow řu-  
liznych.

Kazań Niedzielných Tomow

Kazań od-więtných, Pogrzebowých o Męce Pána JE-  
ZVSOWEY, Tomow

Kazań Różnych, Tomow

Máteryi do Kazánia Tomow

Mátery do domowých Exhort., Tomow

Tráktar o sposobie Rozmýřlánia

Rozmýřlánia ná Rekollekcye, y Prowizyi Duchownyc  
ná starořć, Xiege

rozmyřlánie ná wzduřenie y zachowanie goracořć  
ná chá, y odnowienie go, Xiege

o řlubách Zakonny, y ná wpořnulořć  
řzczegulnořć, y o řlubách dořkonanořć

1581-12



KSIĘGOZBIÓR  
MARCINA ZAMOYSKIEGO

1581 -KZ

